



FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Marynarka Wojenna

CHRZEST ORP „WICHER”

Fregata ORP „Wicher” jest pierwszą z trzech, które mają powstać w ramach programu „Miecznik”. Jest też nawiązaniem do pierwszego niszczyciela z czasów II Rzeczypospolitej. – Ten dzień i ta chwila to wielka rzecz. Tu w Gdyni, nad polskim morzem, gdzie uczylimy cały świat solidarności, to najlepsze miejsce, aby jeszcze raz podkreślić – ORP „Wicher”, Tarcza Wschód, armia dronów – to wszystko jest możliwe dzięki temu, że w sprawach bezpieczeństwa nie może być kłótni i sporów – mówił premier Donald Tusk ► 4-5

Kultura

„Lalka” wciąż na wydaniu



FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

Z barwionymi stronami, ze wstępem wybitnego profesora. A może z kontrowersyjną okładką lub zdjęciami z planu filmowego? ► 14-15

Opinie

Poczobut wspomina Milinkiewicza

Próbował łączyć, a nie dzielić. Do Polski czuł wielką sympatię – Andrzej Poczobut wspomina Aleksandra Milinkiewicza, jednego z przywódców białoruskiej opozycji ► 13

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Olbrzymi cyberatak na firmę medyczną

Hakerzy skradli dane ok. 19 mln Polaków

Hakerzy skradli dane medyczne pacjentów kilkunastu tysięcy przychodni i gabinetów, które korzystają z aplikacji MyDr. – Nic nie wskazuje na atak z zewnątrz – stwierdził wicepremier Krzysztof Gawkowski.

Judyta Watóła

MyDr to jedna z największych polskich firm zajmujących się prowadzeniem elektronicznej dokumentacji medycznej. Obsługuje tysiące poradni i gabinetów. W jej bazie są numery PESEL wszystkich pacjentów, którzy zgłosili się do klientów MyDr, dane o ich wizytach i przepisanych im lekach. Firma, która chwali się na stronie, że obsługuje 3 mln porad lekarskich i 2,7 mln recept miesięcznie, teraz milczy o wycieku, ograniczając się do ogólnikowych komunikatów o tym, że trwa wyjaśnianie sprawy.

Nadzwyczajny wyciek danych

Jako pierwszy o wycieku poinformował w poniedziałek po południu sam Krzysztof Gawkowski. Informację po-

dał na platformie X, a samo zdarzenie nazwał „incydentem”. Zapewnił, że służby ustalają okoliczności, w jakich mogło dojść do wycieku. – Na tym etapie postępowania nie można ostatecznie potwierdzić wycieku danych, jednak wiele wskazuje na to, że osoba nieuprawniona mogła uzyskać do nich dostęp – napisał.

Wczoraj podczas konferencji prasowej po posiedzeniu Połączonego Centrum Operacyjnego Cyberbezpieczeństwa nie miał już wątpliwości. – Z przykrością muszę poinformować, że doszło do nadzwyczajnego wycieku danych sięgającego blisko 19 mln osób obywateli polskich, którzy korzystali ze wsparcia medycznego – stwierdził. Zapewnił, że jest w stałym kontakcie z szefem MSWiA, szefową resortu zdrowia oraz prezesem Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Według Gawkowskiego zainfekowana struktura informatyczna MyDr została zdjęta. Aplikacja działa już normalnie, a poradnie, które z niej korzystają, bez przeszkód przyjmują pacjentów. Nie wykluczył jednak, że wykradzione wrażliwe dane mogą służyć do szantażowania, zwłaszcza osób znanych, w tym polityków.

Hakerom chodzi o pieniądze

Sam atak jako pierwszy opisał w poniedziałek portal Zaufanatrzeciastrona.pl. Hakerzy (lub haker) sami się zgłosili, ponieważ ludzie z MyDr nie zareagowali na maile i SMS-y o włamaniu i kradzieży danych. Na dowód hakerzy przesłali portalowi zrzut ekranu, na którym widnieją dane „jednego z najważniejszych polityków w Polsce”. „Zawierały jego datę urodzenia, PESEL, imię i nazwisko oraz dwa różne numery telefonów” – czytamy w portalu. Serwis otrzymał także listę 25 recept, które miały być wystawione na nazwisko polityka (lista zawierała jedynie numery recept, nie było nazw leków). Adam Haertle, autor artykułu na Zaufanatrzeciastrona.pl, „przetestował” hakerów na samym sobie. Zgadzał się PESEL i kod oddziału NFZ, do którego należy.

Hakerom chodzi o pieniądze. W mailu, który początkowo zlekceważyli pracownicy MyDr, przedstawili „ofertę zakupu wyników audytu bezpieczeństwa”. Twierdzą, że skradli dane medyczne, w tym numery PESEL, dokładnie 18 milionów 814 tysięcy 422 Polaków. W sumie ma to być 2,5 TB danych. – Uzyskiwanie dostępu do tych danych, a potem przeszkanie ich, zajęło im pewnie wiele dni. Ściągnięcie ich z chmury mogło trwać tylko kilka minut – twierdzi Haertle.

Według Gawkowskiego dane, które wyciekły, są już w bazie Bezpieczne Dane. Każdy obywatel będzie mógł w niej sprawdzić, czy to jego dane wyciekły. Jeśli ktoś zauważy, że jego dane zostały upublicznione, powinien to zgłosić na policję lub w UODO. Wicepremier potwierdził, że hakerom chodzi o pieniądze, ale – jak zaznaczył – „nikt w Polsce nie będzie płacił żadnych okupów za to, że gdzieś ktoś myśli, że na cyberprzestępstwie będzie zarabiał”.

– Nic nie wskazuje dzisiaj na to, że mamy do czynienia z atakiem zewnętrznym, to znaczy z atakiem, który przychodzi ze strony rosyjskiej bądź jakiegokolwiek innego państwa – dodał. ●

Michał
Olszewski



Tę wojnę Rosja już wygrała

Polskie społeczeństwo okazało się bezbronne wobec manipulacji i propagandy antyukraińskiej. Co więcej, odczekała ją podchwyciło.

Dane grupy analitycznej Res Futura, która bada trendy internetowe, nie pozostawiają wątpliwości: ilość treści szerzących nienawiść wobec Ukraińców jest gigantyczna. W lipcu średnio 45 proc. wpisów na platformach społecznościowych poświęconym tej narodowości miała wrogi charakter. Nie ma znaczenia, że pochodzą ze stosunkowo niewielkiej liczby kont: internet jest nimi zalany. Dla porównania: zaledwie 5,8 proc. wpisów, postów czy filmów brało Ukraińców w obronę lub odnosiło się do nich przychylnie.

Ta dysproporcja oznacza, że Rosja zwyciężyła w wojnie informacyjnej i przejęła rząd dusz w polskim internecie. Użytkownicy mediów społecznościowych zostali zainfekowani nieprawdziwym obrazem Ukraińców jako przestępców, banderowców i potomków zbrodniarzy z Wołynia. Co więcej, Res Futura jasno wykazuje, że propaganda rosyjska swoją pracę może uznać za zakończoną: nienawiść niczym kula śniegowa toczy się już bez udziału moskiewskich trolli. Napędzają ją nasi sąsiedzi, nasi bliscy, politycy.

Wobec manipulacji i propagandy nasze społeczeństwo okazało się bezbronne, co więcej, z ochotą antyukraiński przekaz podchwyciło

Podkreślę: niewielka liczba antyukraińskich kont nie powinna nas uspokajać, mają one bowiem bardzo duże zasięgi, dzięki czemu

każda, najbardziej kłamliwa treść z nich pochodząca powielana jest po wielokroć. Takim przykładem są np. kłamstwa powielane przez polityka Konfederacji Konrada Berkowicza. Nieprawdziwa informacja z 12 listopada 2025 o przyczynach śmierci pacjenta we Wrocławiu (Berkowicz napisał, że lekarz Ukrainiec nie rozumiał po polsku) została tylko z jego konta udostępniona 3 tysiące razy. Widnieje tam do dzisiaj bez sprostowania.

Populiści i kłamcy to jedno. Ale trzeba jasno powiedzieć, że polskie władze nie zrobiły nic, by spróbować postawić tamę antyukraińskim nastrojom. Państwo ma pieniądze, ma media i środki, by pokazać, że Ukraińcy w Polsce ciężko pracują i wypracowują część naszego PKB. Tylko lekkiem przed populistycznym elektoratem mogą wytłumaczyć sobie bierność struktur państwowych.

Rosja prowadzi wojnę na różnych frontach. Morduje cywili, niszczy infrastrukturę energetyczną, bombarduje magazyny ze zbożem, terroryzuje lotniska europejskie. Ale Rosja prowadzi również wojnę informacyjną, której celem jest osłabienie solidarności z Ukrainą i pokazanie Ukraińców w jak najgorszym świetle.

I w Polsce tę część wojny Rosja bez wątpienia wygrywa. Wobec manipulacji i propagandy nasze społeczeństwo okazało się bezbronne, co więcej, z ochotą antyukraiński przekaz podchwyciło. ●



Mam wrażenie, że problem Konfederacji z odnoszeniem pustych butelek do sklepu można porównać do uciążliwości z odnoszeniem talerza do zmywarki albo skarpetek do kosza na pranie. Na szczęście większość Polaków nie podziela tego „problemu”

PAULINA HENNING-KLOSKA

ministra klimatu i środowiska w TOK FM

pytana o krytykę systemu kaucyjnego przez postów Konfederacji

Teksas

Żółw morski wrócił po dwóch latach



Rhossi, żółw morski z zagrożonego gatunku Kemp'a ridley, dwa lata temu został znaleziony na plaży w Walii w stanie krytycznym, w jego ratowaniu pomagali specjaliści z Huston zoo. Teraz wrócił do USA, gdzie przechodzi kolejne badania, m.in. tomografię komputerową. Huston, 11 sierpnia 2026 roku

Złoto przegrane o włos

0.001

SEKUNDY

Albo dokładnie 1,1 cm – tyle zabrakło Pii Skrzyszowskiej do zdobycia złotego medalu w biegu na 100 m przez płotki na Mistrzostwach Europy w Birmingham. Wygrała Holenderka Nadine Visser z czasem 12,67. ► 23; Więcej ► sport.pl

Najwyższy w Europie posąg Maryi

Wotum rodziny polskich miliarderów

Choć monumentalna figura Matki Bożej Miłosiernej w Konotopiu zostanie poświęcona przez biskupa dopiero 15 sierpnia, już przyciąga pielgrzymki.

Pomnik Matki Bożej Miłosiernej w Konotopiu (woj. kujawsko-pomorskie) ma 55,6 m wysokości, licząc z 15-metrową koroną u podnóża, która pełni funkcję tarasu widokowego. Całość jest najwyższa w Europie i drugą pod tym względem na świecie. Przewyższa ją tylko Maryja z Batangas na Filipinach – tamtejsza Wieża Pokoju mierzy aż 98,15 m. Słynny Chrystus Odkupiciel z Rio de Janeiro i Chrystus Król ze Świebodzina są znacznie niżsi.

Sama 40-metrowa figura Matki Boskiej spod Kikola o kilka metrów ustępuje Virgen de la Paz z Trujillo w Wenezueli i Matce Bożej z Socavón w Oruro w Boliwii. Obie stoją jednak na niewysokich postumentach, stąd konstrukcja w Polsce sięga „bliżej niebios”.

Wniesienie Matki Bożej Miłosiernej było dużym wyzwaniem dla głównego wykonawcy – firmy KBB Engineering. Największy kłopot sprawiło modelowanie z betonu gigantycznych dłoni. „Inwestorami” są Grażyna i Roman Karkosikowie. Na tegorocznej liście najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost” znajdziemy ich na 72. miejscu z majątkiem szacowanym na ponad 1,5 mld zł.

To warte około 100 mln zł dzieło jest swoistym wotum dziękczynnym za powrót do zdrowia 75-letniego Romana po ciężkiej operacji.

Miejsce postawienia pomnika pośród pól wskazał jego projektant Adam Kuba Matejkowski z Płowęża w powiecie brodnickim. Dziełem tego artysty są między innymi Telekamery.

Lokalizacja w Konotopiu nie jest przypadkowa – to tam mieści się Kaplica Matki Bożej Bolesnej ze „słynną



z łask” skromną, 58-centymetrową lipową figurą przedstawiającą Maryję ze zdjętym z krzyża Jezusem. Na to sanktuariumłożyli Karkosikowie.

Mieszkają nieopodal w XVIII-wiecznym Pałacu Zboińskich w Kikole. Po drugiej stronie ulicy mieści się Kościół pw. św. Wojciecha.

To właśnie pod auspicjami kirkolskiej parafii 15 sierpnia odbędzie się uroczystość poświęcenia monumetu, który proboszcz nazywa „darem dla Europy, naszej ukochanej Ojczyzny, Diecezji”. Wszystko rozpocznie różaniec, a w południe odbędzie się msza święta pod przewodnictwem biskupa włocławskiego Krzysztofa Wętkowskiego.

Po uroczystościach pielgrzymi będą mogli rozpocząć zwiedzanie.

Parafie już organizują pielgrzymki. ● **Andrzej Tyczyno**

KSIAZKI

Szalai po Bookerze: CIAŁO NAS ŁĄCZY. WSZYSTKICH. BEZ WYJĄTKU. Kto wynosił nocnik? Łączy. Najciekawsze w całym internecie.

W SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

ZARZĄD POWIATU GRYFICKIEGO

ogłasza rokowania po negatywnych przetargach na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Gryficach, powiat gryficki, województwo zachodniopomorskie

Przedmiotem rokowań jest nieruchomość stanowiąca własność Powiatu Gryfickiego, o pow. 0.1236 ha położona w centrum miasta Gryfice przy ul. Dworcowej 22-23, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1G/00030527/0, składająca się z działek: 48/1 o pow. 0,0560 ha, 48/7 o pow. 0,0174 ha, 48/8 o pow. 0,0405 ha, 48/9 o pow. 0,0061 ha i 160/3 o pow. 0,0036 ha, zabudowana 2 budynkami administracyjnymi i 2 budynkami garażowymi.

Cena wywoławcza 1 344 400 zł. Zaliczka 200 000 zł. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Rokowania odbędą się w dniu 15 października 2026 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Pl. Zwycięstwa 37, pok. 315.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul.Koszarowa 4, I piętro, pok. 12, 13 lub telefonicznie pod nr 91 3846450 w. 741, 740. Ogłoszenie o rokowaniach wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip>.

Kraj/34447648

Syndyk masy upadłości MEDISANA-SERWIS Sp. z o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności zabudowanej nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 87/9 i 88/9 zlokalizowanej w Katowicach przy ul. Wyszynskiego 4 dla której Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach prowadzi księgę wieczystą KA1K/000000535/1 po cenie nie niższej niż 2.635.200,00 zł netto co stanowi 60% wartości oszacowania.

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie (43-190) – dalej „Biuro Syndyka” w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg” w terminie do dnia 27 sierpnia 2026 r. Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym, które odbędzie się w dniu 1 września 2026 r. o godzinie 10:00 w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, w sali numer 12.

II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie (43-190). Telefon kontaktowy 601403987.

Kraj/34447621



Wojewoda

Warmińsko-Mazurski

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9q ust. 2 i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.), w związku z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691),

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocników inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 10 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja, znak: WIN-I.747.1.2.2026 zmieniająca decyzję nr K-9/2025 z dnia 10 września 2025 r., znak: WIN-I.747.1.8.2025 o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dotyczącej realizacji inwestycji pod nazwą: „Rozbudowa linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze w zakresie budowy podstacji trakcyjnej „Woszczele” wraz z przyłączami sanitarnymi, siecią sanitarną, przyłączem elektroenergetycznym wraz ze światłowodem, kablami powrotnymi, zasilaczami sieci trakcyjnej i linii potrzeb nietrakcyjnych, przyłączem i siecią telekomunikacyjną, systemem sterowania łącznikami sieci trakcyjnej oraz zjazdem drogami wewnętrznymi w ramach projektu pn.: „Prace na Linii kolejowej nr 38 na odcinku Giżycko – Korsze wraz z elektryfikacją.”

W związku z powyższym informuję, że strony mogą w terminie 14 dni zapoznać się z treścią decyzji w powyższej sprawie, w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w godzinach 8:00–14:00 po uprzednim uzgodnieniu terminu wizyty poprzez kontakt telefoniczny: 89-52 32 619.

Stronom służy prawo wniesienia odwołania do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie, w terminie 14 dni od dnia podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Kraj/34447626



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. Oznaczenie nieruchomości: nieruchomość niezabudowana stanowiąca własność Gminy Białystok, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obręb 13 – Białostoczek Płn. numerem 366/46 o pow. 0,1912 ha, użytek: N, arkusz 7. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer BI1B/00038212/2.

2. Cena wywoławcza nieruchomości: 800 000,00 zł.

3. Termin i miejsce przetargu: 15 października 2026 r. (czwartek), godz. 11:00, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stonimska 1.

4. Wysokość wadium: 80 000,00 zł, termin wpłaty wadium do dnia 8 października 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 (pokój 701, tel. 85 869 60 32).

Kraj/34447675

OBWIESZCZENIE

Syndyk „Leba Hotel” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej ogłasza czwarty nieograniczony, ofertowy przetarg pisemny, w trybie ustawy z dnia 28.02.2003 r. Prawo upadłościowe.

1. Przedmiotem przetargu jest nabycie:

1) **przedsiębiorstwa upadłego**, spółki, działającej pod firmą „Leba Hotel” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Łebie pod adresem ul. Nadmorska 9b, 84-360 Łeba, wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną oraz urządzeniami i wyposażeniem wchodzącym w skład przedsiębiorstwa,

na które składa się:

a. nieruchomość gruntowa stanowiąca działki ewidencyjne nr 65/7, 65/8, 65/9 o łącznej powierzchni 2848 m² będące przedmiotem użytkowania wieczystego, zabudowane budynkiem,

b. budynek usługowy – hotel z funkcją odnowy biologicznej, stanowiącym odrębny od gruntu przedmiot własności o powierzchni użytkowej 5734,12 m² i wysokości 15.07 m posiadający jedną kondygnację podziemną i trzy kondygnacje naziemne oraz poddasze (w trakcie adaptacji na użytkowe). Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Łęborku V Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta o numerze SL1L/00027126/7.

1. Sprzedaż nastąpi za cenę wywoławczą nie niższą niż 18 000 000,00 zł (osiemnaście milionów złotych).

2. Sprzedaż i nabycie nieruchomości nastąpi w takim stanie, w jakim znajdują się one w dacie sprzedaży.

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty oraz wpłata wadium, zgodnie z wymogami Regulaminu Przetargu wywieszonego na tablicy ogłoszeń w budynku Sądu Rejonowego w Słupsku, VI Gospodarczy, przy ul. Szarych Szeregów 13, wyłożonego, do wglądu, w kancelarii syndyka przy ul. Braci Giermyńskich 1/17 w Słupsku.

4. Wadium odpowiada 10% wskazanej ceny wywołania tj. **1 800 000,00 zł.**

5. Wadium płatne jest przelewem z rachunku bankowego oferenta na rachunek bankowy syndyka prowadzony pod firmą „Leba Hotel” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Łebie w PKO Bank Polski numer rachunku: **03 1020 4649 0000 7102 0196 9245**. W tytule przelewu należy umieścić: **„Wadium – przedsiębiorstwo „Leba Hotel”, sygn. akt VI GUP 9/15”**

6. Wadium należy wpłacić najpóźniej do **dnia 6.10.2026 roku**, pod rygorem odrzucenia oferty.

7. Oferty pisemne należy składać do dnia 6.10.2026 roku w Sądzie Rejonowym w Słupsku, VI Wydziale Gospodarczym, ul. Szarych Szeregów 13, 76-200 Słupsk, bądź za pośrednictwem poczty.

8. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach, w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z ich treścią.

9. Koperty należy zaadresować: **Sąd Rejonowy w Słupsku VI Wydział Gospodarczy ul. Szarych Szeregów 13, 76-200 Słupsk, „Przetarg na zakup przedsiębiorstwa „Leba Hotel”, sygn. akt VI GUP 9/15”.**

10. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia **8.10.2026 roku o godzinie 10.30** w budynku Sądu Rejonowego w Słupsku przy ul Szarych Szeregów 13, 76-200 Słupsk w **sali 424**.

11. Istnieje możliwość zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru którejkolwiek z ofert.

12. Przetarg wygra ten podmiot, który zaoferuje najwyższą cenę.

13. Przedmiot przetargu można oglądać (www.hotelleba.com.pl, Facebook Leba Hotel & Spa), po uzgodnieniu terminu wizyty pod numerem telefonu +48 881 951 581 lub +48 793 444 367 oraz mailowo pod adresem kozlowicz.jk@gmail.com, od daty ukazania się obwieszczenia do dnia poprzedzającego ostatni dzień składania ofert od poniedziałku do piątku w godzinach od 11.00 do 16.00.

Kraj/34447551



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:

■ ul. Przechodniej 44A, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 193 w obrębie G-1, o powierzchni 430 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00096994/7.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **440 000 zł (słownie: czterysta czterdzieści tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811 oraz z 2026 r. poz. 507 i 846).

Wadium wynosi **44 000 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych)**.

■ ul. Organizacji „Wolność i Niezawisłość” bez numeru, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 235/4 w obrębie B 47, o powierzchni 309 m², dla której prowadzona jest sięga wieczysta nr: LD1M/00006541/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **330 000 zł (słownie: trzysta trzydzieści tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi **33 000 zł (słownie: trzydzieści trzy tysiące złotych)**.

Do ceny nabycia zostanie doliczone ewentualnie wynagrodzenie z tytułu ustanowienia służebności przejazdu i przechodu w kwocie **7 500 zł brutto**, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

■ ul. Kątnej bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym W-39 jako działki nr: 28/6, 29/8, 30/8, 33/2, 34/1, 35/1 i 48/9 o łącznej powierzchni 3294 m², dla których prowadzone są księgi wieczyste nr LD1M/00020599/5, LD1M/00178151/5, LD1M/00354124/5, LD1M/00361350/0 i LD1M/00269044/7.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 700 000 zł (słownie: jeden milion siedemset tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek VAT według obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi **170 000 zł (słownie: sto siedemdziesiąt tysięcy złotych)**.

■ ul. Jana Matejki bez numeru i al. Grzegorza Palki bez numeru, oznaczonych jako działki nr: 4/19, 4/29, 4/30, 4/33 i 4/21 w obrębie S-3, o łącznej powierzchni 1109 m², dla których prowadzone są księgi wieczyste nr LD1M/00372084/4, LD1M/00343613/0 i LD1M/00343611/6.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **950 000 zł (słownie: dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż działek nr: 4/19, 4/29, 4/30 i 4/33 w obrębie S-3 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811 oraz z 2026 r. poz. 507 i 846). Sprzedaż działki nr 4/21 w obrębie S-3 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi **95 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych)**.

■ ul. Rybnej 17, oznaczonej w obrębie B-46 jako działka nr 253 o powierzchni 686 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00012727/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **720 000 zł (słownie: siedemset dwadzieścia tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811 oraz z 2026 r. poz. 507 i 846).

Wadium wynosi **72 000 zł (słownie: siedemdziesiąt dwa tysiące złotych)**.

■ ul. Demokratycznej 17, oznaczonej jako działka nr 339 w obrębie G-41 o powierzchni 902 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00047794/7.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **600 000 zł (słownie: sześćset tysięcy złotych) brutto**. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811 oraz z 2026 r. poz. 507 i 846).

Wadium wynosi **120 000 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych)**.

■ ul. Konnej bez numeru, oznaczonej jako działka nr 131/53 w obrębie G-49 o powierzchni 1 620 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00088825/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **700 000 zł (słownie: siedemset tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi **140 000 zł (słownie: sto czterdzieści tysięcy złotych)**.

■ ul. Konnej bez numeru, oznaczonej jako działka nr 131/59 w obrębie G-49 o powierzchni 1 800 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00088825/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **780 000 zł (słownie: siedemset osiemdziesiąt tysięcy złotych) brutto**, w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.

Wadium wynosi: **156 000 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych)**.

Przetargi odbędą się w dniu 16 października 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMe, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urząd-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-54-73, 638-44-14.

Kraj/34447418

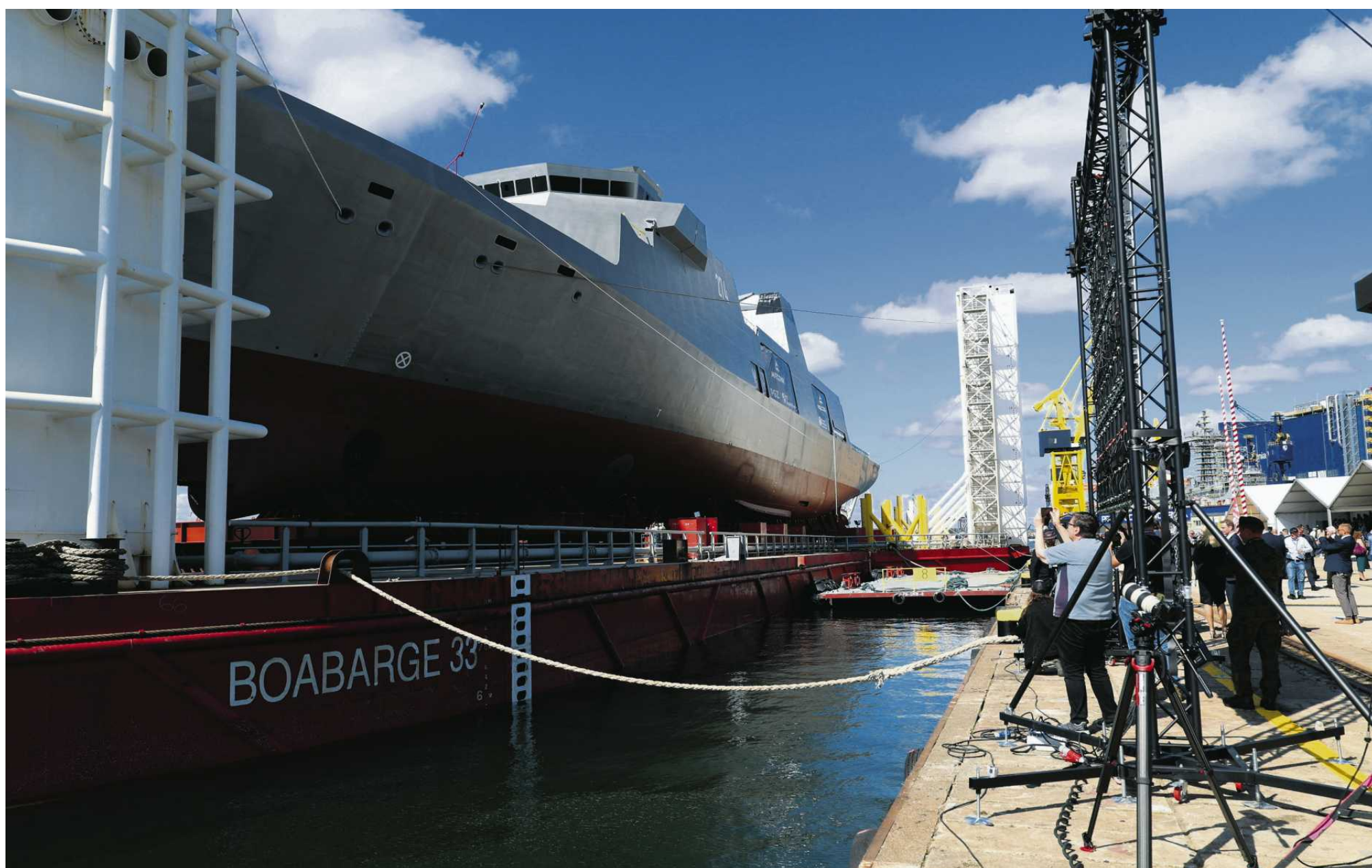
1

eprasa.pl b9913a6c66

Marynarka Wojenna

„Wicher” ma przynieść spokój na Bałtyku

Najgroźniejszy okręt w historii Marynarki Wojennej przeszedł w Gdyni ceremonię chrztu. Wielomiliardowy program „Miecznik” postawi Polskę w forpoczcie natowskich sił morskich.



Paweł Wojciechowski

W Marynarce Wojennej dokonuje się epokowa zmiana. W Gdyni budowane są fregaty wielozadaniowe, które za kilka lat będą główną siłą uderzeniową polskiej floty wojennej. Jednostki te, kryjące się pod kryptonimem „Miecznik”, obok nowych, kupowanych od Szwedów okrętów podwodnych w ramach programu „Orka” staną w forpoczcie natowskich sił morskich na Bałtyku.

Jeszcze kilka lat temu twierdzenia o nowoczesności i sile polskiej marynarki wywoływały wśród oficerów jedynie uśmiech politowania, ponieważ przez dekady Marynarka Wojenna była w Polsce najbardziej zaniedbanym rodzajem sił zbrojnych. Symbolem nieudolności decydentów był budowany 18 lat w upadającej stoczni ORP „Ślązak”. Okręt, który początkowo miał być wielozadaniową korwetą, dokończono ostatecznie jako tańszy w budowie patrolowiec.

Ale dziś to już pieśń przeszłości. W środę w Stoczni Wojennej w Gdyni osiągnięto kolejny kamień milowy flagowego programu modernizacyjnego „Miecznik”. Tego dnia chrzest przeszedł pierwszy z trzech okrętów budowanych z tego programu – ORP „Wicher”. W czwartek okręt zostanie zwodowany.

Premier Tusk: Będziemy morską potęgą

Nic zatem dziwnego, że w świetle modernizacyjnego sukcesu stanęli w środe zarówno prezydent Karol Nawrocki, jak i premier Donald Tusk oraz wiceminister MON Paweł Bejda. Swoją wizytę na uroczystości najpierw zapowiedział prezydent, ale we wtorek wieczorem obecność zaanonsował również premier.

Szef rządu spotkał się rano z pracownikami Stoczni Wojennej, którzy budują „Mieczniki” w specjalnie do tego celu zbudowanej hali kadłubowej, najwyższej w Pol-

• **Wczoraj chrzest przeszedł pierwszy z trzech okrętów budowanych z programu „Miecznik” – ORP „Wicher”. Jutro zostanie zwodowany** FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

sce (46 metrów) i jednej z wyższych w Europie. Kadłub „Wichra” w niedzielę wieczorem opuścił tę halę, czemu również nadano patriotyczną oprawę: został podświetlony na biało-czerwono, a na dziobie przyszłego okrętu rozłożono wielkie godło Polski.

– My będziemy, nie waham się użyć tego słowa, morską potęgą, także w wymiarze militarnym – mówił premier Donald Tusk po spotkaniu ze stoczniovcami. – Potencjalny napastnik zastanowi się wiele razy, zanim podejmie wrogie działania, mając na uwadze to, że dysponujemy takimi możliwościami jak ORP „Wicher” czy kolejne okręty, które są w budowie, także okręty podwodne w programie „Orka”.

Podkreślił, że przemysł okrętowy to tyśiące miejsc pracy, których stale przybywa. Przy samym „Wichrze” w szczytowym momencie pracę ma ok. 2 tys. osób.

Premier zaznaczył też, że wielomiliardowe inwestycje w okręty podyktowane są

koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa na objętych wojną hybrydową wodach Bałtyku. – To są oczywiście porty, to jest elektrownia jądrowa, to jest offshore, odradzająca się flota, to wszystko każe nam traktować Bałtyk jako nasze polskie morze, które wymaga też obrony – wskazywał premier.

Powrót „Wichra”

„Wicher” jest pierwszym z trzech „Mieczników” i najszybciej wejdzie do służby. Jego nazwa nie jest przypadkowa. Imię „Wicher” nosił pierwszy nowoczesny okręt RP w dwudziestolecu międzywojennym. Był to, jak wówczas określano, kontrtorpedowiec. 3 września 1939 roku został zatopiony przez niemieckie lotnictwo w pobliżu Helu. Dlatego sierpniowe uroczystości stoczniovcy nazywają powrotem „Wichra”.

Matką chrzestną „Wichra” została Agata Ziemiańska, żona kontradmirała Jarosława Ziemiańskiego, inspektora MW.

Marynarka Wojenna

„Wicher”, choć lada moment zostanie zwodowany, cały czas jest w budowie. Będzie wyposażany, przejdzie próby morskie, aby wejść do tzw. linii w 2029 roku. Drugim okrętem po „Wichrze” będzie ORP „Burza”, na którym bandera ma zostać podniesiona w 2030 roku. Ostatni, „Huragan”, ma być gotowy rok później. Wszystkie te jednostki są już w budowie. Sam kontrakt na budowę został podpisany w lipcu 2021 roku.

Przypomnijmy, że „Miecznik” jest obecnie najdroższym i największym programem okrętowym realizowanym w polskiej stoczni – kontrakt opiewa na 15 mld zł. W niedalekiej przyszłości nowe „Mieczniki” zastąpią dwie obecnie użytkowane fregaty rakietowe klasy Oliver Hazard Perry – ORP „Kościuszek” i ORP „Pulaski” (zostały zbudowane kolejno w latach 1978 i 1980). Na początku wieku, po modernizacjach, Polska otrzymała te okręty od Amerykanów.

– Mam nadzieję, że [„Wicher”] nie będzie służył do walki, ale do odstraszania – mówił prezes Stoczni Wojennej Marcin Ryngwelski. – „Wicher” to 6,5 tys. ton stali, 700 km kabli. Może pomieścić do 180 osób załogi. Przy 30 węzłach spali 20 ton paliwa na godzinę – wyliczał.

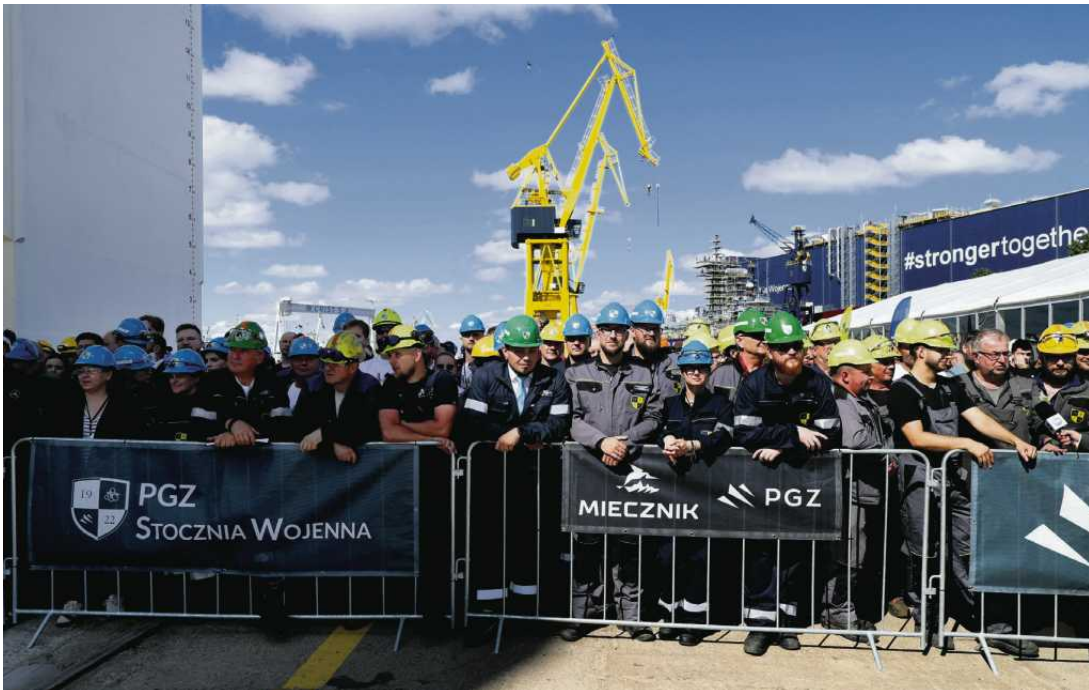
Przy okazji zapewniał, że zawód stocznio-wca przechodzi obecnie renesans. Dlatego zachęcał, aby młodzi ludzie kończyli kierunki edukacji związane z przemysłem stocznio-wym.

Prezydent: „Miecznik” to uniwersalna platforma bojowa

Słów pochwał dla stocznio-wców i oficerów Marynarki Wojennej nie szczędził również prezydent Karol Nawrocki. – Ten projekt był impulsem do rozwoju dla polskiego przemysłu stocznio-wego. Udało się stworzyć projekt, który jest wyznacznikiem na kolejne dekady – mówił. – „Miecznik” jest uniwersalną platformą bojową. W istocie jest dowództwem bojowym we wszystkich trzech domenach. Ma ogromne możliwości obrony przeciwlotniczej, przeciwra-kietowej, zapewnia bezpieczeństwo w powietrzu i na lądzie.

Przemawiający po prezydencie premier zażartował: – Nieczęsto się zdarza, abyśmy razem z prezydentem składali hołd Gdyni. Pan prezydent wie, o czym mówię – mówił Tusk, nawiązując do sympatii piłkarskich obu polityków. Prezydent i premier znani są jako kibice Lechii Gdańsk, a nie Arki Gdynia. Premier podkreślał, że u-da-na budowa „Miecznika” jest „przykładem myślenia ponad podziałami”, a w sprawach bezpieczeństwa „nie może być kłótni”. – Idee rodziły się w 2013 roku, ale potrzeba było wysiłków kolejnych rządów i obecnego rządu [aby osiągnąć sukces] – mówił Tusk.

Głos zabrał także Vernon Coaker, sekretarz stanu z brytyjskiego ministerstwa obrony. Określał Polskę jako „najważniejszego sojusznika” militarnego, przypo-



minał o sojuszach z Polską z przeszłości, o NATO. – Dzisiejsze czasy dają nam do zrozumienia, że bezpieczeństwo nie jest dane raz na zawsze – podkreślił i zapewnił równocześnie o pełnym partnerstwie Wielkiej Brytanii z Polską.

Zadwoleń z budowy nie krył również inspektor Jarosław Ziemiański. – Dzisiejsza ceremonia łączy nas z wielowiekową tradycją morską. Jest momentem, w którym technologia spotyka się z tradycją, a stal i przesady, inżynieria i wiara idą ramię w ramię tą samą pochylnią – mówił, życząc żołnierzom szczęśliwego powrotu z każdego rejsu.

Czym zaatakuje „Miecznik”?

Program „Miecznik” realizowany jest we współpracy z Wielką Brytanią. Projekt to modyfikacja fregat AH 140 Arrowhead stworzonych przez koncern Babcock. Broń rakietową dostarczy MBDA, natomiast Thales UK wyposaży okręty w system zarządzania walką Tacticsos, sonary, czujnik podczerwieni oraz radary. Choć projekt Arrowhead 140 stanowi bazę dla „Miecznika”, po wprowadzonych modyfikacjach jest to unikalna konstrukcja, odmienna od fregat typu 31 budowanych przez Babcock dla Royal Navy. „Mieczniki” będą miały 138,7 metra długości całkowitej, a ich wyporność osiągnie 7 tys. ton. Na morzu, bez konieczności zawijania do portu, będą mogły operować aż 30 dni.

Uzębieniem „Mieczników” będzie potężne uzbrojenie pozwalające tym jednostkom odpierać ataki praktycznie każdego typu. Przede wszystkim fregaty będą posiadać po cztery pionowe wyrzutnie rakiet Mk 41, każda po osiem komór, oraz cztery podwójne wyrzutnie pocisków przeciwokrętowych Naval Strike Missile (produkcji norweskiej firmy Kongsberg). W wyrzut-

• **Uroczystość chrztu fregaty ORP „Wicher”, Gdynia, 12 sierpnia 2026 roku** FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Wicher” jest pierwszym z trzech „Mieczników” i najszybciej wejdzie do służby. Jego nazwa nie jest przypadkowa. Imię „Wicher” nosił pierwszy nowoczesny okręt RP w dwudziestoleciu międzywojennym. 3 września 1939 roku został zatopiony przez niemieckie lotnictwo w pobliżu Helu. Dlatego sierpniowe uroczystości stocznio-wcy nazywają powrotem „Wichra”

Program „Miecznik” realizowany jest we współpracy z Wielką Brytanią. Projekt to modyfikacja fregat AH 140 Arrowhead stworzonych przez koncern Babcock. Broń rakietową dostarczy MBDA, natomiast Thales UK wyposaży okręty w system zarządzania walką Tacticsos, sonary, czujnik podczerwieni oraz radary

niach Mk 41 zastosowany będzie brytyjski system przeciwlotniczy Sea Ceptor oparty na rodzinie pocisków dalekiego zasięgu CAMM. Oprócz tego okręty będą dysponować środkami zwalczania okrętów podwodnych z sonarami: podkadłubowym i holowanym, oraz dwoma podwójnymi wyrzutniami torped. Na dziobie znajdzie się automatyczna armata morska Leonardo Oto Melara kalibru 76 mm Super Rapid. Zamontowane zostaną także polskie systemy artyleryjsko-rakietowe OSU-35K kalibru 35 mm przeznaczone do zwalczania celów powietrznych, dronów i celów nawodnych na krótkim dystansie.

Zespół radarów będzie pozwalał śledzić otoczenie w promieniu 400 km. Dzięki temu pozyskane dane będą użyteczne także dla innych rodzajów sił zbrojnych. „Mieczniki” będą również zaopatrzone w elektrooptyczny system obserwacji w podczerwieni Artemis służący do poszukiwania i śledzenia obiektów wokół okrętu oraz radar kierowania uzbrojeniem. To wszystko sprawi, że uszkodzenie lub zniszczenie tych jednostek będzie niezwykle trudne. Zwłaszcza że nie będą wykonywały zadań indywidualnie, lecz będą funkcjonowały w zespole, którego każda część będzie bronić siebie nawzajem.

Dzięki mobilności polskie fregaty będą w stanie znaleźć się w miejscach, w których nie operuje żaden inny system przeciwlotniczy czy przeciwra-kietowy naszego państwa. A to oznacza, że przy potencjalnym ataku rakietowym z pokładu „Mieczników” będzie można razić rakiety zmierzające w kierunku Polski zaraz po ich starcie np. z obwodu królewieckiego.

Każda z fregat będzie posiadała duży pokład lotniczy oraz hangar przystosowany do obsługi śmigłowca pokładowego (w ramach programu „Kondor”) oraz systemów bezzałogowych (dronów). Jedyny problem, jaki jest obecnie z „Miecznikami”, to brak śmigłowców w ramach programu „Kondor” rozpoczętego w 2021 roku.

Co ze śmigłowcami?

W listopadzie ubiegłego roku wycofano ze służby cztery amerykańskie śmigłowce pokładowe Kaman SH-2G Seasprite. Tym samym Marynarka Wojenna przestała dysponować śmigłowcami przystosowanymi do lądowania na okrętach. O konieczności zakupu nowych maszyn mówiło się od czasu, kiedy kontraktowano budowę „Mieczników”. Interpelację do MON w sprawie zakupu śmigłowców składał wówczas poseł PO Jarosław Wałęsa. Minister Bejda opowiadał, że plany są, ale zakup jest „w fazie analitycznej”. Za tym określeniem jak za zasłoną dymną ukryto na wiele lat dużo innych programów modernizacyjnych Marynarki Wojennej, z okrętami podwodnymi na czele. Do tej pory żadne kluczowe decyzje dotyczące na przykład wyboru kontrahenta w MON oraz Agencji Uzbrojenia nie zapadły. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34447827



NEWSLETTERY WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters



Olbrzymi cyberatak na firmę medyczną

Hakerzy skradli z chmury 2,5 TB danych. Można z nich wyczytać nie tylko PESEL-e, ale też informacje, jakie leki przyjmował przez ostatnie 10 lat polityk lub inna znana osoba. Sprawdzenie, czy akurat nasze dane zostały zgrane przez hackerów, może być jednak trudne.

ROZMOWA Z

ADAMEM HAERTLEM

specjalistą ds. bezpieczeństwa informatycznego

JUDYTA WATOŁA: Jak można skopować niepostrzeżenie 2,5 TB danych, w tym 19 mln numerów PESEL?

ADAM HAERTLE: Hakerzy mogli wykraść hasło i potem po nitce do kłębka dostać się do bazy danych MyDr. Samo ściągnięcie przez internet 2,5 TB danych mogło potrwać godzinę, dwie. To zależy, jakie hackerzy mieli do dyspozycji łącza. Według tego, co pisali, ściągnęli te dane z chmury Amazona. Jeżeli sami hackerzy też mieli konto w Amazonie, to zgrali te dane w ciągu zaledwie kilku minut.

Czyli to tak jakby wysłać przelew komuś, kto ma konto w tym samym banku co ja?

– W przybliżeniu właśnie tak. Mam na myśli samo ściągnięcie danych – bardziej prawdopodobne, że zajęło to hackerom kilka godzin, a nie dni.

Natomiast samo uzyskiwanie dostępu do tych danych, a potem przeszukiwanie ich i zorientowanie się w tym środowisku, na pewno zajęło im wiele dni. Musieli rozpoznać, kto jest kim w bazie, którą przejęli. To dlatego w wiadomości wysłanej prezesowi firmy były jego dane.

Wygląda na to, że firma nie wiedziała, że atak nastąpił, dopóki hackerzy sami jej o tym nie poinformowali.

I chyba nie zareagowała na tę wiadomość tak, jak się spodziewali, skoro hackerzy napisali też do was?

– O to trzeba zapytać w samej firmie, czy widzieli to zgłoszenie. Hacker wysłał maila i myśli, że wszystkich to postawi do pionu. Tymczasem prezes często patrzy w skrzynkę, bierze to za spam i kasuje bez przeczytania. Ktoś, kto zajmuje się takimi włamaniami, z reguły ma małe wyobrażenie o tym, jak działają duże firmy. Wysłał mail do prezesa i jest zbulwersowany, że prezes mu nie odpisał, a przecież to taka ważna sprawa, bo on się właśnie do niego włamał.

Może być też tak, że ten mail był mało profesjonalny w formie, a przez to mało wiarygodny. Osoby na wysokich stanowiskach nie mają zwyczaju analizowania każdej wiadomości. Jeśli coś ich nie zainteresuje, porzucają czytanie i przechodzą szybko do następnego listu. Więc nie dziwiłbym się, gdyby wiadomość od tego hakera czy hackerów została po prostu zignorowana. Albo ktoś to przeczytał, ale uznał, że najlepiej nie odpisywać, chociaż z tego, co wiem, hackerzy wysyłali również SMS-y do pracowników firmy, bo ich dane też odnaleźli w bazie.

• W wypadku tego ataku sytuacja jest niejednoznaczna. Ci hackerzy wiedzą, że złamali prawo, ale nie chcą się pozycjonować jako przestępcy

FOT. SHUTTERSTOCK



To znaczy, że MyDr otrzymał jednak dostatecznie dużo sygnałów, żeby przejąć się wyciekami i nie lekceważyć sytuacji?
– Teraz dostajemy tyle spamu w mailach i SMS-ach, że gdyby ktoś mi powiedział, że zignorował wiadomość o włamaniu, to bym uznał to za wiarygodne wytłumaczenie.

Po co się włamali i wykradli PESEL-e? Dla pieniędzy?

– Sytuacja jest niejednoznaczna. Z reguły tego typu ataki kończą szantażem, hackerzy chcą pieniędzy za nieujawnianie danych. Tak robią black hats, czyli tak zwane czarne kapelusze. Świadomie wybierają ścieżkę przestępstwa i działają w dyskrekcji. Są też białe kapelusze. Ci włamują się, żeby ostrzec: „patrzcie, tu macie luki w zabezpieczeniach, zróbcie coś z tym”. Przy czym białe kapelusze na ogół nie zajmują się testowaniem cudzych systemów bez zezwolenia.

Czyli w tym wypadku na pewno nie mamy do czynienia z białymi kapeluszami?

– To wygląda na szary kapelusz – kogoś takiego, kto wie, że złamał prawo, ale nie chce się pozycjonować jako przestępca. Taki szary kapelusz w mało elegancki sposób proponuje firmie, że za jakieś wynagrodzenie przeprowadzi testy bezpieczeństwa, które w zasadzie już wykonał. To jest nieetyczne i nielegalne, bo to zwykłe wymuszenie.

Organy ścigania na pewno starają się teraz ustalić tożsamość hackerów. Nie raze nie mamy pojęcia, kto to może być. Sprawcy próbują mylić tropy. Posługują się językiem przypominającym trochę angielski, jakiego używa się w Indiach. Z drugiej strony używają pewnych sformułowań, które

wskazują na Rosję. Może są Polakami? Ale może to być rosyjski wywiad, który udaje Indusów. Dla zaatakowanej firmy to bardzo trudna sytuacja, bo nawet nie wie, z kim ma do czynienia. Ewidentnie jednak sprawcy chcą pieniędzy.

W wiadomości do MyDr hackerzy napisali: „don't panic”, czyli że niby nie trzeba się ich bać?

– Chcą dać do zrozumienia, że są dobrymi ludźmi, ale w następnym zdaniu już jest próba wymuszenia. Więc to „don't panic” wcale nie znaczy, że nie należy panikować.

Wykradli prawie 19 milionów PESEL-i. To połowa mieszkańców Polski. Jak taka kradzież może się przełożyć na sytuację zwykłego człowieka?

– To, co skradli hackerzy, to nie tylko numery PESEL, ale także historia recepty wystawianych podczas wizyt lekarskich. Niekoniecznie rozpoznania samych chorób.

Można jednak wyczytać, jakie leki przyjmował przez ostatnie 10 lat ten czy inny polityk albo inna znana osoba.

Niewykluczone, że jakimiś informacjami z tej bazy można będzie taką osobą szantażować i jeśli będzie to polityk, który ma władzę i podejmuje ważne decyzje, to może mieć skutki dla wszystkich obywateli.

Czy firma MyDr jest winna, bo nie miała dostatecznie zabezpieczonej bazy danych? A może winne jest państwo, bo zabezpieczeń nie wymaga?

– Chciałbym żyć w świecie, w którym nie da się nigdzie włamać. Takiego świata jednak nie ma. Do każdego systemu można się włamać. Ale winą firmy na pewno jest to, że nie zorientowała się na czas, że do niego doszło i nie ograniczyła skutków tego ataku. Bo to, że są i będą próby włamania, to w zasadzie dzisiaj pewnik w każdej organizacji, która dysponuje czymkolwiek cennym w komputerach. Od firmy, która przetwarza dane 19 milionów Polaków, oczekuje się jednak monitorowania systemu. Jeśli ktoś się włamie i kradnie te dane, czy już po tym, jak odczytał z bazy więcej niż ty-

siąc rekordów w ciągu sekundy, alert powinien włączyć się natychmiast.

Więc jednak firma nie miała dostatecznie zabezpieczonego systemu?

– Skoro nie wykryła włamania, możemy wymagać zatrudnienia ludzi i zaangażowania. Nie wątpię, że MyDr – jak każdy, kto doświadczył tego typu włamania i nie chce, żeby to się powtórzyło – już wkrótce będzie to wszystko miał. Być może inne firmy z sektora medycznego też coś nowego wdrożą u siebie, bo to na ogół jest dzwonek ostrzegawczy dla całej branży. Ale dopóki hackerzy wszystkich nie zhakują, to zawsze będą tacy, którzy uznają, że pilniejsze jest rozwijanie biznesu, niż bezpieczeństwo cyfrowe. Taka jest filozofia działania wielu firm. Liczą, że im się upiecze.

Większość z 19 milionów ludzi, których dane zostały zgrane, nawet nie wiedziała dotąd, że istnieje firma MyDr i ma tyle danych o naszych receptach.

– To tylko pokazuje, że w ogóle nie zdajemy sobie sprawy z tego, w ilu miejscach nasze dane są przetwarzane. W bazie MyDr są wszyscy pacjenci gabinetów lekarskich, które korzystały z oprogramowania tej firmy. Większość z nas oczywiście nie wie, że lekarz i niełatwo będzie się teraz dowiedzieć, czy akurat to nasze dane zostały zgrane przez hackerów, czy też nie.

Dodatkowa trudność polega na tym, że MyDr nie jest administratorem tych danych. Administratorzy to kilkanaście tysięcy gabinetów i przychodni lekarskich.

To one powinny teraz powiadomić swoich pacjentów, że incydent miał miejsce.

Czy to nie jest jakiś horrendalny skandal?

– Nie. Skandalem byłoby, gdyby te dane zostały od razu upublicznione w sieci. Ale nie zostały, więc na razie to tylko kolejny kamyczek do ogródka pod tytułem „nadzieja, że w nas to nie uderzy”. •

Rozmawiała Judyta Watoła

Cyberatak

19

MLN

• Dane nawet tylu Polaków mogli właśnie przejąć hackerzy

Czy Romanowski przebywa w prorosyjskim Naddniestrzu?

Rząd sprawdza, czy wysłane z Tyraspola pismo Marcina Romanowskiego, które wpłynęło do Sądu Okręgowego w Warszawie, jest prawdziwe. Romanowski prosi w nim o wydanie listu żelaznego i informuje, że ukrywa się pod zmienioną tożsamością i numerem PESEL.

**Paweł Marcinkiewicz,
Michał Żyłowski,
Bartosz T. Wieliński**

Poszukiwany w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości Marcin Romanowski skierował z zagranicy korespondencję do Sądu Okręgowego w Warszawie. Informację tę po raz pierwszy podał RMF FM. W dokumencie, który został zarejestrowany w ubiegłym tygodniu, były wiceminister sprawiedliwości występuje o wydanie tak zwanego listu żelaznego.

Polityk Prawa i Sprawiedliwości zobowiązuje się w nim do osobistego stawienia przed polskimi organami ścigania, ale stawia warunek, że musi otrzymać gwarancję odpowiadania z wolnej stopy.

Uwagę zwraca adres, z którego nadano pismo. Według informacji RMF FM korespondencja pochodzi z Tyraspola. Jest to stolica Naddniestrza, czyli nieuznawanej na arenie międzynarodowej, separatystycznej republiki, de iure regionu Mołdawii, który pozostaje pod kontrolą Rosji i służb specjalnych. Mimo trwającej wojny w Ukrainie, która uniemożliwia Rosji rotacji stacjonujących w Naddniestrzu wojsk, Kreml dalej trzyma region w żelaznym uścisku.

Sąd potwierdza: Napisał z Naddniestrza

Informacje te potwierdza nam sędzia Anna Ptaszek, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Warszawie. Podaje, że wniosek o wydanie listu żelaznego

wobec byłego wiceszefa resortu sprawiedliwości wpłynął na skrzynkę sądu 4 sierpnia, a samo pismo datowane jest na 12 lipca. – Widnieje pod nim jego własnoręczny podpis. Z listu oraz z koperty wynika, że przesyłka do sądu została nadana w Tyraspolu na terenie Naddniestrza. Nadawca we wniosku zwraca się także o umożliwienie mu wykonywania mandatu poselskiego – przekazuje nam sędzia Ptaszek.

Wniosek został zarejestrowany i sprawa jest w toku.

– Wiemy, że pismo wpłynęło. Teraz sprawdzamy, czy to nie fejk – mówi nieoficjalnie „Wyborczej” źródło w rządzie. Drugi informator dodaje, że informacje są szokujące. – Gdyby się potwierdziły, trzeba by poważnie zadać sobie pytanie o związku PiS z Rosją. Do Naddniestrza nie można wejść bez wiedzy rosyjskich służb specjalnych – mówi.

„Oświadczam, że obecnie przebywam w Mołdawii”

Treść listu zaprezentowała na antenie TVN24 reporterka tej stacji Agata Adamek: „Oświadczam, że obecnie przybywam w Mołdawii, region Naddniestrza i zamierzam dobrowolnie stawiać się przed właściwym sądem oraz brać udział we wszystkich czynnościach procesowych. Jedyną przeszkodą w moim powrocie jest uzasadniona obawa, że po przyjeździe do Polski zostanę zatrzymany i tymczasowo aresztowany” – napisał Romanowski.

I dalej: „Ponadto oświadczam, że zobowiązuję się uczestniczyć w czyn-

• **Polityk PiS Marcin Romanowski oprócz polskiego listu gończego jest także ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania**
FOT. ROBERT KOWA-LEWSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL



nościach prokuratorów-uzurpatorów i we wszystkich rozprawach przed sądem i czynnościach prokuratorów oraz odpowiadać z wolnej stopy. W związku z powyższym oświadczam, że zobowiązuję się do stawienia przed sądami i czynnościach prokuratorów”. [...] „Informuję, że zgodnie z prawem w sposób legalny mam wydany paszport na inną

tożsamość na podobnej zasadzie, jak świadkowie koronni, aby swobodnie poruszać się poza Unią Europejską”.

Czeka 11 zarzutów

Marcin Romanowski, pełniący w przeszłości funkcję wiceministra sprawiedliwości, jest obok Zbigniewa Ziobry jedną z kluczowych postaci w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości przy wydatkowaniu środków z Funduszu Sprawiedliwości. Wśród 11 zarzutów, które prokuratura chce postawić Romanowskiemu, jest m.in. ten dot. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę, popełnienia przestępstw urzędniczych, ustawiania konkursów za pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości i przywłaszczenia ponad 107 mln zł.

Polityk od półtora roku unika polskich organów ścigania, przebywając

poza granicami kraju. Oprócz polskiego listu gończego jest także ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania. Ukrywał się też na terytorium Węgier.

Niedawno obrońcy polityka wnioskowali o częściowe umorzenie śledztwa i uchylenie aresztu, powołując się na lipcową decyzję sądu w sprawie Zbigniewa Ziobry. Sąd ocenił wówczas, że prawdopodobieństwo popełnienia części zarzucanych Ziobrze czynów jest niższe (a niektóre z nich pokrywają się z zarzutami Romanowskiego). Prokuratura odrzuciła ten wniosek. ●

wyborcza.pl

• **Więcej wiadomości czytaj na Wyborcza.pl**

Gdyby informacje się potwierdziły, trzeba by poważnie zadać sobie pytanie o związku PiS z Rosją

INFORMATOR

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

JUTRO „WYBORCZA” NA DŁUGI WEEKEND



OZEMPIC
Jak wpływa na nasze relacje i nawyki? Co zyskaliśmy, a co straciliśmy po rewolucji wywołanej lekiem na otyłość?

KAROL NAWROCKI I ARMIA
Analiza przed Świętem Wojska Polskiego

JAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ IZRAELA?
Rozmowa z politologiem, byłym pułkownikiem wywiadu z Tel Awiwu



Piotr Andrusieczko

KORESPONDENCJA Z KIJOWA

Od 22 lipca, ze względu na pogorszenie sytuacji związanej z bezpieczeństwem, statki handlowe nie zawijają do ukraińskich portów morskich. Dzień wcześniej Maersk, jedna z największych na świecie firm zajmujących się przewozami kontenerowymi, ogłosiła, że zawiesza obsługę poprzez Czarnomorski Port Rybacki. Decyzja została podjęta w związku z nasilającymi się rosyjskimi uderzeniami na statki handlowe w pobliżu ukraińskich portów na Morzu Czarnym.

Wcześniej, Kernel Holding, największy ukraiński eksporter zboża, również wstrzymał działalność po serii rosyjskich ataków.

W nocy z 21 na 22 lipca rosyjski dron trafił masowiec „Golden Rose” na Morzu Czarnym.

20 lipca, około 20 mil morskich od rumuńskiego wybrzeża trafiony został tankowiec propanu „Gas Lisbon”, pływający pod banderą Liberii. Statek wypłynął z portu Aleksandria (Egipt) i płynął do ukraińskiego portu Reni (port morski na Dunaju).

17 lipca Rosja zaatakowała infrastrukturę portową w obwodzie odeskim. W wyniku uderzenia ucierpiał statek cywilny pływający pod banderą Wysp Marshalla. Dwa dni później w pobliżu Odessy zaatakowany został statek cywilny „Golden Leo” pływający pod banderą Gwinei-Bissau. W wyniku ataku zginęło 10 osób.

Blokowanie ukraińskich portów poprzez ataki na statki zmierzające do odeskich portów oraz niszczenie infrastruktury portowej są jednym z elementów rosyjskiej agresji na szeroką skalę. Żegluga na Morzu Czarnym ma kluczowe znaczenie dla ukraińskiej gospodarki.

ONZ wszczyna alarm

Ukraina również w ostatnich miesiącach prowadzi kampanię wojсковą na Morzu Czarnym. Drony atakują rosyjską infrastrukturę naftową w portach, co jest częścią uderzeń na rafinerie i inne obiekty paliwowe Rosji w ramach tzw. sankcji dalekiego zasięgu. Kijów stara się w ten sposób zmniejszyć wpływ do rosyjskiego budżetu wojennego.

Od lipca ukraińskie Siły Systemów Bezzałogowych rozpoczęły polowanie na tankowce i inne statki rosyjskiej Floty Cieni wykorzystywanej do omijania zachodnich sankcji najpierw na Morzu Azowskim, a następnie również Czarnym.

Ukrainie udało się zablokować ruch w cieśninie Kerczeńskiej, łączącej Morze Azowskie z Czarnym. W ciągu lipca ukraińskie drony atakowały i uszkodziły 206 statków, głównie tankowców, a od 1 do 9 sierpnia kolejnych 15.

Rosja podkreśla, że ukraińskie ataki zmusiły ją do wstrzymania działalności portu w Tamanie, kluczowego dla eksportu rosyjskiego zboża. Zboże jest wciąż wywożone przez porty w Noworosyjsku i Tuapse, ale w ograniczonej ilości. Rosjanie mogliby przekierować eksport do portów bałtyckich, ale nie są one zbyt dobrze przystosowane do przeladunku zboża. Byłoby to też wyraźnie droższe – głównymi producentami zboża w Rosji są regiony południowe: Kraj Krasnodarski i Stawropolski.

Rosyjska grupa żeglugowa FESCO poinformowała w zeszłym tygodniu, że zawiesiła przyjmowanie nowych zleceń na transport przez Morze Czarne po tym, jak jeden z jej statków został trafiony podczas ataku ukraińskiego drona – doniósł w środę (5.08) Reuters.

Rosja jest największym, a Ukraina jednym z największych eksporterów pszenicy (a także innych płodów rolnych) na świecie. Światowy Program Żywnościowy ONZ alarmuje, że paraliż transportu przez Mo-

• W tym roku szacuje się, że Ukraina zbierze 90 milionów ton produkcji, z czego musi wyeksportować około 65 milionów ton

FOT. REUTERS /
VYACHESLAV MADIY-
EVSKYY



Nadchodzi kolejny kryzys zbożowy w Ukrainie?

Wojna w Ukrainie doprowadziła do zablokowania portów na Morzu Czarnym. Zboża i innych produktów rolnych nie mogą wywieźć ani Ukraina, ani Rosja.

rze Czarne może zagrozić globalnemu bezpieczeństwu żywnościowemu.

Rosja blokuje ukraińskie porty

Rosja zablokowała ukraińskie porty już na samym początku inwazji w 2022 r.

– Jak pokazuje doświadczenie z 2022 r., w ówczesnych okolicznościach, kiedy ukraińskie porty nad Morzem Czarnym były całkowicie zablokowane, znaleziono inne możliwości eksportu i importu, również w handlu zagranicznym, bez korzystania z infrastruktury portowej. Korzystaliśmy z nich przez kilka miesięcy, do zawarcia tak zwanego porozumienia zbożowego – mówi w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Mychajło Honczar, ukraiński analityk i prezes think tanku Centrum Studiów Globalnych Strategia XXI.

W lipcu 2022 r. przy pośrednictwie Turcji i ONZ uruchomiono Czarnomorską Inicjatywę Zbożową, która wyznaczyła bezpieczny korytarz morski dla transportu ukraińskiej produkcji rolnej.

Rok później Rosja wyszła z tej inicjatywy i ogłosiła, że od 21 lipca 2023 r. uznaje wszystkie statki zmierzające do ukraińskich portów, niezależnie od bandery, jako zaangażowane w wojnę. W odpowiedzi Ministerstwo Obrony Ukrainy uprzedziło, że statki, które zmierzają do portów rosyjskich na Morzu Czarnym oraz do ukraińskich portów na terytoriach okupowanych, w tym na Krymie, „mogą być traktowane przez Ukrainę jako przewożące ładunki o przeznaczeniu wojskowym, ze wszystkimi z tym związanymi zagrożeniami”.

Rosja w przeciągu kolejnych miesięcy atakowała zarówno statki handlowe, jak i infrastrukturę portową. Jednak Ukrainie udało się osłabić rosyjską Flotę Czarnomorską, zmuszając ją do odejścia do wschodniego wybrzeża i tym samym jednostronnie odnowiła funkcjonowanie korytarza morskiego. Od tego czasu statki cywilne mogły się czuć względnie bezpiecznie na Morzu Czarnym.

Jak wywieźć 65 mln ton produkcji rolnej?

Obecna eskalacja, zdaniem Honczar, stawia Ukrainę w trudniejszym położeniu niż ta w 2022 r.

– Wysokie temperatury spowodowały obniżenie poziomu wody w Dunaju, a rzeka ta stanowiła swego rodzaju rezerwową arterię eksportową, na przykład dla ukraińskiego zboża. Obecnie ta arteria działa jednak w znacznie ograniczonym zakresie – tłumaczy ekspert.

Rosja dysponuje też większą liczbą pocisków, którymi może atakować statki na Morzu Czarnym, a także magazyny, w których przechowywane są produkty rolne. Ukraina, wobec wyczerpania jej obrony przeciwrakietowej, nie ma czym ich bronić.

W innej sytuacji niż w 2022 r. znajdują się też ukraińscy producenci rolni. Jak wskazuje w rozmowie z „Wyborczą” wiceprzewodniczący Ukraińskiej Rady Rolnej Denys Marczuk na początku pełnoskalowej inwazji Rosji byli oni w lepszej kon-

dycji finansowej, gdyż dysponowali jeszcze poduszką finansową zgromadzoną po handlu z lat ubiegłych. Zapewniała im ona płynność na około pół roku, mimo blokady portów. Teraz tej nadwyżki nie ma.

Jest jeszcze jeden element, który różni obecną sytuację od tej z 2022 roku. Rosja nie atakowała wówczas tak intensywnie małych portów nad Dunajem ani linii kolejowych.

– Tym samym mamy bardzo poważny problem – w szczytowym momencie kampanii zbiorów, gromadzą się duże zapasy przejściowe nowego urodzaju. A przy tym Ukraina posiada też 8 mln ton zboża z ubiegłorocznego zbioru, które nie zdążyła wyeksportować, ponieważ rosyjskie ataki na porty trwały, chociaż z mniejszą intensywnością, cały czas – mówi Marczuk.

– W tym roku szacuje się, że zbierzemy około 90 milionów ton produkcji, z czego musimy wyeksportować około 65 milionów ton. Przy obecnym tempie, bez dostępu do morza, można wywozić miesięcznie maksimum 2,5-3 miliony ton. Czyli w najlepszym przypadku wywieziemy w tym roku marketingowym 30 milionów ton (1.07.2026 – 30.06.2027). Drugie tyle zostanie na następny etap przejściowy [okres żniw] w następnym roku – uważa Marczuk.

Alternatywy dla ukraińskich portów

Wiceprzewodniczący Ukraińskiej Rady Rolnej podkreśla, że dałoby się z Ukrainy wywieźć drogą lądową więcej produkcji rolnej. I wskazuje, że tranzyt przez Polskę ciężarówkami i koleją przewozi się obecnie ok. 300 tys. ton zboża miesięcznie. Można byłoby zwiększyć tę liczbę, ale wymagałoby to zwiększenia przepustowości punktów celnych na przejściach granicznych. Jednak nawet to nie doprowadziłoby do

znaczącego wzrostu ilości przewożonych produktów przez Polskę.

– Główną przyczyną jest to, że trwa sezon i co za tym idzie infrastruktura portowa, nie tylko w Polsce, jest obciążona i już zakontraktowana. Dlatego większe możliwości przeładunkowe w europejskich portach mogą pojawić się dopiero za około pół roku – mówi wiceszef Ukraińskiej Rady Rolnej.

Honczar uważa, że szansa na nowe protesty polskich rolników przeciwko wwozowi ukraińskiego zboża, jak te w 2023 r., jest mało prawdopodobna. A gdyby nawet do nich doszło, to Ukraina posiada alternatywne drogi tranzytu przez Rumunię, Mołdawię, a nawet Węgry, gdzie zmieniła się sytuacja polityczna.

Honczar wskazuje, że Ukraina mogłaby też wykorzystać porty w Chorwacji, ale dostarczenie tam zboża koleją stanowiłoby duże wyzwanie.

Nie tylko rolnictwo

Problemy z przepustowością w sąsiednich krajach i bardziej skomplikowana logistyka, która oznacza większe koszty, powodują, że ukraiński biznes rolniczy liczy przede wszystkim na rozblokowanie portów morskich tzw. Wielkiej Odessy.

Dotyczy to zresztą nie tylko ukraińskich producentów rolnych. Ataki na ukraiń-

skie porty sparaliżowały eksport rudy żelaza. Eksperci wskazują, że w pierwszym półroczu Ukraina eksportowała morzem 50 proc. rudy żelaza, czyli około 1 mln ton miesięcznie, przede wszystkim do Chin.

W przypadku surowców i produkcji metalurgicznej eksport drogą lądową jest jeszcze bardziej problematyczny niż produkcji rolnej. Oprócz ograniczonej przepustowości portów, ceny na przewozy kolejowe powodują, że taki transport jest nieopłacalny. Był on możliwy w 2022 roku, dzięki wyższym światowym cenom rudy żelaza.

Blokada portów morskich spowodowała, że Połtawski Kombinat Górniczo-Wzbogacający i Południowy Kombinat Górniczo-Wzbogacający wstrzymały pracę. Przez ograniczenia w eksporcie rud żelaza, Ukraina może tracić miesięcznie 60-70 mln dol.

Turcja próbuje mediować

Na razie, ukraiński rząd stara się pomóc sektorowi rolnemu. Obniżono stawki procentowe dla producentów żywności z 15 do 10 proc. pojawiły się możliwości restrukturyzacji kredytów zaciągniętych w bankach komercyjnych. Do tego, rolnicy, którzy mają możliwości przechowywania zboża, będą mogli wykorzystać je jako zabezpieczenie dla otrzymania dodatkowego finansowania. Da im to możliwość doczekania się do momentu, kiedy porty odnowią swoją pracę.

Problemem jest jednak to, że przeznaczone na ten cel kwoty finansowania nie są wystarczające. Dlatego ukraińskie ministerstwo rolnictwa zwróciło się do Komisji Europejskiej o pomoc w wysokości 220 mln euro.

Tymczasowo problem ze zbożem może też rozwiązać zwiększenie liczby silosów,

gdzie mogłoby ono przeczekać do końca kryzysu. Jakie są jednak pomysły na jego rozwiązanie?

Ukraina obecnie nie ma możliwości, by powstrzymać rosyjskie ataki na statki handlowe i swoje porty. Pozostaje więc liczyć na presję międzynarodową. Póki co aktywna na tym polu jest tylko Turcja.

Ankara wezwała Ukrainę i Rosję do wprowadzenia moratorium na ataki na statki handlowe na Morzu Czarnym. Jednocześnie 8 sierpnia agencja Bloomberg poinformowała, że Turcja wprowadziła ograniczenia dla statków płynących do Ukrainy i Rosji. Główna Dyrekcja Bezpieczeństwa Wybrzeża Turcji poinformowała, że obecnie nie wydaje zezwoleń na przepłynięcie przez cieśninę Dardanele.

Turcja wcześniej ostrzegała, że dalsza eskalacja będzie miała „wielowymiarowe negatywne konsekwencje”, zwłaszcza dla bezpieczeństwa żywnościowego. Przy tym oznacza to problemy również dla samej Turcji, która importuje zboże i olej słonecznikowy z Rosji i Ukrainy w dużych ilościach, w dużej mierze dla dalszego reeksportu.

Honczar uważa, że wezwanie Turcji do rozejmu na Morzu Czarnym jest próbą powtórzenia scenariusza z 2022 roku.

Jednocześnie, w sierpniu Ukraina zgodziła się nie atakować niektórych nierosyjskich tankowców oraz infrastruktury naftowej w rosyjskich portach, które mają krytyczne znaczenie dla eksportu kazachskiej ropy naftowej przez Morze Czarne. Z takim żądaniem, na tle globalnych problemów z dostawami ropy naftowej w wyniku wojny z Iranem, zwróciły się do Kijowa Stany Zjednoczone. Ukraina zobowiązała się też nie atakować infrastruktury Konsorcjum Rurociągu Kaspijskiego, w tym ich terminalu w rosyjskim porcie w Noworosyjsk. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447718

Zapytanie ofertowe

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. B. Chrobrego w Łodzi zaprasza do składania ofert na prace budowlane polegające wymianie drzwi do piwnic, klatek schodowych oraz drzwi wejściowych w budynkach znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. B. Chrobrego w Łodzi. Szczegółowy zakres prac został ujęty w „SWIZ”. Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można znaleźć na stronie Spółdzielni: <https://smchrobry.com.pl/>

Zapraszamy do składania ofert do dnia **26.08.2026 r. do godz. 15:00**, oferty prosimy składać w zaklejonych kopertach z danymi firmy w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi, przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź. Od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (wtorki 10-17) w sekretariacie pok. nr 14. Kopera z ofertą powinna być opisana jako: „Oferta w postępowaniu na wykonanie prac budowlanych polegających na wymianie stolarki drzwiowej w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych, będących w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. Bolesława Chrobrego w Łodzi”.

Otwarcie ofert nastąpi 27.08.2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź.

W razie jakichkolwiek pytań zachęcamy do kontaktu pod nr telefonu 42 673-43-14 lub 570-594-205, bądź przez pocztę elektroniczną na adres sekretariat@smchrobry.com.pl

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447716

Zapytanie ofertowe

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. B. Chrobrego w Łodzi zaprasza do składania ofert na remont elewacji budynku wielorodzinnego znajdującego się przy ulicy Sacharowa 47 (blok 344 w Łodzi). Szczegółowy zakres prac został ujęty w „Kosztorysie Ślepych”. Kosztorys oraz Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można znaleźć na stronie Spółdzielni: <https://smchrobry.com.pl/>

Zapraszamy do składania ofert do dnia **26.08.2026 r. do godz. 15:00**, oferty prosimy składać w zaklejonych kopertach z danymi firmy w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi, przy ul. Ćwi-klińskiej 22, 92-508 Łódź. Od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (wtorki 10-17) w sekretariacie pok. nr 14. Kopera z ofertą powinna być opisana jako: „Oferta na remont elewacji budynku wielorodzinnego znajdującego się przy ulicy Sacharowa 47 (blok 344 w Łodzi).”

Otwarcie ofert nastąpi 27.08.2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź.

W razie jakichkolwiek pytań zachęcamy do kontaktu pod nr telefonu 42 673-43-14 lub 570-594-205, bądź przez pocztę elektroniczną na adres sekretariat@smchrobry.com.pl

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447715

Zapytanie ofertowe

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. B. Chrobrego w Łodzi zaprasza do składania ofert do Banku Wykonawców na lata 2026-2027 do realizacji robót remontowych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. B. Chrobrego w Łodzi. Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można znaleźć na stronie Spółdzielni: <https://smchrobry.com.pl/>

Zapraszamy do składania ofert do dnia **26.08.2026 r. do godz. 15:00**, oferty prosimy składać w zaklejonych kopertach z danymi firmy w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi, przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź. Od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (wtorki 10-17) w sekretariacie pok. nr 14. Kopera z ofertą powinna być opisana z uwzględnieniem rodzaju prac na jakie jest składana oferta tj. roboty dekarско blacharskie, roboty ogólnobudowlane, roboty drogowe, prace alpinistyczne według wzoru: „Oferta na roboty/prace na lata 2026 i 2027 w zasobach S.M. im. B. Chrobrego w Łodzi.”

Otwarcie ofert nastąpi 27.08.2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie S.M. im. B. Chrobrego przy ul. Ćwiklińskiej 22, 92-508 Łódź.

W razie jakichkolwiek pytań zachęcamy do kontaktu pod nr telefonu 42 673-43-14 lub 570-594-205, bądź przez pocztę elektroniczną na adres sekretariat@smchrobry.com.pl

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34447595

Mecenas Beacie Balas-Noszczyk

wyrazy głębokiego współczucia oraz kondolencje

z powodu śmierci

Taty

składają

Partnerzy oraz zespół kancelarii DWF Poland

www.nekrologi.wyborcza.pl/34447609

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Prof. Tomasza Szaroty

wybitnego polskiego historyka, badacza dziejów XX wieku, cenionego uczonego i autora wielu ważnych publikacji. Członka Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i laureata Nagrody ZAiKS-u.

Żegnamy znakomitego przedstawiciela polskiej nauki, człowieka wielkiej wiedzy, kultury i zaangażowania w życie środowiska twórczego.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Zarząd, Rada i Dyrekcja
Stowarzyszenia Autorów ZAiKS

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34447572



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl



Kierowcy dowożący chorych na dializy przerywają milcze

Pacjenci wymagający hemodializy w Krakowie opowiadają o wyczerpującym i zbyt długim transporcie na zabieg oraz upychaniu do aut „niczym sardynki”. Ich kierowcy twierdzą, że tak nie musi być.

Dominika Maciejasz

Kierowca Maciej: – Wyjeżdżałem z domu o 4 rano, żeby na 6.20 przewieźć pierwszą grupę pacjentów do stacji dializ. Gdy odwoziłem do domów ostatnią grupę, była 23. Przerwę miałem maksymalnie dwugodzinną. Moja dniówka wynosiła 198 zł. Nie wytrzymałem tego psychicznie.

Kierowca Tomasz: – Gdy policzyłem godziny pracy, przejechane kilometry i przerwy, jakie udało mi się urwać w ciągu dnia, wyszło, że na godzinę zarabiałem maksymalnie 12 zł. Stawka minimalna w Polsce za godzinę pracy to 25 zł. Ta praca nie polega tylko na prowadzeniu auta. Pacjenci są schorowani, słabi, trzeba im asystować, nierzadko – dźwignąć.

Żona pacjenta: – Transport na dializy zaczął wyglądać, jak upychanie sardynek w puszcze. Próbowałam interweniować, aż w końcu zawiozłam męża sama, taksówką.

– Od czasu przejęcia usług przez [firmę] EBM zaczął się wyzysk. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, innych słów na to nie mam. Dlatego już kilka osób odeszło, szkoda tylko pacjentów – mówi serwisowi Wyborcza.biz trzeci z kierowców, Piotr.

Wszyscy kierowcy świadczący usługi transportu pacjentów na hemodializy do stacji dializ Diaverum w Krakowie mają umowy-zlecenie i rozliczają się ryczałtem, a nie za godzinę pracy. Zatrudnia ich podmiot zewnętrzny – firma EBM-Med, która na te usługi podpisała kontrakt ze stacją dializ. Stacja dializ z kolei ma podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Stawka za procedurę hemodializy, jaką stacja otrzymuje od NFZ, jest ryczałtowa i jest w niej od razu zasygnalizowany koszt transportu pacjentów. To znaczy, że NFZ jest ślepy na czas pracy kierowców i dystans, jaki pokonują.

Fizyczne wsparcie pacjentów

Stacja dializ Diaverum mieści się w Krakowie w sąsiedztwie szpitala im. Żeromskiego. Obsługuje pacjentów cierpiących na niewydolność nerek, którzy wymagają hemodializy (zabieg pozaustrojowego oczyszczania krwi, usuwania nadmiaru wody oraz toksyn z organizmu), średnio co drugi dzień. Zabieg trwa cztery godziny. Zdarza się, że osoby wymagające dializowania cierpią na inne choroby przewlekłe – są niesamo-

• Pacjenci na dializach w przyszpitalnej stacji

FOT. DOMINIK GAJDA /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

dzielni, na wózkach inwalidzkich, po udarach, otyli, a większość z nich jest osłabiona.

Dlatego też pojazdy, którymi są dowożeni na hemodializy, muszą być wyposażone w nosze i specjalne krzesła przenośne. Podobnie jest z powrotem do domu – czasem w budynku nie ma windy, nierzadko nie ma też osoby bliskiej, która pomoże wejść po schodach po zabiegu nawet tym, którzy są teoretycznie sprawni. – Najgorszy jest ból skóry. Cała skóra, na całym ciele, po dializie boli, bo po prostu sztuczna nerka ściąga z nas duże ilości wody, schodzi więc nagle opuchlizna. Ktoś, kto tego nie doświadczył, nie zrozumie – mówi nam jedna z pacjentek.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że praca kierowcy transportującego pacjentów z domu do stacji dializ i z powrotem wymaga nie tylko prawa jazdy i doświadczenia na kółkiem, ale także fizycznego wsparcia pacjentów, cierpliwości i empatii w stosunku do nich.

Te dodatkowe obowiązki kierowców są także wymienione w załącznikach do ich umów. Jak czytamy, dokumenty zobowiązują ich do:

- zapewnienia pomocy przy wsiadaniu do samochodu i wysiadaniu,
- opieki nad przewożonymi pacjentami,
- wprowadzania pacjenta na stację dializ, zważenia i doprowadzenia do łóżka.

Maciej: – Wyjeżdżałem z domu o 4 rano, żeby „pobierać” pacjentów po domach na pierwszą turę dializy. Grafik był tak ułożony, że niektórzy mieszkali po przeciwnych stro-

nach miasta, a nawet wsiach odległych od siebie o kilkanaście kilometrów. Gdybym nie wstał w środku nocy, to nie zdążyłbym ich dowieźć na 6.20 do stacji dializ. Potem doprowadzałem ich na badania kontrolne kwalifikujące do zabiegu, niektórych trzeba było kłaść na łóżka. Wracałem do domu na pół godziny, czasem całą godzinę i już musiałem jechać po następną turę.

Tomasz: – Ja wyjeżdżałem o 4.50 rano. Odbierałem pacjentów z miejscowości oddalonych od siebie o kilkanaście kilometrów, po przeciwnych krańcach miasta, mimo że to nie jest duży problem, by podzielić ich na grupy wedle lokalizacji. Na przykład według dzielnic miasta. Wówczas my nie pracowalibyśmy po kilkanaście godzin dziennie, a pacjenci nie byłoby skazani na te rajdy po mieście.

Żona dializowanego pacjenta: – Próbowałam interweniować u dyspozytorek w tej sprawie. Przekonywałam: porozmawiajcie z doświadczonymi kierowcami, którzy już nas wożą wiele lat, oni wam podpowiedzą, jak to przeorganizować. Przecież można wziąć adresy pacjentów, mapę Krakowa i ułożyć ten grafik jak należy. Zbываły mnie. Zadzwoniłam do ich szefa, wiceprezesa – odesłał mnie do dyspozytorek. Moja teoria jest taka, że ten grafik był układany według masy pacjenta – żeby jak najwięcej osób zmieściło się do auta, żeby ich upchnąć jak sardynki.

Wygrał tańszy

Maciej miał dziennie kilka grup pacjentów: tych z samego rana, kolejne diali-

zy były o godz. 10, następnie o 16. – Pomagałem im w badalniku, czyli tam, gdzie są badani przed zabiegiem, doprowadzałem na dializy. Czasem były kolejki, bo przecież moi koledzy też przywozili pacjentów ze swoich tur. A to ktoś zasłabł, a ktoś inny potrzebował więcej czasu i mocniejszej asysty. Na przerwę między turami miałem średnio pół godziny. Ostatniego pacjenta, tego, który kończył dializę przed 21, odwoziłem do domu po 22, czasem przed 23. Naliczyłem 15-16 godzin pracy dziennie. Wyplata wynosiła 4760 zł na rękę. To jest niecałe 200 zł za dniówkę, za 15 godzin pracy, sześć dni w tygodniu, od poniedziałku do soboty! Nie wytrzymałem tego psychicznie i rzuciłem papierami.

**Narodowy Fundusz
Zdrowia jest ślepy na czas
pracy kierowców i dystans,
jaki pokonują**

Tomasz miał pod swoją opieką kilku pacjentów „niechodzących”: – Firma kazała mi wozić w aucie marki Dacia Jogger sześciu pacjentów – jednego z przodu, trzech w środku, dwóch z tyłu. Ale niektórzy byli bardzo otyli, nie chcieli wchodzić do tego auta w tej konfiguracji.

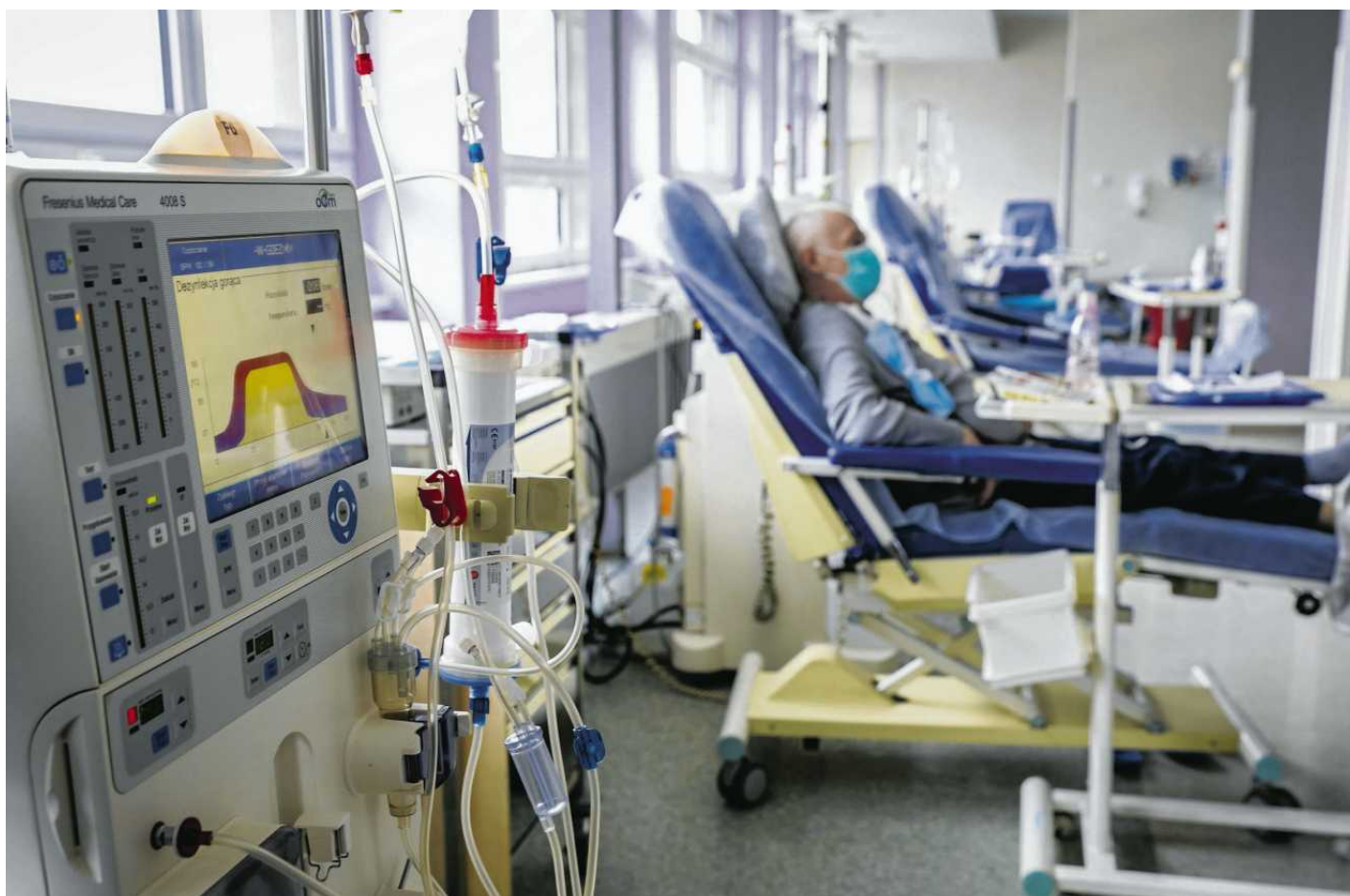
Jeden się skarżył, że ma twarz przyklejoną do szyby, że się źle czuje po zabiegu, a musi tak podróżować po mieście. Było mi ich żal.

Wracałem po takim dniu pracy wyczerpany, zdolowany, a najgorszy był dzień wypłaty. Jak policzyłem, ile godzin spędzam w pracy i ile robię kilometrów, to mi wyszło, że zarabiam 10-12 zł za godzinę. To był wyzysk, nie mam na to innych słów.

Firma EBM-Med obsługuje stację Diaverum od czerwca. Na rynku są od dziesięciu lat, działają na Śląsku i w Małopolsce, specjalizują się w transporcie krwi, taborach sanitarnych. Wśród osób znających szczegóły kontraktu panuje przekonanie, że poprzednia firma, obsługująca stację dializ od wielu lat, nie dostała przedłużenia umowy, bo zażądała podwyżki, by pokryć zwiększone koszty cen paliwa, które od czasu wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie są niestabilne. Rządowe tarcze osłonowe były krótkotrwałe – obniżone stawki podatku VAT oraz akcyzy na benzynę i olej napędowy obowiązywały w okresie od marca do czerwca.

– Od razu w czerwcu odczuliśmy oszczędności. Wstawili za mało samochodów. Wcześniej do przewozu pacjentów było ich dziewięć. Teraz jest sześć – trzy auta osobowe, karetka i dwa busy. To jest za mało, stąd te problemy z logistyką, z upychaniem pacjentów – mówi nam jeden z kierowców. EBM niejako „przyjął” kierowców poprzedniego podwykonawcy.

Pacjent Jan: – W tych osobówkach nie ma uchwytów, one są niedostosowane do przewozu chorych ludzi. Bez uchwytów nie mam jak się podciągnąć, żeby wysiąść czy wsiąść, kierowca musi mi podkładać krzeselko i wręczyć – fizycznie mnie do niego



nie

wpychać! Do tego siedzę jak w puszcze, to wszystko jest upokarzające i niehumanitarne.

Tajemnica przedsiębiorstwa
Skontaktowaliśmy się z firmą EBM-Med, by ustosunkowali się do zarzutów podnoszonych przez kierowców: – Przekazane informacje pochodzą prawdopodobnie od pracownika, który miesiąc temu był zwolniony dyscyplinarnie z pracy [kierowcy, z którymi rozmawiała Wyborcza.biz, sami złożyli wypowiedzenia]. Są nieprawdziwe oraz krzywdzące w stosunku do firmy. Jednocześnie informuję, iż w tym roku przeprowadzona została kontrola PIP, która nie wykazała żadnych nieprawidłowości – odpowiedział nam prezes firmy Marcin Ulman. Zapropował spotkanie, ale zastrzegł: – Jeśli chodzi o pacjentów czy harmonogram przewozowy, jest to tajemnica przedsiębiorstwa. Obowiązują nas też umowy z podmiotami leczniczymi, które zabraniają nam wypowiadania się na temat organizacji pracy oraz wszelakich informacji związanych z pacjentami.

Od wymiany tej korespondencji minęło kilka dni, gdy prezes firmy jednak zmienił zdanie i obiecał udostępnić dokumenty, ale tylko w siedzibie firmy. Stało się to dzień przed publikacją, poprosiliśmy więc o wysłanie ich mailem, w zaszyfowanej formie, ale odmówił. Odesłał nas też do stacji dializ Diaverum, by tam udzielono nam informacji o tym, jak dzięki ich nowoczesnym samochodom zwiększyła się jakość wykonywanych usług. To fakt, który potwierdzamy – firma kupiła na potrzeby kontraktu ze stacją dializ m.in. nowe samochody Dacia Jogger.

Zwracamy się zatem do Diaverum. Przedstawiciele stacji dializ pytani przez nas o te problemy, odpowiadają, że to przewoźnik odpowiada za organizację przejazdów, zatrudnienie kierowców oraz zapewnienie im warunków pracy zgodnych z obowiązującymi przepisami. – Jest również zobowiązany do przestrzegania uzgodnionych procedur i standardów bezpieczeństwa. Trasy w większości, w miarę możliwości, planowane są w taki sposób, aby maksymalnie skrócić czas przejazdu. Na ewentualne wydłużenie czasu podróży mogą wpływać m.in. sytuacja drogowa, zmiany w harmonogramach lub nagłe potrzeby zdrowotne pacjentów – odpowiada Iwona Rybicka, koordynatorka ds. komunikacji w Diaverum.

Przekonuje, że pacjenci są przewożeni w małych grupach dostosowanymi do tego autami. – Zasadą jest, że pacjenci są przewożeni w grupach 5-lub 6-osobowych, flotą samochodową dostosowaną do tego typu przewozu. W razie konieczności czasowego zwiększenia wybranej grupy do 7 osób, transport jest realizowany pojazdem dziecięcym – podkreśla.

Tajemniczy klient

Na pytanie, czy są świadomi trudności, z jakimi obecnie borykają się ich

pacjenci, odpowiada, że dostają sygnały zarówno negatywne, jak i pozytywne. – Chcemy to podkreślić: otrzymaliśmy od pacjentów szereg pozytywnych komentarzy dotyczących zmiany firmy transportowej i komfortu podróży. Natomiast w odpowiedzi na uwagi, które wpłynęły do nas od części innych pacjentów, podjęliśmy kontakt z przewoźnikiem z prośbą o analizę tras, czasu przejazdów oraz organizacji miejsc w pojazdach, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Dodatkowo, w ramach bieżącego monitorowania współpracy, prowadziliśmy ocenę jakości aktualnych usług transportowych, m.in. z wykorzystaniem metody tzw. tajemniczego klienta. Wyniki tej weryfikacji nie generowały zastrzeżeń – deklaruje Rybicka.

Przedstawicielka Diaverum zachęca pacjentów, by dzielili się swoimi uwagami i zastrzeżeniami. Podkreśla też, że taką gotowość do dialogu firma zadeklarowała pacjentom na spotkaniu edukacyjnym w ostatnim dniu lipca.

Pytamy prawnika, czy w świetle prawa legalne jest, by kierowcy, zatrudnieni na umowę zlecenie, pracowali po kilkanaście godzin dziennie, za wspomniane stawki. – Nie. W szczególności nie jest to zgodne z ustawą o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Zatrudnianie kierowców na podstawie umowy-zlecenia lub umowy o świadczenie usług w oderwaniu od liczby godzin faktycznie przepracowanych oraz minimalnej stawki godzinowej narusza przepisy tej ustawy – przekonuje mec. Dariusz Gradzi.

Jakie zatem przysługuje kierowcom roszczenie? Czego mogą domagać się od pracodawcy? – Ustalenia stosunku pracy i w konsekwencji odprowadzenia wszystkich wymaganych składek społecznych i zdrowotnych przez pracodawcę. Ponadto przysługuje im roszczenie o wypłatę wynagrodzenia za nadgodziny według stawki minimalnej – wymienia adwokat.

Jego zdaniem usługi świadczone przez kierowców spełniają przesłanki stosunku pracy, bo wykonują oni ściśle polecenia zleconodawcy (czyli mamy do czynienia ze ścisłym kierownictwem służbowym), mają stałe trasy – czyli spełniona jest przesłanka stałego miejsca wykonywana pracy oraz obowiązują ich stałe godziny wykonywania tej pracy. – Gdy zsumuje się te przesłanki, wskazują one na spełnienie wszystkich cech stosunku pracy – kwituje prawnik. Jak dodaje, w jego ocenie umowy-zlecenia i o świadczenie usług zostały zawarte „w celu obejścia prawa”.

– Chcielibyśmy, żeby rotacja kierowców w tej firmie już się zakończyła, bo odeszło już kilku, których bardzo lubiliśmy, i żeby traktowano nas bardziej humanitarnie. Czy to tak wiele dla chorego człowieka? – pyta jeden z pacjentów. ●

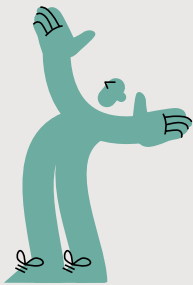
OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34447655

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447559

Słowno **Nowość**
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447623

Syndyk masy upadłości ELTRANS Sp. z o.o. w upadłości (sygn. akt X GUp 381/21/9)ogłasza przetarg na sprzedaż pakietu nieruchomości – szczegółowo opisanych w operacie szacunkowym z dnia 6 kwietnia 2025 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Katarzynę Danecką – Żelezik – obejmującego:

- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Chorzowie składającej się z działki o numerze ewidencyjnym 1121/21 zabudowanej jezdnią dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgę wieczystą KA1C/00051014/7,
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Chorzowie składającej się z działki o numerze ewidencyjnym 1125/21 zabudowanej budynkami oraz budowlami dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgę wieczystą KA1C/00049632/3,
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Chorzowie, składającej się z działki o numerze ewidencyjnym 1126/21 zabudowanej budynkami i budowlami dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgę wieczystą KA1C/00049632/8,
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Chorzowie składającej się z działki o numerze ewidencyjnym 1122/21 zabudowanej jezdnią dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgę wieczystą KA1C/00049604/3,

za łączną cenę wywoławczą w kwocie 6.790.225,00 zł netto co stanowi 85% wartości oszacowania.

- Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Inwalidzkiej 11 w Chorzowie – dalej „Biuro Syndyka” w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg – INWALIDZKA” w terminie do dnia 27 sierpnia 2026 r. godzina 14:00. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach w dniu 31 sierpnia 2026 r., godz. 14:00, sala nr 12.
- Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Inwalidzkiej 11 w Chorzowie, telefon kontaktowy 601 403 987.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447673

Załącznik do Zarządzenia Nr 51/2026 Wójta Gminy Sabnie z dnia 11 sierpnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sabnie w III przetargu ustnym nieograniczonym w dniu 15.10.2026 r.

Wójt Gminy Sabnie informuje, że przeznacza do sprzedaży w drodze III przetargu ustnego nieograniczonego następującą nieruchomość:

Obszary: Suchodół Włościański gmina Sabnie

- **działka nr 826/8** o powierzchni 0,2093 ha,
- użytek gruntowy: RVI-0,2093 ha,
- **działka nr 826/10** o powierzchni 0,2598 ha,
- użytek gruntowy: RVI-0,2598 ha,
- **działka nr 827/4** o powierzchni 0,06 ha,
- użytek gruntowy: RVI-0,06 ha,
- **działka nr 830/5** o powierzchni 0,2011 ha,
- użytek gruntowy: RVI-0,2011 ha,
- **działka nr 831/5** o powierzchni 0,04 ha,
- użytek gruntowy: RVI-0,04 ha,
- **działka nr 831/10** o powierzchni 0,1136 ha,
- użytek gruntowy: RVI-0,1136 ha,
- **działka nr 842/7** o powierzchni 0,0597 ha,
- użytek gruntowy: Ba-0,0597 ha,
- **działka nr 934/9** o powierzchni 1,4960 ha,
- użytek gruntowy: Ba-1,4960 ha.

Łączna powierzchnia kompleksu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży wynosi: **2,4395 ha**.

Użytki gruntowe w działkach nr: 826/8, 826/10, 827/4, 830/5, 831/5, 831/10, 842/7, 934/9 wynoszą ogółem: Ba-1,5557 ha, RVI-0,8838 ha.

Księgi wieczyste nr: SI1P/00024416/1, SI1P/00018025/8, SI1P/00033306/3.

Cena wywoławcza nieruchomości: 560 000,00 zł netto

Wadium: 56 000,00 zł

Minimalne postąpienie: 5600,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%, w zakresie, w jakim sprzedaż nie korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zwolnienie z VAT dotyczy wyłącznie tych części nieruchomości, które nie są terenami budowlanymi w rozumieniu art. 2 pkt 33 ustawy o podatku od towarów i usług.

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana o dobrym kształcie geometrycznym, nie ogrodzona, nie uzbrojona w infrastrukturę techniczną, dojazd dobry drogą gruntową utwardzoną nawierzchnią żwirową. Działki położone są obok siebie i stanowią jeden kompleks nieruchomości.

Na działce nr 830/5 w obrębie Suchodół Włościański zlokalizowany jest piezometr nr 1, dla którego Przedsiębiorstwo Usług Inżynieryjno-Komunalnych Spółka z o.o. w Sokołowie Podlaskim posiada zgodę na dysponowanie nieruchomością – działką nr 830/5, w zakresie niezbędnym dla utrzymania, eksploatacji, konserwacji oraz dokonywania odczytów piezometru nr 1.

Działka nr 830/5 w obrębie Suchodół Włościański sprzedawana jest jako nieruchomość, która w chwili sprzedaży zostanie obciążona służebnością gruntową ustanowioną na rzecz Przedsiębiorstwa Usług Inżynieryjno-Komunalnych Sp. z o.o. w Sokołowie Podlaskim. Służebność ta obejmuje prawo do korzystania z części nieruchomości w zakresie niezbędnym do utrzymania, eksploatacji, konserwacji oraz dokonywania odczytów piezometru nr 1, zlokalizowanego na tej działce. Ustanowienie służebności nastąpi w akcie notarialnym sprzedaży

nieruchomości i zostanie ujawnione w księdze wieczystej. Koszt ustanowienia służebności ponosi nabywca nieruchomości.

Dla nieruchomości założone są księgi wieczyste nr:

17. – SI1P/00024416/1 – działki nr: 826/8, 826/10, 827/4, 831/5, 831/10, 934/9,
18. – SI1P/00018025/8 – działka nr 830/5,
19. – SI1P/00033306/3 – działka nr 842/7.

w Sądzie Rejonowym w Sokołowie Podlaskim IV Wydziale Ksiąg Wieczystych. Nieruchomość nie jest obciążona.

Brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Sabnie dla terenu, na których znajduje się nieruchomość będąca przedmiotem sprzedaży.

Zgodnie ze zmianą Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Sabnie, przyjętą Uchwałą Nr L/264/2023 Rady Gminy Sabnie z dnia 30 maja 2023 r. działki nr 826/8, 826/10, 827/4, 830/5 w obrębie Suchodół Włościański są to tereny oznaczone symbolem PE – tereny powierzchniowej eksploatacji złóż surowców naturalnych oraz działki nr 831/5, 831/10, 842/7, 934/9 w obrębie Suchodół Włościański są to tereny oznaczone symbolem P – tereny zabudowy produkcyjnej, składów i magazynów.

Przetarg odbędzie się w dniu: 15.10.2026 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Sabnie – w Sabniach ul. Główna 73.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości nie później niż 3 dni przed dniem przetargu – **najpóźniej do dnia 12.10.2026 r.** /decyduje data wpływu na konto Gminy Sabnie /.

Wadium uznaje się za wniesione, jeżeli wpłynęło na konto bankowe Gminy Sabnie w terminie do dnia 12.10.2026 r.

Wadium wnoszone jest w pieniądzu, na konto bankowe Gminy Sabnie nr: 61 9221 0000 0030 0113 2000 0050 w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Sokołowie Podlaskim Oddział w Sabniach.

Wadium ulega przepadkowi o ile uczestnik, który przetarg wygrał uchylił się od zawarcia umowy notarialnej. Uczestnikowi, który przetargu nie wygra wadium zostanie zwrócone bezpośrednio po przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia, odpowiednio: odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu, zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz. U. z 2024 r. poz.1145 ze zm./ mogą w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu złożyć wniosek o nabycie nieruchomości.

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 10.12.2025 r. – nieruchomość nie została sprzedana.

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 10.04.2026 r. – nieruchomość nie została sprzedana.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Sabnie – w Sabniach ul. Główna 73, pokój nr 8, tel./25/ 506 56 77.

Wywieszono na tablicy ogłoszeń w dniu: 11.08.2026 r. w Urzędzie Gminy Sabnie, w miejscowości Suchodół Włościański oraz podano do publicznej wiadomości na stronie internetowej Gminy Sabnie: www.sabnie.pl w zakładce: biuletyn informacji publicznej i w prasie.

Wójt

/ – / **Bożena Barbara Kaczmarek**

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA PEŁCZYC**

na podstawie art. 6e ust. 2 ustawy o inwestycjach
w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2026 r. poz. 538),

informuje o rozpoczęciu przez Gminę Krzęcin konsultacji społecznych dot. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w Żeńsko w gminie Krzęcin, sporządzanego zgodnie z Uchwałą Nr VII/45/2024 Rady Gminy Krzęcin z dnia 18 grudnia 2024 r. wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowy projekt stanowi zmianę obowiązującego planu i został podjęty w celu dostosowania parametrów elektrowni wiatrowych do najnowszych technologii oraz dostosowania strefy oddziaływania do obowiązujących przepisów prawa. W wyniku realizacji sporządzanego planu stare turbiny zostaną wymienione na nowe. Przedmiotowy projekt stanowi zmianę obowiązującego planu i został podjęty w celu dostosowania parametrów elektrowni wiatrowych do najnowszych technologii oraz dostosowania strefy oddziaływania do obowiązujących przepisów prawa. W wyniku realizacji sporządzanego planu stare turbiny zostaną wymienione na nowe.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 24.08.2026 r. do 23.10.2026 r. i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach od 24.08.2026 r. do 23.10.2026 r.;
- 2) spotkania otwarte:
 - a) w formie spotkania bezpośredniego, które odbędzie się w dniu 9 września 2026 r. o godz. 16.00 w Urzędzie Gminy w Krzęcinie
 - b) w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, które odbędzie się w dniu 10 września 2026 r. o godz. 16.00 Link do spotkania zostanie umieszczony dzień przed planowanym spotkaniem na stronie www.krzecin.pl
- 3) ankiety w formie elektronicznej – link: <https://forms.gle/uE6DYazmhSfDALA57>;
- 4) ankiety w formie papierowej dostępnej w Urzędzie Gminy Krzęcin.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko są udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy Krzęcin w godzinach od 8:00 do 15:00 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Krzęcin - <https://bip.krzecin.pl/artukul/plany-zagospodarowania-przestrzennego>

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Wójta Gminy Krzęcin na formularzu dostępnym na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> lub w Urzędzie Gminy Krzęcin, w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Krzęcin, ul. Tylna 7, 73-231 Krzęcin lub w formie elektronicznej na adres e-mail: gp@krzecin.pl, przez platformę ePUAP: [/e10pyb58qu/SkrytkaESP](https://e10pyb58qu/SkrytkaESP) lub system eDoręczenia: AE:PL-15875-80795-BUWIC-28

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obręb ewidencyjnego.

Szczecin/34447733

**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO
z dnia 10 sierpnia 2026 r.****o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**

Napodstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 331), dalej specustawa drogowa oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), dalej kpa, zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 400 Węclawice – Łatkowo”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasach podano numery działek po podziale,
- w nawiasach pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

1. Numery działek objętych liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:

Powiat inowrocławski, jednostka ewidencyjna 040703_5 Gniewkowo,
Obręb 0025 Węclawice: 20/7 (20/13, 20/14), 24 (24/1, 24/2), 22 (22/1, 22/2), 15.

Powiat inowrocławski, jednostka ewidencyjna 040704_2 Inowrocław,

Obręb 0022 Łatkowo: 20 (20/1, 20/2), 8/1 (8/2, 8/3), 17 (17/1, 17/2, 17/3), 15 (15/1, 15/2), 13 (13/1, 13/2), 14 (14/1, 14/2), 18 (18/1, 18/2), 19 (19/1, 19/2, 19/3), 22/4 (22/62, 22/63), 22/1 (22/60, 22/61), 24/20 (24/27, 24/28, 24/29, 24/30), 23/2, 24/11 (24/31, 24/32), 24/14 (24/25, 24/26).

2. Numer działki, dla której ustanawia się ograniczone korzystanie z nieruchomości dla realizacji inwestycji:

Powiat inowrocławski, jednostka ewidencyjna 040703_5 Gniewkowo,

Obręb 0025 Węclawice: 20/7 (20/13, 20/14), 24 (24/1, 24/2), 20/1, 20/10, 20/12, 22 (22/1, 22/2).

Powiat inowrocławski, jednostka ewidencyjna 040704_2 Inowrocław,

Obręb 0022 Łatkowo: 8/1 (8/2, 8/3), 28, 27/2, 22/54, 22/18, 15 (15/1, 15/2), 16, 13 (13/1, 13/2), 14 (14/1, 14/2), 18 (18/1, 18/2), 19 (19/1, 19/2, 19/3), 24/20 (24/27, 24/28, 24/29, 24/30), 33, 41/1.

3. Działki przewidziane na realizację inwestycji, dla których uzyskano oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:

Powiat inowrocławski, jednostka ewidencyjna 040703_5 Gniewkowo,
Obręb 0025 Węclawice: 23.

4. Numer działki niezbędny do zajęcia terenu linii kolejowej na czas realizacji inwestycji:

Powiat inowrocławski, jednostka ewidencyjna 040703_5 Gniewkowo,
Obręb 0025 Węclawice: 20/4.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy drogowej z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna,
- z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B), pokój 113b na XI piętrze (tel. 52 349 74 23) w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00-14.00 **wyłącznie po uzgodnieniu terminu**, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, które dodatkowo zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów,
- zgodnie z art. 49 kpa niniejsze zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia,
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Znak sprawy: WI.V.7820.23.2026.JBo.

Z up. WOJEWODY
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Agnieszka Waszak
Kierownik
Oddziału Budownictwa Specjalnego
w Wydziale Infrastruktury
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

Bydgoszcz-Toruń/34447442



Znak: PPGN.6845.82.2026

Mikołajki 2026r.08.13

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia w formie przetargu.

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 40/23 położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki z przeznaczeniem na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej.

Powierzchnia dzierżawy - 12 m².

Olsztyn/34447203

**BURMISTRZ MIASTA ŻARY**

informuje:

stosownie do art.35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026r. poz. 399.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żarach przy Pl. Rynek 1-5 oraz na miejskiej stronie internetowej: www.zary.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.zary.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Żary o statusie miejskim przeznaczonych do zbycia objętych Zarządzeniami: WA.0050.156.2026 z dnia 06.08.2026r., WA.0050.160.2026 z dnia 10.08.2026r. Wszelkich informacji na temat przedmiotowych nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami, Architektury i Zasobów Komunalnych, pokój 213b, tel. 68 470 83 19, 68 470 82 98.

Lubuskie/34447570

**BURMISTRZ
NOWOGRODU
BOBRZAŃSKIEGO**

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim przy ul. Słowackiego 11 (piętro 1), oraz w biuletynie informacji publicznej

- <https://bip.nowogrodobobrz.pl/> został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Nieruchomości stanowią własność Gminy Nowogród Bobrzański.

Lubuskie/34447594

**Wojewoda
Zachodniopomorski**

Znak: AP-4.747.10.2026.AE(4)

OBWIESZCZENIE

Szczecin, 10 sierpnia 2026 r.

Na podstawie art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1234) zawiadamia się, że na wniosek z 03.06.2026 r. (uzupełniony: 27.07.2026 r.) Pana Piotra Brussa występującego w imieniu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej w celu realizacji inwestycji pn.: „Rozbudowa linii kolejowej nr 408 od km istn. 0+505 do km istn. 3+675 (od km proj. 0+505 do km proj. 3+672), nr 351 od km istn. 209+500 do km istn. 212+650 (od km proj. 209+500 do km proj. 212+650), nr 433 od km istn. 2+750 do km 3+190 (od km proj. 2+750 do km proj. 3+190) wraz z infrastrukturą towarzyszącą”- odcinek 4.1”.

Działki przeznaczone w całości lub w części pod inwestycję:

Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 2151 Pogodno
dz. nr: 3/3, 3/1, 6;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1051 Śródmieście
dz. nr: 7/7, 7/5, 22/1, 22/2, 22/3;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1056 Śródmieście
dz. nr: 5, 9/79, 9/710, 9/711;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1057 Śródmieście
dz. nr: 77, 78, 29/15;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1068 Śródmieście
dz. nr: 5/17, 2;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1072 Śródmieście
dz. nr: 37, 34/8, 34/47;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1075 Śródmieście
dz. nr: 6/9, 13/5;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1076 Śródmieście
dz. nr: 22/9, 23/14, 21/1, 21/4, 21/5, 21/6, 22/2, 44.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania z nieruchomości w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji kolejowej, w szczególności dokonania związanej z nią budowy lub przebudowy układu drogowego, w tym zjazdu do nieruchomości, lub urządzeń wodnych, lub założenia i przeprowadzania na nich ciągów drenazowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, a także prac związanych z konserwacją, utrzymaniem lub usuwaniem awarii:

Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 2151 Pogodno
dz. nr: 3/1;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1051 Śródmieście
dz. nr: 8;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1056 Śródmieście
dz. nr: 122;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1057 Śródmieście
dz. nr: 19/12, 2, 19/8, 17/1, 86/10, 29/12, 35/2, 35/1, 27, 86/6;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1068 Śródmieście
dz. nr: 5/17;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1075 Śródmieście
dz. nr: 13/3, 13/5;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1076 Śródmieście
dz. nr: 21/3, 22/4, 22/9.

Działki lub ich części, w stosunku do których inwestor jest uprawniony do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji (tereny dróg publicznych) – art. 9ya ust. 1 ustawy o transporcie kolejowym:

Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1057 Śródmieście
dz. nr: 79, 80, 83, 25/5, 72, 84, 24, 87;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1064 Śródmieście
dz. nr: 2/3;
Powiat Szczecin, gmina Szczecin, obręb 1076 Śródmieście
dz. nr: 60, 22/5, 38, 22/10.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania, ewentualnie wniesienie uwag i wyjaśnień w sprawie może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej (tj. za pośrednictwem platformy eDoręczenia). Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić na miejscu, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 13.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty. Dane do kontaktu: (91) 43-03-419 lub (91) 43-03-470.

Zgodnie z art. 9o ust. 8 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1234), z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, z zastrzeżeniem art. 9o ust. 10 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym. Czynność prawna dokonana z naruszeniem ww. przepisu jest nieważna.

W świetle art. 9o ust. 11 ustawy, w przypadku zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Zachodniopomorskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego w terminie 7 dni od dnia zbycia. Brak terminowego dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania na podstawie art. 145 §1 pkt 4 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Szczecin/34447546

**GAZETA
wyborcza****DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI****Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne****Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne****Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia**

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl**nekrologi.wyborcza.pl**

Białoruska opozycja

Polityk, który przeciwstawił się Łukaszence

Aleksander Milinkiewicz zmarł 11 sierpnia 2026 roku. Próbował łączyć, a nie dzielić, szukał porozumienia nawet z najbardziej nieprzejednanymi politycznymi przeciwnikami.

Poczobut

Aleksander Milinkiewicz był postacią szczególną, a jego zasługi można by wyliczać długo. Był jednym z przywódców białoruskiej opozycji, twórcą i wieloletnim liderem proeuropejskiego ruchu „O wolność”, kandydatem na prezydenta w wyborach prezydenckich w 2006 r., laureatem przyznawanej przez Parlament Europejski nagrody im. Andreja Sacharowa.

Milinkiewicza wspomina się przede wszystkim jako lidera białoruskiej „Pioszczy 2006” – pokojowych protestów przeciwko sfałszowaniu wyników wyborów prezydenckich. Milinkiewicz przemawiający na wielotysięcznych wiecach, wspierający młodzież z miasteczka namiotowego, które stanęło w centrum białoruskiej stolicy kilkadziesiąt metrów od siedziby Łukaszenki – gdy dowiedziałem się o jego śmierci przed oczami stanęły mi te obrazy. Jednak historia zapamięta nie tylko wicową twarz Aleksandra Milinkiewicza.

Był to człowiek, który wierzył w demokrację, polityk, który szukał kompromisów, wierząc, że w zmieniającym się świecie tylko w ten sposób można osiągnąć trwałe porozumienie. Nie zważając na oskarżenia o rzekomą miękkość, jeżeli chodzi o kwestie ideowe, był niezwykle konsekwentny. Przez całe życie służył jednej idei. Idei wolnej Białorusi. Jednak w mojej pamięci pozostanie on przede wszystkim jako przyjaciel Polaków mieszkających na Białorusi.

W latach 1990-1996 Aleksander Milinkiewicz służył jako wicemera Grodna. Na tym stanowisku odpowiadał m.in. za sprawy socjalne, w tym za edukację. To był burzliwy okres odradzających się na terenie Związku Radzieckiego nacjonalizmów. Sprzeczności interesów przy braku gotowości do dialogu i kompromisów dawała podłoże konfliktom etnicznym, które często przybierały gwałtowny charakter. Przykładów było wiele – Górski Karabach, Naddniestrze, Czeczenia...

Na Białorusi to był czas, gdy Związek Polaków na Białorusi walczył o powstanie polskich szkół. Wydawać by się mogło, że to rzecz naturalna: jeżeli byli Polacy, jeżeli na Białorusi istniała mniejszość polska, to powinny być szkoły, gdzie polskie dzieci mogłyby uczyć się w swoim ojczystym języku. Jednak w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej ostatnią szkołę polską zamknięto w 1948 r. i odtąd, w odróżnieniu od Litwy czy Ukrainy, całkowicie wycięto jakiegokolwiek nauczanie w języku polskim. Przez dziesięciolecia Polacy skazani byli na przymusową rusyfikację. Skutki tej polityki odczuwamy po dzień dzisiejszy. Na początku lat 90. inicjatywy Związku Polaków wcale nie były przyjmowane przez odradzający się białoruski ruch narodowy z entuzjazmem. Nie brakowało polityków żerujących na emocjach, gotowych podsycać lęki, rozpalać konflikty.

Los sprawił, że w Grodnie, najważniejszym z punktu widzenia polskiej mniejszości na Białorusi mieście, kwestiami



• **Milinkiewicz ostatnie lata życia spędził w Polsce, próbując uruchomić niezależny białoruski uniwersytet, który stałby się przystanią dla Białorusinów wypychanych przez reżim Łukaszenki.** FOT. WOJCIECH OLKUŚNIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

edukacji zajmował się właśnie Milinkiewicz. Człowiek, który nie widział w polskiej kulturze i polskiej oświacie rywala; który szczerze uważał, że polska kultura nie będzie przeszkadzała białoruskości; który wierzył, że tylko współistnienie z nią powstanie rzeczywisty obraz pogranicza kulturowego, jakim jest Grodzieńszczyzna. Już wtedy miał opinię polonofila. Nic dziwnego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że to właśnie Milinkiewicz w czasach sowieckich brał udział w odnalezieniu szczątków ostatniego króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W osobie wicemera Związku Polaków znalazł nie tylko sojusznika, ale też prawdziwego przyjaciela, którego wkład w powstanie szkoły polskiej w Grodnie trudno dziś przecenić.

W 1996 r., gdy ówczesni premierzy Polski i Białorusi, Włodzimierz Cimoszewicz i Michaił Czyhir, uroczystie otwierali nową, świeżo wybudowaną Szkołę Średnią nr 36, powszechnie nazywaną Polską Szkołą, zasługi dla powstania tej instytucji przypisywali sobie już inni grodzieńscy urzędnicy. Milinkiewicz, który opowiedział się przeciwko odradzającemu się na Białoru-

Milinkiewicz – już będąc liderem opozycji – nigdy nie dążył do tego, by konkurenta zniszczyć, upokorzyć, rozdeptać. Próbował łączyć, a nie dzielić, szukał porozumienia

si autorytaryzmowi, musiał opuścić gabinet w merostwie. Ale to właśnie jemu w uznaniu zasług nadano tytuł Honorowego Członka Związku Polaków na Białorusi.

Aleksander Milinkiewicz był grodnianinem, człowiekiem pogranicza, dla którego czymś naturalnym była różnorodność otaczającego świata, jego wielonarodowość, wieloreligijność... Przecież właśnie taką od zawsze była Grodzieńszczyzna, gdzie obok siebie przez stulecia żyli Polacy i Białorusini, Żydzi i Tatarzy, Litwini i Rosjanie.

Już będąc liderem opozycji, nigdy nie dążył do tego, by konkurenta zniszczyć, upokorzyć, rozdeptać. Próbował łączyć, a nie dzielić, szukał porozu-

mienia. To właśnie Milinkiewicz dwukrotnie doprowadził do wydawałoby się niemożliwego – w 2001 r. i w 2006 r. białoruska opozycja zdołała wyłonić wspólnego kandydata na wyborach prezydenckich. W 2006 r. to właśnie on na czele zjednoczonej opozycji stanął do wyborczej walki z Aleksandrem Łukaszenką, walki, której wtedy nie sposób było wygrać.

Pozostawał też, nie zważając na zmieniające się polityczne koniunktury, zwolennikiem współpracy i porozumienia z Polską.

Po klęsce 2006 r. [gdzie wybory w atmosferze politycznych prześladowań „oficjalnie wygrał” Łukaszenka – red.] Milinkiewicz wiele wysiłku poświęcił, by uruchomić w Polsce program stypendialny dla wyrzucanej ze studiów białoruskiej młodzieży. Nie było w tym koniunkturalizmu. Milinkiewicz przez całe życie szczerze wierzył w edukację, w siłę wiedzy, w przewagę, jaką człowiekowi daje rozumienie otaczającego go świata. W ciągu następnych lat program stypendialny im. Konstantego Kalinowskiego dla ponad 3 tysięcy młodych ludzi z Białorusi stał się drzwiami do europejskiej edukacji.

Dziś nie brakuje głosów, że to właśnie Aleksander Milinkiewicz był najlepszym kandydatem na prezydenta, którego kiedykolwiek zdołała wystawić białoruska opozycja. Jego inteligencja, twardość, jeżeli chodzi o zasady i przy tym umiejętność dostrzegania innego człowieka i docenienia jego wartości, spowodowały, że dziś nawet jego przeciwnicy, ludzie, którzy przez lata zarzucali mu miękkość i ugodowość, nie szczędzą ciepłych słów pod jego adresem.

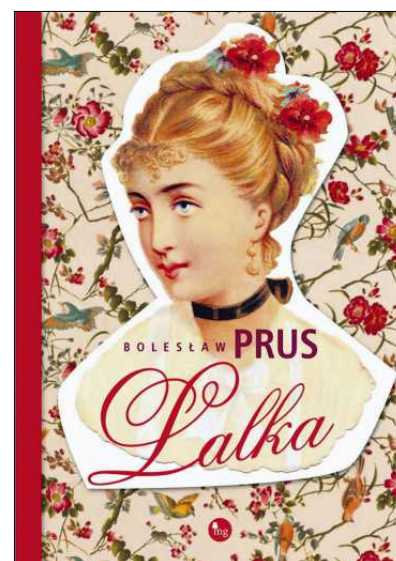
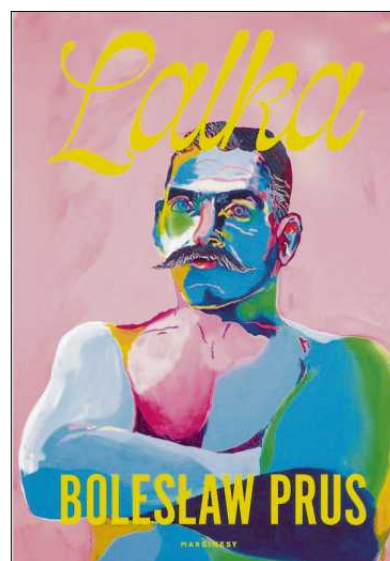
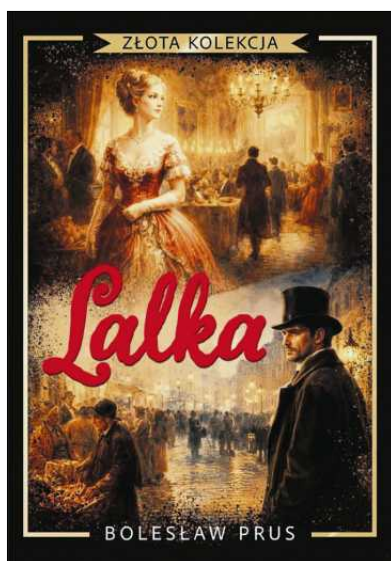
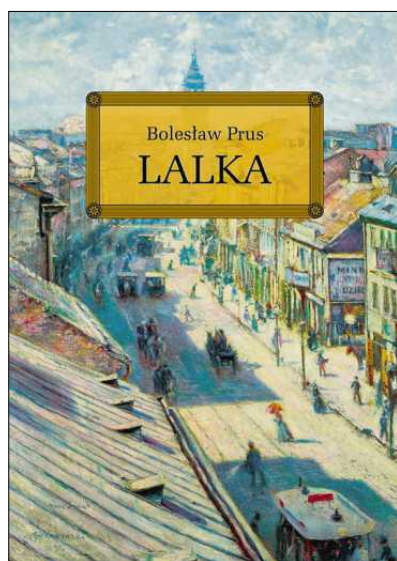
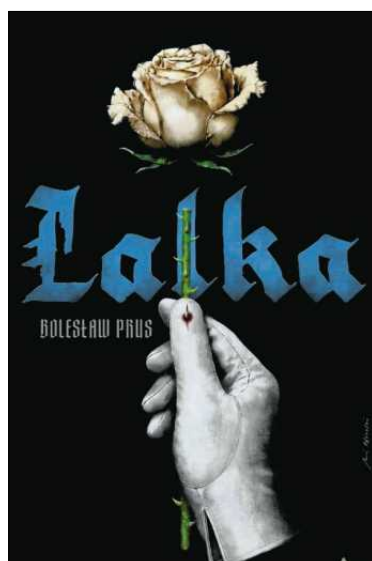
Po 2020 r. [gdzie po sfałszowaniu wyborów wybuchły największe w historii Białorusi antyrządowe protesty – red.], tak jak tysiące Białorusinów, został on zmuszony do opuszczenia swego kraju. Stało się to nie bez względu na to, że od lat nie zajmował się już aktywną polityką. Jednak nadal był na Białorusi rozpoznawalną postacią, tym, kogo pyta się o opinię i o radę w trudnej sytuacji.

Ostatnie lata życia spędził w Polsce próbując uruchomić niezależny białoruski uniwersytet, który stałby się europejską przystanią dla tysięcy Białorusinów wypychanych przez reżim Łukaszenki z ojczyzny. Dalej próbował łączyć, a nie dzielić, szukając swojej białoruskiej drogi ku lepszemu jutru.

W czasach, gdy ponad wszystko ceni się wyrazistość, a głównym celem polityków jest wykończenie konkurentów, wdeptanie ich w błoto, gdy nad rzeczową dyskusję stawia się grę na emocjach, brakuje takich właśnie przywódców, jakim był Aleksander Milinkiewicz. ●

Andrzej Poczobut

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



„Lalka” Bolesława Prusa nie tylko na ekranie

WOKULSKI JAK PIŁSUDSKI

Z barwionymi stronami, w wielkim formacie, ze wstępem wybitnego profesora.
A może z kontrowersyjną okładką lub zdjęciami z planu filmowego?

Wojciech Szot

Pięćset dwadzieścia osiem. Tyle wydań tej książki odnotowuje katalog Biblioteki Narodowej.

Pierwszy odcinek „Lalki” Bolesława Prusa ukazał się w „Kurierze Codziennym” 29 września 1887 roku. Historia Wokulskiego i Łękiej na łamach „Kuriera...” ukazywała się przez półtora roku.

„Lalka”, dzisiaj uważana przez wielu za najważniejszą polską powieść, po raz pierwszy ukazała się nakładem wydawnictwa Gebethner i Wolff w 1890 roku.

Było to wydanie trzytomowe, a powstało na podstawie publikowanych odcinków oraz rękopisu Prusa. Niektóre fragmenty zostały usunięte przez rosyjską cenzurę.

W 2025 roku na aukcji w jednym ze stołecznych antykwariatów pierwsze wydanie „Lalki” osiągnęło zawrotną kwotę 13,2 tys. zł. Cena wywoławcza wyniosła 5,5 tys.

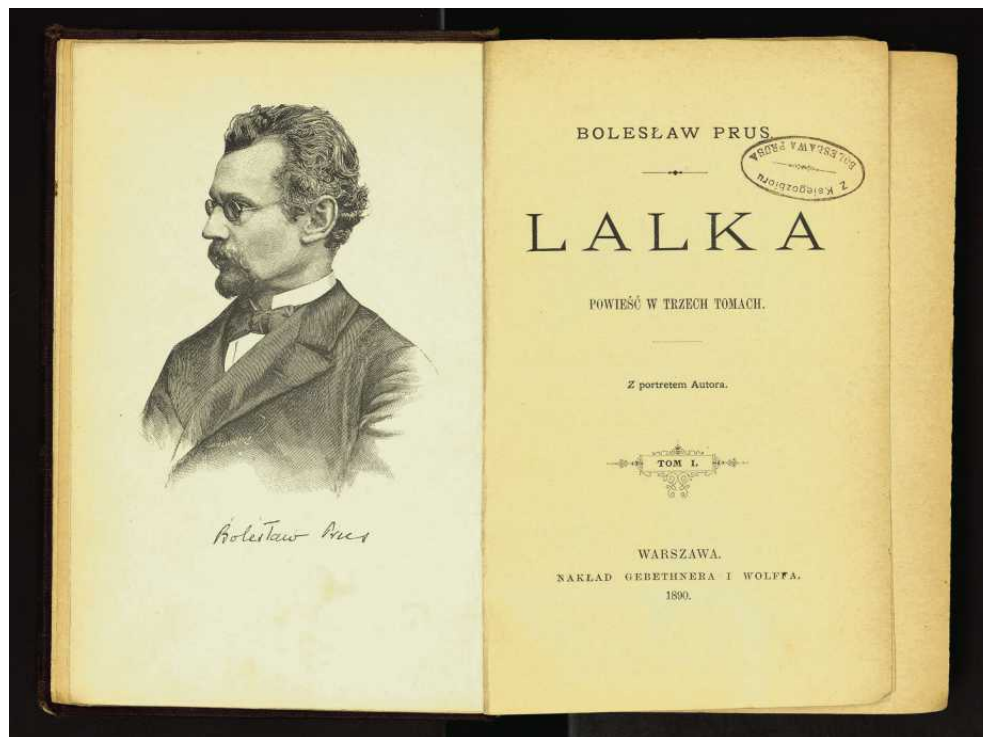
Drugie wydanie powieści Prusa ukazało się w 1897 roku, a trzecie osiem lat później. Książkę wydawano wtedy w dwóch tomach. Od tego czasu „Lalkę” publikowano wielokrotnie, często łącząc dwa tomy w jeden.

Gdy okazało się, że w 2026 roku widzowie będą mogli obejrzeć aż dwie „Lalki” – jako serial Netflixa (reż. Paweł Maślona) i film kinowy w reżyserii Macieja Kawałskiego – po powieść Prusa gremialnie sięgnęli wydawcy.

CZYM RÓŻNIĄ SIĘ OD SIEBIE NOWE WYDANIA?

Chyba najbardziej imponujące wydanie przygotowuje wydawnictwo Agora.

To „Lalka” z fotografiami z filmu Kawałskiego. W liczącej 864 stron edycji powieści Prusa znajdzie się aż 112 stron z kadrami z filmu. Wysmakowaną okładkę przygotował słynny grafik, Andrzej Pągowski. Atrakcyjny



*W 2025 roku na aukcji
w jednym ze stołecznych
antykwariatów pierwsze
wydanie „Lalki” osiągnęło
zawrotną kwotę 13,2 tys. zł*

jest format książki – wysokość 23 cm sprawia, że książka będzie dobrze wyglądać na półce.

Agora kusi zdjęciami, a wydawnictwo Filia wstępem Olgi Wróbel, recenzentki literackiej znanej między innymi z łamów „Książek. Magazynu do czytania”. Okładkę tego wydania zdobi piękny obraz pochodzący z Białorusi malarki Kseni Gryckiewicz. Klasyczny for-

mat, 944 strony, miękka oprawa i przystępna cena okładowa: 49,99 zł.

WOKULSKI BEZ BRODY?

Na kontrowersje postawiło wydawnictwo Marginesy. Okładkę tej „Lalki” zaprojektowała znana projektantka i rysownicza, Kira Pietrek. Z tej „Lalki” patrzy na nas wąsaty, umięśniony Wokulski, który przypomina trochę Piłsudskiego.

To fragment obrazu Johna Holcomba „Golden Age Brute”. Pochodzący z Kansas artysta znany jest z inspirowanych twórczością Dawnych Mistrzów, barwnych portretów.

Okładka wzbudziła u czytelników mieszane odczucia. „Marzy mi się plakat z tą okładką, czy będzie można taki nabyć?” – pyta Marcelina w komentarzu na profilu wydawnictwa

w jednym z serwisów społecznościowych. „Okropna okładka i w dodatku nieadekwatna do treści, albowiem Wokulski nosił brodę!” – oburza się Nina.

Wstęp do tego wydania dzieła Prusa napisał profesor Ryszard Koziołek. Za „kontrowersyjne” wydanie trzeba zapłacić (według deklaracji na okładce) 89,90 zł.

OD 40 DO 200 ZŁ

Świat Książki stawia na połączenie klasyki i nowoczesności, zachęcając do kupienia „Lalki” w dużym formacie i barwionymi brzegami. Cena okładowa? 199,90 zł. Jest też „edycja elegancka”, bez barwionych brzegów. Tu cena okładowa wynosi 129,90 zł.

Na rynku dostępne jest też zawierająca dawne fotografie Warszawy „Lalka” wydawnictwa MG (99,90 zł) oraz edycja wydawnictwa Ibis (79,8 zł). Oczywiście nie brakuje tańszych edycji „Lalki”, które jednocześnie są szkolnymi brykami. Za wydaną przez Grega książkę Prusa trzeba zapłacić nawet 41,90 zł. Plusem są kolorowe ilustracje.

Także jeden z największych polskich wydawców, W.A.B. zapowiada opublikowanie „Lalki” w serii „Kanon W.A.B.”. Cena: 69,99 zł. To wydanie będzie liczyło aż tysiąc stron.

ALE TEŻ... ZA DARMO

Warto pamiętać, że „Lalka” jest dziełem, które możemy czytać w tzw. wolnym dostępie. Oba tomy znajdziecie zarówno w postaci skanów w Polsce, cyfrowej bibliotece prowadzonej przez Biblioteką Narodową oraz na stronie Wolnych Lektur.

Akcja! Ekranizacja. Polskie kino kocha ekranizacje. Widzowie również. Dlatego zapraszamy Was do zabawy. Podpowiedźny polskim filmowcom, po które książki – oprócz „Lalki” – warto jeszcze sięgnąć. „Księgi Jakubowe”? A może „Solaris”? Nie musicie odpowiadać na wszystkie pytania w ankiecie. ●

Argentyński hit w polskich kinach

Komedia o nas samych?

Jedna ze scen wywołała poruszenie w mediach. Część komentatorów krytykowała popularną aktorkę Evę de Dominici za udział w sekwencji, która ich zdaniem trywializuje problem przemocy seksualnej.

Dawid Dróżdż

Wplywowy miliarder przyjeżdża na biznesową kolację do ekskluzywnej restauracji mieszczącej się w luksusowym, opływającym złotem wieżowcu. W windzie spotyka atrakcyjną kobietę w średnim wieku. Nagle dochodzi do zaskakującego zdarzenia: kobieta z całej siły uderza głową w lustro i rozdziera sukienkę, odsłaniając piersi.

– Dajesz 50 tysięcy dolarów albo zacznę krzyczeć, że chciałeś mnie zgwałcić. Jak myślisz, co powiedzą ludzie, gdy wysiądę z windy z wrzaskiem? – pyta, udając płacz.

Mężczyzna stoi jak sparaliżowany. Chce zadzwonić na policję, ale groźba wezwania służb nie robi na szantażystce żadnego wrażenia. Skandal seksualny mógłby zrujnować jego reputację. Na szali leżą jego prestiż, fortuna i rodzina.

HIT KINOWY Z ARGENTYNY

Ta scena wywołała poruszenie w argentyńskich mediach. Część komentatorów krytykowała popularną aktorkę Evę de Dominici za udział w sekwencji, która ich zdaniem trywializuje problem przemocy seksualnej. Rzeczywiście można odnieść wrażenie, że twórcy krytykują ruch #MeToo, przedstawiając go jako po-



• „Homo Sapiens?” składa się z kilku kilkunastominutowych historii, każda stanowi odrębną opowieść FOT. AURORA FILM

tencjalne narzędzie opresji wobec mężczyzn.

W scenie następuje jednak nieoczekiwany zwrot akcji. Okazuje się, że całe zajście rozgrywa się wyłącznie w wyobraźni miliardera, który panicznie obawia się utraty swojej pozycji.

■
„Homo Sapiens?” miało być opowieścią o argentyńskiej tożsamości. Oryginalny tytuł bezpośrednio odwołuje się do kraju: „Homo Argentum”

To jedna z szesnastu historii składających się na antologię „Homo Sapiens?”. W argentyńskich kinach film obejrzało około dwóch milionów widzów, co uczyniło go jednym z największych hitów kinowych po pandemii.

Pomysł filmu narodził się z fascynacji aktora Guillermo Francelli włoskim neorealizmem, zwłaszcza takimi obrazami jak „Potwory” Dino Risiego z 1963 roku. Jedną z historii przedstawionych w „Homo Sapiens?” rozgrywa się nawet we Włoszech. Bogaty właściciel firmy budowlanej przyjeżdża na Sycylię, by odnaleźć swoich przodków. Jego ubodzy krewni próbują wykorzystać okazję i wyludzić od przybyśza pieniądze.

Guillermo Francella, jeden z najpopularniejszych argentyńskich aktorów, zaproponował realizację filmu Marianowi Cohnowi i Gastónowi Dupratowi. To reżyserski duet współpracujący od połowy lat 90. Ich filmy były prezentowane na festiwalu w Wenecji – „Honorowy obywatel” (2016) oraz komediodramat „Boscy” (2021) z Penélope Cruz i Antoniem Banderasem.

Cohn i Duprat stworzyli również cztery sezony nominowanego do nagrody Emmy serialu „Szara eminenca” z Guillermo Francellą w roli głównej, a także serial „Nada” (2023) z Luisem Brandonim i Robertem De Niro. Obecnie pracują nad scenariuszem kolejnego filmu, który ma zostać nakręcony w przyszłym roku

w Nowym Jorku. W głównych rolach mają wystąpić Robert De Niro i Julianne Moore.

HIPOKRYZJA, LĘKI I EGOIZM

„Homo Sapiens?” miało być opowieścią o argentyńskiej tożsamości. Oryginalny tytuł bezpośrednio odwołuje się do kraju: „Homo Argentum”. Jedną z historii rozgrywa się podczas jednego z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Argentyny, czyli finału mistrzostw świata w piłce nożnej zakończonego zwycięstwem Argentyńczyków.

Poznajemy mężczyznę, który przypadkowo doprowadza do wypadku drogowego, rozemocjonowanego komentatora sportowego, prezydenta, który nie ma nic do powiedzenia, rodzeństwo walczące o spadek po ojcu oraz cynicznego reżysera filmowego.

Każda z kilkunastominutowych historii stanowi odrębną opowieść zakończoną błyskotliwą, często zabawną puentą.

„Homo Sapiens?” jest uniwersalnym komediodramatem o ludzkich słabościach i wyzwaniach, z jakimi mierzymy się na co dzień. Reżyserzy demaskują hipokryzję, lęki i egoizm, jednocześnie ujmując te obserwacje w lekką, komediową formę. W krótkich epizodach odnajdujemy nie tylko portret współczesnej Argentyny, lecz także prawdę o nas samych. ●

„Homo Sapiens?”

Argentyna 2025, reż. Mariano Cohn, Gastón Duprat, wyk. Guillermo Francella, Clara Kovacic, Guillermo Arengo, Jorge Barril, Giulia Brancato.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34446370

DO 24 SIERPNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na wrzesień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
51 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Lodołamacze z Finlandii

PODPISANO UMOWY

Historia zakupu lodołamaczy zaczęła się od wizyty Donalda Trumpa w Helsinkach w latach 90. Umowy przypieczętowała prawdopodobnie partyjka golfa, na której prezydent Alexander Stubb oczarował prezydenta USA.

Christopher Flavelle,
Andrea Fuller, Nicholas Nehamas

Był późny wieczór w sierpniu ubiegłego roku, Alexander Stubb, prezydent Finlandii, przebywał w letniej rezydencji dwie godziny od Helsinek, gdy zadzwonił jego telefon. Po drugiej stronie słuchawki był prezydent Donald Trump. Dzwonił z prośbą. Chciał kupić flotę potężnych statków przeznaczonych do przedzierania się przez lód Arktyki. Trump od dawna miał obsesję na punkcie lodołamaczy, jak nazywa się te jednostki. Uważał je za kluczowe do dominacji w Arktyce, w której rosnące temperatury sprawiły, że szlaki żeglugowe i bogactwa mineralne stały się przedmiotem rywalizacji.

Trump był też oburzony tym, że USA posiadają ich znacznie mniej niż Rosja.

Dwa miesiące później Trump i Stubb siedzieli już w Gabinetcie Ovalnym i ogłoszali porozumienie dotyczące budowy 11 lodołamaczy o wartości prawie 7 mld dol. Statki miały zostać zbudowane w stocznich w obu krajach.

Tamto porozumienie było nietypowe pod wieloma względami.

TRUMP CHCIAŁ LODOŁAMACZY Z FINLANDII

Kulisy historii zaangażowania się Trumpa w kupno statków Straży Przybrzeżnej rzuca światło na to, w jaki sposób jego administracja idzie na skróty i lekceważy przepisy, realizując projekty zgodne z wolą prezydenta, niezależnie od tego, czy wpisują się w szerszą strategię.

Opieranie się na kontraktach bez przetargu, zazwyczaj rezerwowanych dla wysoce specjalistycznych lub pilnych potrzeb, przypomina inne projekty zainicjowane przez Trumpa – od renowacji stawu Reflecting Pool przed mauzoleum Lincolna po wartość 1,3 mld dol. umowę na budowę ośrodka detencyjnego dla migrantów.

Analiza umowy dla Straży Przybrzeżnej, którą przeprowadził „The New York Times”, wykazała, że opierała się ona na osobistych apelach prezydenta Finlandii oraz osobistej wizji Trumpa dotyczącej tego, co stanowi o wielkości narodu, a także na fascynacji sięgającej przypadkowego spotkania w Finlandii na długo przed tym, zanim w ogóle zdecydował się ubiegać o urząd prezydenta.

Nie przewidziano w nim również żadnego planu sfinansowania infrastruktury nie-

zbędnej do obsługi 11 nowych lodołamaczy ani załóg, które będą na nich pływać. Koszty te prawdopodobnie sięgną miliardów.

Znaczna część środków ma pochodzić z funduszy na bezpieczeństwo granic w uchwalonej w zeszłym roku przez Republikanów ustawie budżetowej, która dała administracji szerokie uprawnienia do przeznaczania miliardów na priorytety przy niewielkiej kontroli.

Aby uzasadnić zawarcie bezprzetargowych umów na lodołamacze, administracja Trumpa powołała się na rzadko stosowany wyjątek, twierdząc, że przyznanie tych zamówień leży w „interesie publicznym” – co pozwala rządowi pominąć konkurs przetargowy, nie ujawniając przy tym publicznie zbyt wielu szczegółów dotyczących uzasadnienia tej decyzji.

– Nie widzieliśmy żadnych informacji ani analiz, które uzasadniałyby te 11 decyzji lub pozwalałyby ocenić ich długoterminową opłacalność – powiedziała Shelby S. Oakley, dyrektor ds. zamówień i zakupów związanych z bezpieczeństwem narodowym w bezpartyjnym Urzędzie ds. Odpowiedzialności Rządowej Stanów Zjednoczonych (GAO).

Jej zdaniem Straż Przybrzeżna ryzykuje, że skończy „jak zwycięzca na loterii, który wydał pieniądze na zakup rezydencji, a potem popada w ruinę, gdy zdaje sobie sprawę, że nie ma środków na jej utrzymanie”.

TRUMP: MA ICH BYĆ 11

Przedstawiciele administracji zdecydowanie bronili statków, uznając je za niezbędne dla bezpieczeństwa narodowego. Lodołamacze umożliwiają Straży Przybrzeżnej utrzymanie „obecności” w Arktyce – monitorowanie zagranicznych jednostek pływających po strategicznych szlakach wodnych w regionie.

– Prezydent Trump przywraca Ameryce status wielkiej potęgi arktycznej po tym, jak poprzednie administracje dopuściły do zardzewienia i zniszczenia naszych statków oraz potencjału arktycznego – stwierdziła w oświadczeniu Allie McCandless, rzeczniczka Biura Zarządzania i Budżetu Białego Domu.

Komendant Straży Przybrzeżnej, adm. Kevin E. Lunday powiedział zaś, że służba przestrzegała przepisów, „by zapewnić właściwe gospodarowanie pieniędzmi podatników”.

– Liczbę 11 bezpośrednio wskazał prezydent – powiedział Lunday w rozmowie z „NYT”. I dodał, że Straż Przybrzeżna przedstawiła swoje uwagi, ale zaznaczył: – To była liczba prezydenta i decyzja prezydenta.

Zainteresowanie Trumpa fińskimi lodołamaczami sięga ponad 30 lat wstecz.

Przyszły prezydent, wówczas potentat hotelowo-kasynowy borykający się z bankructwami w Nowym Jorku i Atlantic City, polecił w 1992 roku do Helsinek w poszukiwaniu nowych sposobów na zarobienie pieniędzy.

Według Juhy Wiskariego, fińskiego menedżera z branży żeglugowej, który spotkał się z nim i oprowadził po statku swojej firmy, Trump był zainteresowany zakupem statku, który zamierzał przekształcić w kasyno. Wiskari powiedział w wywiadzie, że Trump porzucił ten pomysł, gdy zdał sobie sprawę, że koszty eksploatacji utrudnią osiągnięcie zysku.

Wizyta ta okazała się jednak znacząca. Trump zauważył zacumowane w pobliżu fińskie lodołamacze i zastanawiał się, czym są – jak opowiedział później fińskiej telewizji publicznej inny menedżer z branży żeglugowej, Martin Saarikangas. Przypomniał sobie, że powiedział Trumpowi, iż Finlandia zbudowała około 60 proc. światowej floty lodołamaczy.

– W jego umyśle udało się zasieć fińskie ziarno – powiedział Wiskari.

Po objęciu urzędu prezydenta ćwierćwiecze później Trump wyraził podziw dla lodołamaczy. Żadna inna gałąź sił zbrojnych – powiedział podczas przemówienia w 2017 roku – „nie ma mocy, by przebić się przez 21 stóp twardego jak skała lodu arktycznego”.

Rozmawiał z przywódcami Finlandii o zakupie lub leasingu lodołamacza, ale nie udało się sfinalizować transakcji przed końcem kadencji – twierdzą osoby zaznajomione ze sprawą.

Po ponownym wyborze na prezydenta Trump znów podjął próby zakupu lodołamaczy. Przedstawiciele Straży Przybrzeżnej odbyli spotkania z amerykańskimi stoczniami, aby zbadać ich zainteresowanie.

Wszystko zmieniła jedna partia golfa.

W sobotę w marcu 2025 roku Trump brał udział w turnieju na jednym ze swoich pól golfowych na Florydzie. Towarzyszył mu Stubb, który grał w golfa w reprezentacji Finlandii i studiował na Uniwersytecie Furman dzięki stypendium golfowemu.

Według Trumpa obaj panowie wygrali tamten turniej. Stubb wręczył Trumpowi zdjęcie lodołamacza w złotej ramce. Przemysł stoczniowy ma kluczowe znaczenie dla Finlandii, a przywódcy tego kraju od dawna starali się przekonać amerykański rząd do zakupu statków z fińskich stocznii.

Według osób zaznajomionych z relacjami pomiędzy dwoma krajami powody, dla których Finlandia zabiegała o przychylność Trumpa, wykraczały poza zawarcie umowy na lodołamacze. Utrzymywanie bliskich stosunków pozwala Stubbowi przekonywać Trumpa o znaczeniu sojuszu NATO i podtrzymywaniu presji na Rosję.

Trump napisał na platformach społecznościowych, że Stubb pochwalił go za to, że sprawił, iż Ameryka jest znów silna. Dodał do tego słowa, na które Finlandia czekała od dawna: „Prezydent Stubb i ja z niecierpliwością oczekujemy wzmocnienia partnerstwa między USA a Finlandią, co obejmuje zakup i budowę dużej liczby lodołamaczy, tak bardzo potrzebnych USA”. Według dwóch osób zaznajomionych z przebiegiem tych rozmów wysoki rangą urzędnik Straży Przybrzeżnej przez całą wiosnę i wczesne lato spotykał się z republikaniskimi ustawodawcami, aby naciskać na przyznanie środków, opisując lodołamacze jako jeden z priorytetów Białego Domu.

Presja przyniosła skutek. W lipcu ubiegłego roku w ramach ustawy budżetowej Republikanów Kongres przeznaczył na te statki 3,5 mld dol. Jednak Trump i jego doradcy chcieli kupić więcej lodołamaczy, niż można było sfinansować za 3,5 mld dol.

Administracja rozważała wówczas dwie „bardzo, bardzo dobre propozycje” dotyczące lodołamaczy – powiedział „NYT” dyrektor ds. budżetu Białego Domu Russell Vought.

Jeden z producentów statków zaproponował budowę pięciu lodołamaczy zgod-

• Fascynacja Trumpa fińskimi lodołamaczami sięga ponad 30 lat wstecz. W 1992 roku w Helsinkach zauważył zacumowane statki i zastanawiał się, czym właściwie są

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

dii kupione przez USA

Y BEZ PRZETARGÓW

nie z projektem opracowanym dla Rosji; in-na propozycja dotyczyła sześciu statków wykorzystujących projekt dla kanadyjskiej stra-ży przybrzeżnej.

– Nie chcieliśmy być na koniec zmuszeni do wyboru między nimi – powiedział Vought.

Ostatecznie nie musieli tego robić. – Usta-wa One Big Beautiful Bill dała nam możliwość zrobić jedno i drugie.

Dodatkowe środki na lodolamacze – kolej-ne 3,5 mld dol. – pochodziły z odrębnego fun-duszu przewidzianego w ustawie na to, co usta-wodawcy nazwali „wsparciem granicznym”, jak poinformował Troy Edgar, zastępca sekretarza w Departamencie Bezpieczeństwa Wewnętrz-nego, który nadzoruje Straż Przybrzeżną.

Trump zadzwonił do Stubba wieczorem w sierpniu, niedługo po uchwaleniu ustawy.

ROSJANIE MAJĄ 56, A CHINY PIĘĆ

Eksperci twierdzą, że działania Trumpa są odzwierciedleniem realnego problemu USA, które potrzebują większej liczby lodolamaczy do wypraw polarnych.

Według ekspertów pytanie brzmi: ile ich Amerykanie naprawdę potrzebują? Publiczne wypowiedzi Trumpa sugerują, że jego zainte-resowanie wynika raczej z frustracji spowo-dowanej tym, że inne kraje dysponują więk-szą liczbą lodolamaczy, a nie z jakiegokolwiek analizy wymagań strategicznych.

– Mamy tylko jeden – narzekał Trump przed dowódcami sił zbrojnych w 2020 roku, zaniżając liczbę statków. – Rosja ma 40.

Jak poinformowała w kwietniu tego roku Straż Przybrzeżna przed Kongresem, Rosja ma obecnie 56 lodolamaczy, a Chiny – pięć.

Skupienie się przez Trumpa na rosyjskich lodolamaczach pomija kluczowe różnice mię-dzy tymi dwoma krajami – twierdzi Ronald O'Rourke, który przez 18 lat, aż do przejścia na emeryturę w tym roku, analizował pro-

gram lodolamaczy Straży Przybrzeżnej dla bezpartyjnej Służby Badawczej Kongresu.

W społecznościach arktycznych miesz-ka ponad dwa miliony Rosjan, a rząd rosyjski potrzebuje lodolamaczy, aby utrzymać droż-ność portów i szlaków żeglugowych.

Podczas gdy dane ze spisu ludności USA wskazują, że w arktycznej części Alaski mieszka mniej niż 20 tys. Amerykanów.

Kiedy w 2023 roku Straż Przybrzeżna po raz ostatni sporządziła formalną ocenę po-trzeb w zakresie statków, stwierdziła, że po-trzebuje czterech lub pięciu lodolamaczy te-go typu, jakie zamierza zakupić administra-cja Trumpa. Nie jest jasne, co Straż Przybrzeż-na robi z 11 – powiedział O'Rourke. I to nawet gdyby Stany Zjednoczone przejęły kontrolę nad Grenlandią, do czego nawoływał Trump.

Celem administracji jest pozyskanie pierw-szych lodolamaczy jeszcze przed zakończe-niem kadencji Trumpa. Aby dotrzymać tego terminu, Straż Przybrzeżna pominęła stan-dardową procedurę ogłaszania przetargu i rozpatrywania konkurencyjnych ofert.

Korzystając z wyjątkiem od reguły, którym jest interes publiczny – przepisem, który po-zwolił administracji Trumpa uniknąć ogłasza-nia przetargu – Straż Przybrzeżna nie musiała udowadniać, że zadanie miało charakter pil-ny ani że tylko jedna firma mogła je wykonać. Zamiast tego agencja musiała jedynie wysłać do Kongresu pismo informujące ustawodaw-

Aby uzasadnić zawarcie bezprzetargowych umów na lodolamacze, administracja Trumpa powołała się na rzadko stosowany wyjątek, twierdząc, że przyznanie tych zamówień leży w „interesie publicznym”

ców o planie udzielenia zamówienia bez prze-targu przed podpisaniem umowy.

Zanim pismo dotarło do adresatów, Biały Dom ogłosił już zawarcie umowy, a firmy pu-blicznie pochwały się swoim wyborem.

Oferty przyjęte przez administrację zaowo-cowały zawarciem umów z trzema firmami. Aby program był politycznie uzasadniony, Biały Dom uznał, że powinien obejmować co najmniej jednego amerykańskiego producen-ta statków – wynika z informacji osób zazna-jomionych z przebiegiem tych rozmów, które wypowiedziały się pod warunkiem zachowa-nia anonimowości, opisując poufne obrady.

Straż Przybrzeżna zwróciła się do stocz-ni Bollinger Shipyards, z siedzibą w Luizjanie, która ma doświadczenie w realizacji kontrak-tów rządowych, w tym wcześniejszej umowy na budowę lodolamacza, który nie został jesz-cze ukończony.

Dane dotyczące wyborów federalnych po-kazują, że dyrektor generalny Bollinger, Ben Bordelon, wraz z żoną przekazali w ciągu ostatniej dekady około 1,7 mln dol. na rzecz republikańskich kandydatów i komitetów wyborczych, znacznie przewyższając kwoty przekazane na rzecz Demokratów.

Rzecznik firmy Bollinger, TJ Tatum, po-wiedział, że firma otrzymała kontrakt na bu-dowę dodatkowych lodolamaczy ze względu na 40-letnie doświadczenie w budowie stat-ków dla Straży Przybrzeżnej. Dodał, że daro-wizny Bordelona trafiły do polityków zasiada-jących w komisjach nadzorujących przemysł stoczniowy i inne obszary polityki ważne dla firmy, a para nie przekazała żadnych środków na rzecz Trumpa.

TRWA BUDOWA JEDNEGO LODOŁAMACZA

Wizja Trumpa dotycząca dominacji w Arkty-ce nabiera kształtów. W ogromnej hali na za-chodnim krańcu Finlandii można było w tym

roku zobaczyć pracowników stoczni Rauma budujących kadłub pierwszego zagraniczne-go lodolamacza w ramach tej umowy.

Sekretem działania lodolamacza jest krzy-wizna jego kadłuba. Gdy potężne śruby napę-dowe z przodu i z tyłu pchają statek, ta krzy-wizna pozwala kadłubowi wślizgnąć się na lód, niczym 9000-tonowy lew morski wyla-niający się z wody. Ciężar kadłuba uderza na-stępnie w lód, wyginając go w dół i na ze-wnątrz, pozostawiając za sobą ślad otwartej wody.

Finowie mówią, że ich kraj jest jedynym na świecie, w którym zimą zamarzają wszystkie porty, dlatego ich stocznie stały się mistrzami w budowie lodolamaczy.

Przedstawiciele Partii Republikańskiej uznali tę umowę za zwycięstwo amerykań-skiego przemysłu.

Podczas niedawnej ceremonii wbicia pierwszej łopaty w Galveston w Teksasie, pod okiem uzbrojonych łodzi Straży Przybrzeżnej kołyszących się w porcie, gubernator Tek-sasu Greg Abbott oraz senator Ted Cruz (re-publikanin z Teksasu) na zmianę wychwala-li Trumpa w stoczni, w której mają powstać trzy lodolamacze.

Przypadkowemu słuchaczowi można wy-baczyć mylne przekonanie, że wszystkie nowe lodolamacze zostaną zbudowane w Ameryce.

– Poczulem wielką dumę, kiedy prezydent Trump ogłosił, że 3,5 mld dol. trafi do firmy Davie Defense na budowę pięciu arktycznych okrętów patrolowych oraz że będą one budo-wane tutaj, na wybrzeżu Zatoki Meksykań-skiej w Teksasie – powiedział Cruz, wywołując wiwaty i oklaski.

W rzeczywistości pierwsze dwa okręty zo-staną zbudowane w Finlandii. ●

Ten artykuł pierwotnie ukazał się w „The New York Times”
Tytuł, lead i śródtytuły od redakcji „Wyborczej”
© 2026 The New York Times Company
Tłum. Aleksander Gurgul

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34444940

W PIĄTEK „WYBORCZA” NA DŁUGI WEEKEND

OZEMPIC

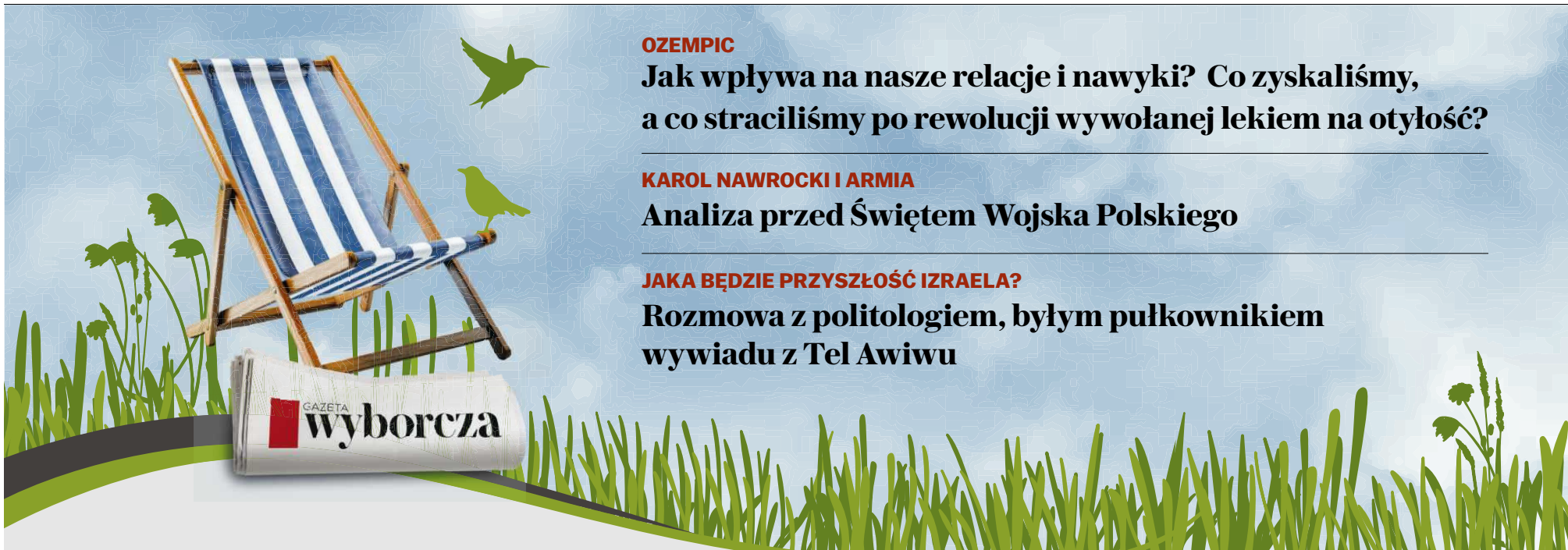
Jak wpływa na nasze relacje i nawyki? Co zyskaliśmy, a co straciliśmy po rewolucji wywołanej lekiem na otyłość?

KAROL NAWROCKI I ARMIA

Analiza przed Świętem Wojska Polskiego

JAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ IZRAELA?

Rozmowa z politologiem, byłym pułkownikiem wywiadu z Tel Awiwu



Remont ul. Ptasiej

Spokojna oaza zmieni się w przelotówkę

Bruk wymaga naprawy, ale po co to przebicie? – mówią mieszkańcy Ptasiej, których martwi zakres remontu na ich ulicy. Pierwsze maszyny budowlane już wjechały.

Maria Stefańska
Jerzy Walczyk

– Kupowaliśmy tutaj przed laty mieszkania, bo to miejsce było oazą spokoju i zieleni. A teraz czeka nas wzmożony i niekontrolowany ruch samochodowy – mówi jeden z mieszkańców ul. Ptasiej.

Remont drogi w Łodzi. Jego zakres martwi mieszkańców

To ponadstumetrowa uliczka, przy której jest jeden blok, kilka domów jednorodzinnych oraz serwis samochodowy. Po północnej stronie ulicy stoją trzy domy, z których jeden został wystawiony na sprzedaż. Po obu stronach jezdni rosną drzewa, dające sporo cienia. – Dzięki nim nawet podczas upałów na ulicy nie odczuwa się tak wysokiej temperatury – opisują mieszkańcy.

W poniedziałek 10 sierpnia na Ptasiej wjechały pierwsze maszyny budowlane. To początek remontu, którego zakres niepokoi mieszkańców.

O to, co z 22 drzewami, które „na ulicy Ptasiej tworzą przepiękną, unikalną aleję”, martwi się Małgorzata Osińska, przedstawicielka mieszkańców Wspólnoty „Zielony Zakątek”, która przysłała do „Wyborczej” maila. Niepokoi się także o „unikalną, historyczną nawierzchnię z kamienia polnego”.

Jedziemy na miejsce.

Czy drzewa przeżyją remont?

– Ucieszyliśmy się z planów remontu ulicy, ale dotarli też do nas informacje, że Ptasia ma stać się „przebitką” do Al. Jana Pawła. I to zdecydowanie mniej nam się spodobało – mówi nam Barbara Stolarska, zarządczyni bloku przy ul. Ptasiej. – Napisaliśmy w tej sprawie do wiceprezidenta Łodzi Tomasza Piotrowskiego. Niestety, nasz protest, mimo że podpisało się pod nim prawie 50 osób, na razie jest bez odpowiedzi.



• **Zaczyna się remont ul. Ptasiej** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Protestujący mieszkańcy wysłali też pisma m.in. do Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi, Łódzkiej Inwestycji, urzędu wojewódzkiego, nadzoru budowlanego i konserwatora zabytków, a także dwóch radnych oraz do Rady Osiedla Stare Polesie.

Podkreślają, że na ten moment nie wiedzą, jak w czasie remontu będzie wyglądała tymczasowa organizacja ruchu, w tym wyjazd ich aut z posesji, ale też martwią się, czy korzenie starych drzew rosnących przy ich ulicy nie zostaną naruszone w czasie prac drogowych.

– Jeżeli do tego dojdzie, drzewa za kilka lat mogą zacząć obumierać. Obawiamy się, że później może pojawić się argument, że stanowią zagrożenie i w związku z tym trzeba je usunąć. Chcemy więc, żeby najpierw dokładnie sprawdzono, co można tutaj zrobić i jak zabezpieczyć drzewa, zanim rozpocznie się jakiegokolwiek prace – tłumaczy Magdalena, mieszkanka ul. Ptasiej.

Kolejny głos: – Te drzewa są ogromne! Mają kilkadziesiąt, a niekiedy setki lat. Są prawdopodobnie ponad sto lat. Są

zdrowe i dorodne. Nie chcemy ich wycinać. Chcemy, żeby miasto najpierw pokazało, w jaki sposób zamierza przeprowadzić remont, żeby nie uszkodzić korzeni i pni.

Mieszkańcy: po co to przebicie?

Mieszkańcy zastrzegają, że nie chodzi im o blokowanie inwestycji. – Chcemy po prostu, żeby remont został przeprowadzony z głową, z poszanowaniem istniejącej infrastruktury, zieleni i przede wszystkim – potrzeb mieszkających tu ludzi – podkreślają.

Przyznają, że bruk rzeczywiście wymaga naprawy. – Nasza ulica jest wyłożona kamieniem polnym, a dziś ta nawierzchnia znajduje się w fatalnym stanie i wymaga gruntownego remontu. Taki stan drogi to dla nas udręka, bo niszczy się zawieszenia samochodów – opowiada jeden z kierowców.

Najbardziej martwi ich jednak planowane przebicie do ruchliwej Al. Jana Pawła II.

– Nie chcemy go, ponieważ nasza uliczka jest bardzo wąska. Od samego

początku jest ulicą dojazdową i ślepą – mówi Monika Mamulska. – Pomiędzy już fakt, że ciągły ruch przelotowy pozbawi nas możliwości swobodnego podjechania do własnego domu. Jak dotrą do nas służby ratunkowe, kurier czy dostawa? Nie rozumiem, dlaczego z wąskiej, osiedlowej uliczki robi się ulicę przelotową. Absolutnie nie wyrażamy zgody na inwestycję, która ma się odbywać naszym kosztem, przede wszystkim kosztem naszego bezpieczeństwa.

Marcin Stępień, kolejny mieszkaniec ul. Ptasiej: – Chcielibyśmy, jeśli tylko jest to możliwe, zachować obecny charakter naszej ulicy. Wprowadzenie tutaj ruchu przelotowego nie tylko pogorszy komfort życia i bezpieczeństwa mieszkańców, ale może również obniżyć wartość naszych mieszkań.

Ptasia przestanie być ślepa

Urząd Miasta Łodzi, odpowiadając na pytania „Wyborczej” o remont ul. Ptasiej, potwierdza, że powstanie przebiecie do Al. Jana Pawła II, ruchliwej arterii Łodzi. – Wykonany zostanie wy-

jazd z ul. Ptasiej na Al. Jana Pawła II, który ma zapewnić mieszkańcom ulicy bezpośredni dostęp do głównej drogi, z pominięciem korków na sąsiednich ulicach – informuje Tomasz Andrzejewski z UMŁ.

I tłumaczy: – Z naszych obserwacji wynika, że największy ruch w tym rejonie odbywa się z ul. Proletariackiej w kierunku Al. Jana Pawła II, a następnie w stronę ul. Pabianickiej oraz ul. Wróblewskiego. Nie są to więc kierunki, które obsługuje połączenie z ul. Ptasia.

Tomasz Andrzejewski potwierdza też, że nawierzchnię z polnego kamienia na ul. Ptasiej ma zastąpić asfalt.

Jak informuje „Wyborczą” Anna Michalak, łódzki wojewódzki konserwator zabytków, uliczka nie jest objęta żadną formą ochrony konserwatorskiej.

Andrzejewski dodaje, że Ptasia zyska nowe, równe chodniki, a zakres prac przewiduje także remont zjazdów do posesji.

Zapytaliśmy, czy remont ul. Ptasiej będzie wiązał się z ewentualnymi wycinkami drzew.

– Rozważane do wycięcia jest jedno. Nie więcej. Natomiast, czy zostanie wycięte, będziemy wiedzieć dopiero, jak będziemy mieli zgodę lub nie – odpowiada Tomasz Andrzejewski.

Zapewnia jednocześnie, że mieszkańcy, którzy skontaktowali się w sprawie remontu ul. Ptasiej z Urzędem Miasta Łodzi, w najbliższych dniach otrzymają odpowiedź, a do ich skrzynek na listy trafiły już ulotki z informacjami dotyczącymi zakresu planowanych prac.

Wjazdu nie będzie

Remont na ul. Ptasiej ma przeprowadzić Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Piotrkowa. Zacznie od prac geodezyjnych. Następnie zdemontuje bruk i betonową trylinę. W kolejnym etapie ułoży podłoże pod nawierzchnię bitumiczną i zbuduje nowe chodniki.

Na zakończenie prac ma czas do 16 listopada 2026 roku.

– Jeszcze w tym tygodniu mieszkańcy będą mogli zostawić samochody przy bloku – usłyszeliśmy od jednego z robotników na Ptasiej we wtorek 11 sierpnia. – Ale od następnego poniedziałku wjazd już nie będzie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



**NEWSLETTERY
WYBORCZEJ**

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters



34447734

Mieszkańcy protestują przeciwko BitterSweet Festival

Będzie lepiej niż rok temu?

W Poznaniu i okolicach nie wyobrażamy sobie innego miejsca na takie muzyczne wydarzenie, jak właśnie Cytadela – mówi Krzysztof Wawrzyniak, prezes Good Taste Production.

Tomasz Cylka

Od czwartku do soboty (13-15 sierpnia) na poznańskiej Cytadeli odbędzie się druga edycja BitterSweet Festival. Wśród największych gwiazd są m.in. Gorillaz, Robbie Williams, Twenty One Pilots czy Lorde. Trzydniowa impreza została wyprzedana, choć karnety kupowane z rocznym wyprzedzeniem zaczynały się od 588 zł. W regularnej sprzedaży kilka miesięcy później kosztowały od 700 do 900 zł.

– Sold out to jest marzenie każdego organizatora festiwalu. I cieszymy się, że do tego doszło w Poznaniu, w mieście, z którym jesteśmy mocno związani – mówi Krzysztof Wawrzyniak, prezes Good Taste Production. – Tej imprezy zazdrośczą nam Warszawa, Kraków czy Wrocław, które chętnie by nam ją odebrali – uważa Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania.

Pierwsza edycja festiwalu – z udziałem choćby Nelly Furtado i Post Malone – okazała się ogromnym sukcesem muzycznym, ale wzbudziła wiele emocji wśród tysięcy mieszkańców Poznania. Ludzie narzekali na hałas, niszczenie przyrody i brak szacunku dla okolicznych cmentarzy. Władzom miasta zarzucali pobłażliwe traktowanie organizatora. Nie inaczej jest w tym roku: są mieszkańcy, którzy krytykują organizatorów i władze Poznania. Jedną z nich jest Jakub Orlik, przedstawiciel nieformalnej grupy Poznaniaków i Poznaniak Strona Czynna, która od kilku miesięcy walczyła o zmianę lokalizacji dla tej imprezy. – Rozmawiałem z przedstawicielką Zarządu Zieleni Miejskiej, który wydaje negatywne opinie niemal wszystkim, którzy chcą organizować na Cytadeli imprezy. W przypadku BitterSweet Festivalu przychodzi z góry polecenia, by „ściśle współpracować z organizatorami”. Również w tym ro-

ku przyroda jest niszczona już na etapie przygotowań. Przesadzano nawet drzewa, czego latem robić nie wolno – wylicza Orlik. Społecznik wskazuje także na to, że w tym roku koncerty zaplanowano nawet do godz. 2 w nocy. – Park w dużej części przez miesiąc jest niedostępny dla mieszkańców, a place zabaw są zamykane. Korrespondowałem z rzecznikiem festiwalu, który jednak na nasze maile nie odpowiada. Wychodzi na to, że czeka nas powtórka z ubiegłego roku – podsumowuje społecznik. Jakie wnioski wyciągnął organizator? Krzysztof Wawrzyniak, prezes Good Taste Production: – W ubiegłym roku zabrakło z naszej strony komunikacji z mieszkańcami, np. osiedla Stare Winogrody. W tym roku odbyliśmy wiele spotkań, z radnymi i restauratorami, dzięki którym sytuacja powinna się poprawić – odpowiada prezes. Co się konkretnie zmieni? – Natężenie dźwięku będzie bardziej przemyślane i skompresowane. Na pewno zadbamy o lepsze sprzątanie terenu, co w zeszłym roku wzbudziło emocje. Zatrószymy się o cmentarze, będzie dodatkowo ochrona. Działa infolinia, jesteśmy też w stałym kontakcie mailowym z mieszkańcami, odpowiadamy na bieżąco – wylicza Wawrzyniak. I dodaje: – Pewnie nie wszystko dzia-

ła idealnie, emocje są duże. Pierwsze spotkania z mieszkańcami nie nadają się do cytowania, ale z każdym tygodniem było lepiej. Pokazywaliśmy, że jesteśmy stąd, że mieszkamy obok, że też korzystamy z tego parku na co dzień – podsumowuje Wawrzyniak. Czy wobec tych emocji poparcie władz miasta dla BitterSweet Festival jest bezwarunkowe? Czy jeśli organizator nie dopilnuje porządku w tym roku, to z imprezą się pożegnamy? – To nie jest tak, że BitterSweet Festival jest już związany z Poznaniem na następne 50 lat. I to też nie jest tak, że my zrobimy wszystko, by on się odbywał w sytuacji, gdyby z tym wiązały się jednak jakieś poważne problemy. Widzę ogromne starania organi-

zatora, który chce o Cytadelę zadbać i wierzę, że to się uda – podsumowuje Jaśkowiak. Czy nie ma w Poznaniu innego miejsca na takie koncerty? – BitterSweet Festival to jest brand przemyślany z każdej strony. I to miejsce nie jest przypadkowe. Daje znakomity experience, okazuje się wielkim puzzle do tego sukcesu, jakim są wyprzedane koncerty – podsumowuje Wawrzyniak. Przyznaje: – W Poznaniu i okolicach nie wyobrażamy sobie innego miejsca na takie muzyczne wydarzenie, jak właśnie Cytadela. Jeśli będziemy musieli szukać, to nie będzie to Poznań. Jakub Orlik: – Wychodzi na to, że wszyscy są z siebie zadowoleni. Mam tylko wrażenie, że mieszkańców nikt nie słucha – podsumowuje społecznik. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34447566

Z żalem zawiadamiamy, że 9 sierpnia 2026 roku zmarł

Prof. dr hab.
Arnold Jarczewski

emerytowany profesor Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Dziekan Wydziału Chemii w latach 1990-1996,

Kierownik Zakładu Chemii Ogólnej w latach 1978-2008,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta” i Złotym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Rektor i Senat,
Dziekan wraz z całą społecznością
Wydziału Chemii UAM



Pogrzeb odbędzie się w czwartek 13 sierpnia 2026 roku, o godz. 12.30 na Cmentarzu parafialnym na Górczynie, ul. Ściegiennego 35.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34447544

Głęboko zasmuceni żegnamy zmarłego w dniu 10 sierpnia 2026 roku

ŚP
Krzysztofa Grześkowiaka

Prokuratora Prokuratury Regionalnej w Poznaniu w stanie spoczynku, wieloletniego Prokuratora Okręgowego w Poznaniu

Straciliśmy zasłużonego prokuratora, cenionego prawnika, lubianego, pogodnego i pełnego życzliwości Kolegę

Pamięć o Nim na zawsze pozostanie w naszych sercach

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają:

Prokurator Okręgowy w Poznaniu

prokuratorzy i pracownicy administracyjni Prokuratury Okręgowej w Poznaniu,

koleżanki i koledzy z prokuratur rejonowych
oraz emeryci prokuratur okręgu poznańskiego

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34447561



MPU-OR.5044.12.2024
7172/08/2026

Poznań, 13 sierpnia 2026 roku

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA POZNANIA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „W rejonie ulic Ratajczaka, 27 Grudnia i 3 Maja” w Poznaniu

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Rady Miasta Poznania nr X/174/IX/2024 z dnia 5 listopada 2024 r., ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „W rejonie ulic Ratajczaka, 27 Grudnia i 3 Maja” w Poznaniu, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Granice obszaru objętego projektem planu określone są na załączniku graficznym. Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie na stronach internetowych: www.mpu.pl oraz www.bip.poznan.pl (w dziale informacji Planowanie przestrzenne/Plany miejscowe w opracowaniu) oraz w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, ul. Za Bramką 1, 61-842 Poznań, w dni robocze w godz. od 9:00 do 13:00 przez cały okres trwania konsultacji społecznych.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od 13 sierpnia 2026 roku do 10 września 2026 roku i zgodnie z art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obejmą: zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Poznaniu w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej oraz na stronie internetowej www.mpu.pl.

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy składać w formie papierowej, na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, ul. Za Bramką 1, 61-842 Poznań, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres mpu@poznan.mpu.pl lub adres do E-doręczeń AE:PL-33601-40048-DEAJF-16 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 września 2026 roku.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte dla wszystkich zainteresowanych odbędzie się w dniu 20 sierpnia 2026 roku o godz. 17:00 w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, ul. Za Bramką 1, 61-842 Poznań.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu 24 sierpnia 2026 roku w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, ul. Za Bramką 1, 61-842 Poznań w godz. od 16:00 do 18:00.

ZASTĘPCZYNI
PREZYDENTA MIASTA POZNANIA
Natalia Weremczuk

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Miejska Pracownia Urbanistyczna w Poznaniu z siedzibą przy ul. Za Bramką 1. Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), które wynikają z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i realizowane są w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. W przypadku udostępnienia danych nieobowiązkowych (numer telefonu, adresu e mail) przetwarzane one będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO (wyrażona zgoda) w celach kontaktowych. Zgodnie z RODO posiada Pan/Pani prawo do dostępu do swoich danych, ich sprostowania, uzupełnienia, ograniczenia przetwarzania oraz żądania usunięcia danych, gdy dane nie są niezbędne do celów, dla których zostały zebrane lub gdy dane przetwarzane są niezgodnie z prawem. Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym). Pełna treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych w procesie przetwarzania danych osobowych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych dla Miasta Poznania, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu dostępna jest na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, na stronie internetowej www.mpu.pl oraz w siedzibie Pracowni.



granica projektu mppz „W rejonie ulic Ratajczaka, 27 Grudnia i 3 Maja” w Poznaniu

skala 1:1 500

Koniec szpitala w Miastku

Nie ma kontraktu z NFZ, nie ma pieniędzy na wypłaty

Szpital Miejski w Miastku zakończył działalność.

W sekretariacie nikt nie odbiera telefonu. Załoga nie dostała należnych pensji. Spółka ma złożyć wniosek o upadłość, ale przez brak prezesa nie ma komu podpisać dokumentów.

Krzysztof Katka

Szpital Miejski w Miastku zaprzestał prowadzenia działalności leczniczej. To oznacza, że z mocy prawa wygasły umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia na ostatnie świadczenia realizowane w Miastku – Podstawowe Szpitalne Zabezpieczenie, fizjoterapię ambulatoryjną oraz ambulatoryjną opiekę specjalistyczną. Oficjalny powód podany przez szpital to brak kadry medycznej.

Wcześniej działalność przerwały oddziały chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej, intensywnej opieki medycznej, blok operacyjny. W ostatnich tygodniach formalnie funkcjonowała jeszcze diagnostyka, stacja dializ i apteka.

Pomorski NFZ zapewnia, że zabezpieczył mieszkańcom Miastka dostęp do świadczeń medycznych w szpitalach w Bytowie, Kościerzynie, Chojnicach, Słupsku i Człuchowie. „Wskazane szpitale funkcjonują bez zakłóceń i przyjmują pacjentów na bieżąco w przypadkach nagłych, w trybie planowym oraz w ramach Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej” – informuje NFZ.

Ale trzeba tam najpierw dotrzeć, a odległość wynosi co najmniej 50 km. W nagłych przypadkach pomocą będą służyć dwa stacjonujące w Miastku zespoły ratownictwa medycznego. Być może przez całą dobę.

– Otrzymaliśmy informację, że prowadzone są działania mające na celu

przywrócenie całodobowego, 24-godzinnego dyżuru karetki pogotowia w Miastku – poinformował burmistrz Miastka Jerzy Wójtowicz.

Pacjenci wpisani na listy oczekujących na zabiegi w szpitalu w Miastku mają otrzymać informację z NFZ o możliwości kontynuacji leczenia w innych placówkach. Wcześniej jednak powinni skontaktować się ze szpitalem w Miastku, aby odebrać skierowania i zaświadczenia. Nie będzie to łatwe. W piątek próbowaliśmy zadzwonić się do rejestracji, sekretariatu zarządu i innych działów, ale nikt nie podnosił telefonów.

Milionowe długi i brak zarządu

Szpital Miejski w Miastku to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której właścicielem jest gmina Miastko. Przez lata samorząd dopłacił do działalności leczniczej ok. 35 mln zł. Dziś jej długi wynoszą co najmniej 50 mln zł, a mogą sięgać nawet 70 mln zł, jak szacuje – w rozmowie z „Wyborczą” – wice-marszałek województwa Leszek Bonna. Kasa szpitala świeci pustkami. Większość z 250 pracowników nie otrzymała zaległych wynagrodzeń. W piątek z załogą miał się spotkać burmistrz Miastka, ale już wiadomo, że pieniędzy na wypłaty nie wystarczy.

W najbliższych dniach spółka ma złożyć wniosek o upadłość. Nie ma jednak komu podpisać dokumentu, ponieważ powołana na początku lipca



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

prezes Teresa Finkiewicz podała się do dymisji i nie wybrano jej następcy.

Skandal z zabiegami neurochirurgicznymi

O szpitalu w Miastku było ostatnio głośno z powodu podejrzanych zabiegów neurochirurgicznych wykonywanych przez prywatną spółkę Spine. Według konsultanta wojewódzkiego, tylko 10 stycznia 2025 roku jeden lekarz miał przeprowadzić 73 zabiegi termolezji – procedury polegającej na niszczeniu falami radiowymi nerwów odpowiedzialnych za przewodzenie bólu. Za jeden dzień pracy spółka wystawiała rachunek przekraczający 300 tysięcy złotych.

Konsultant zarzucał też tworzenie fikcyjnej dokumentacji szpitalnej, w której wpisywano droższe procedury niż te faktycznie wykonane – po to, by wyłudzać pieniądze z NFZ. W związku z tym NFZ nałożył na szpital 13,2 mln zł kary.

Kto odpowiada za upadek szpitala?

Burmistrz Jerzy Wójtowicz twierdzi, że kłopoty szpitala narastały przez wiele lat. – Już w 2021 roku zadłużenie szpitala przekraczało 25 mln zł. Problemy finansowe nie pojawiły się w ostatnim czasie – mówi. – W maju 2024 r., zaledwie 17 dni po rozpoczęciu obecnej kadencji, ówczesna prezes

Pacjenci wpisani na listy oczekujących na zabiegi w szpitalu w Miastku mają otrzymać informację z NFZ o możliwości kontynuacji leczenia w innych placówkach

zarządu szpitala miejskiego złożyła do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Jednocześnie poprzedni burmistrz, bez konsultacji z radą miejską, zadeklarował dokapitalizowanie szpitala kwotą 8 mln zł. Ostatecznie środki te nie zostały przekazane. To dzięki podjętym przeze mnie działaniom do upadłości wówczas nie doszło.

Wójtowicz przypomina, że gdy obejmował urząd, szpital nie miał prezesa i rady nadzorczej. – W ciągu ostatnich dwóch lat funkcję prezesa pełniło pięć osób. Cztery z nich zrezygnowały z pełnienia funkcji po kilku miesiącach. Były to ich samodzielne decyzje, na które nie miałem wpływu – twierdzi.

Będzie referendum w sprawie odwołania burmistrza?

Tłumaczenia nie przekonują jednak grupy radnych, którzy chcą zorganizowania referendum w sprawie odwołania burmistrza, zarzucając mu brak nadzoru. Radni z klubu „Zrzeszeni dla rozwoju” złożyli projekt uchwały w tej sprawie.

W 2022 roku w referendum odwołana została burmistrz Miastka Danuta Karaśkiewicz. Głównym powodem było zdymisjonowanie przez nią prezesa szpitala Renaty Kiempy. Później Kiempa została komisarzem Miastka nominowanym przez premiera Mateusza Morawieckiego.

– Życie pokazało, że pomysły władzy Miastka na pełnoprofilowy szpital nie mają racji bytu, bo tam jest za mało ludności – mówił kilka dni temu „Wyborczej” wice-marszałek województwa Leszek Bonna. – Namieśleli w Miastku i muszą tę żabę pokłnąć. My, z przyczyn społecznych, jesteśmy gotowi pomóc mieszkańcom w zabezpieczeniu opieki medycznej, jednak nie zamierzamy spłacać długów spółki.

Wskazywał też na brak partnera po stronie władz Miastka, z którym można by prowadzić rozmowy o ratowaniu choćby części działalności szpitala. – Spodziewam się, że w najbliższych dniach spółka szpitalna ogłosi upadłość. Gdy zostanie powołany syndyk, to z nim będziemy mogli rozmawiać – dodał.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34447169

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie:

- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Stryjowskiego 3 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Stryjowskiego 3 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Stryjowskiego 32B w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Wita Stwosza 1 w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 7 przy ul. Mieszka I 12a w Lęborku
- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Słowackiego 20B w Lęborku
- sprzedaży lokalu o innym niż mieszkalne przeznaczeniu nr 9 przy ul. Wojska Polskiego 7/9 w Lęborku

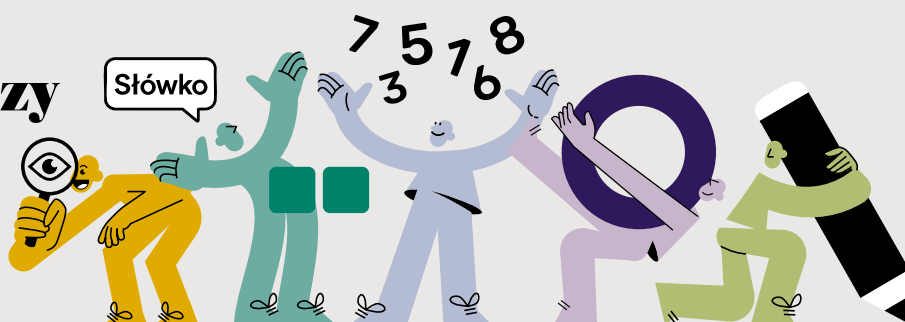
Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34447790

Słówko • Literówka • Quizy Sudoku • Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI WYBORCZEJZeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



WYCIAG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Polic

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położonej w rejonie ul. Tadeusza Kościuszki w Policach

POŁOŻENIE	NUMER DZIAŁKI	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA NETTO*	WADIUM	MINIMALNE POSTĄPIENIE
m. Police obręb nr 8 Police	273/6	0,1135 ha	137 000,00 zł	7 000,00 zł	2 000,00 zł

*Do ceny ww. nieruchomości netto zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23 % – zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy o podatku od towarów i usług. Stawka podatku VAT może ulec zmianie w przypadku zmiany wyżej wymienionej ustawy.

Dla działki prowadzona jest księga wieczysta numer SZ2S/00026007/6.

Opis nieruchomości:

Działka nr 273/6 położona jest w rejonie ul. Tadeusza Kościuszki w Policach. Działka posiada wieloboczny kształt, teren o widocznej różnicy wzniesień, w części porośnięty samosiejkami drzew i krzewów. Infrastruktura techniczna znajduje się w ul. Tadeusza Kościuszki. Dostęp komunikacyjny z projektowanej ulicy oznaczonej w planie miejscowym symbolem 01 KD. Najbliższe sąsiedztwo stanowią tereny zabudowy mieszkaniowej oraz usługowo – rzemieślnicze.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:

zgodnie z Uchwałą Nr XVII/124/03 Rady Miejskiej w Policach z dnia 30 grudnia 2003 r. w sprawie zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Police w części dotyczącej:

- przebiegu istniejących rurociągów i obszaru stacji przetadunku kwasu siarkowego i amoniaku na „Mijance Polickiej”,
- terenu budownictwa mieszkaniowego przy ul. T. Kościuszki nr 40 ÷ 59 (Dz. Urzęd. Woj. Zachodniopomorskiego z dnia 30 stycznia 2004 r., Nr 8, poz. 151), działka nr 273/6, obręb nr 8-Police znajduje się w granicach terenu elementarnego oznaczonego w planie symbolem **3 U,P** z przeznaczeniem na cele działalności gospodarczej usługowo-produkcyjnej.

**Przetarg odbędzie się w dniu 16 września 2026 r. o godzinie 10⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3
(I piętro, sala konferencyjna – pok. nr 32).**

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Policach przy ul. Stefana Batorego 3 i ul. Bankowej 18.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach (www.police.pl) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Police.

Informacje na temat przetargu i zbywanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 216, 210 lub telefonicznie pod numerami 91-43-118-96, 91-43-118-90.

Szczecin/34447558

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 99

BURMISTRZ BISKUPCA

11-300 Biskupiec, ul.Aleja Niepodległości 2
działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce
nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2026 r.,
poz.399 ze zm.)

informuje

że na stronach internetowych
Urzędu Miejskiego w Biskupcu
(www.bip.biskupiec.pl i www.biskupiec.pl),
został zamieszczony

**wykaz nieruchomości przeznaczonych
do oddania w dzierżawę, obejmujący
nieruchomość gruntową, położoną
w Zarębcu (obręb Zarębiec, cz.dz.nr 9).**

Olshzyn/34447564

STAROSTA POLICKI

podaje do publicznej wiadomości

informację o wywieszeniu na tablicach
ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego
w Policach przy ul. Tanowskiej 8 oraz
zamieszczeniu na stronie internetowej Powiatu
Polickiego (www.policki.pl) i w Biuletynie
Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego
w Policach (www.powiat.policki.bip.net.pl) wykazu
części nieruchomości Skarbu Państwa, położonej
w obrębie ewidencji gruntów i budynków Nr 1
Nowe Warpno, gmina Nowe Warpno, oznaczonej
działką nr 953/1 o pow. 118 m², przeznaczonej do
oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej
na czas oznaczony 3 lat.

Szczecin/34447664

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POLICKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia
10 kwietnia 2003 r. o szczególnych
zasadach przygotowania i realizacji
inwestycji w zakresie dróg publicznych
(t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam,
że na wniosek Zarządu Powiatu Polickiego,
złożony w dniu 15 maja 2026 r. przez
pełnomocnik – Klaudję Rempel, Starosta
Policki w dniu 6 sierpnia 2026r. wydał decyzję
Nr 12/2026, znak: WAB.7130.1.1.2026.
JC, o udzieleniu zezwolenia na realizację
inwestycji drogowej dla zadania pn.:
„Rozbudowa drogi powiatowej nr 3909Z
Rzędziny-Buk w miejscowości Rzędziny” do
realizacji na terenie działek nr ewid. 74/1,
78, 107, 89, 63, 105, 196/3, 196/4, 162, 81,
870/2 i 83 położonych w Rzędzinach, obręb
Rzędziny, gm. Dobra.

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod
pas drogowy (w nawiasie numer działki po
podziale przeznaczonej do przejęcia pod pas
drogowy):

**obręb Rzędziny, gm. Dobra: 74/1, 78, 83
(83/1), 870/2 (870/5), 105 (105/1), 196/3
(196/5), 196/4 (196/7), 162, 81.**

Działki z ograniczonym sposobem
korzystania dla obowiązku budowy
zjazdu (w nawiasie numer działki po
podziale):

**obręb Rzędziny, gm. Dobra: 196/3 (196/6),
83 (83/2).**

Działki z ograniczonym sposobem
korzystania dla obowiązku budowy sieci
uzbrojenia terenu (w nawiasie numer działki
po podziale):

obręb Rzędziny, gm. Dobra: 89, 107, 63.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4
ww. ustawy, informuję się, że strony mogą
zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji
w Wydziale Architektury i Budownictwa
Starostwa Powiatowego w Policach, ul.
Tanowska 8 w Policach po uprzednim
uzgodnieniu telefonicznym (pokoń 223,
tel. 91 43 28 108).

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia
14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania
administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r.,
poz. 1691) zawiadomienie niniejsze uważa
się za dokonane po upływie 14 dni od dnia
publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34447666



Pani

Monice Żurawskiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Starosta Międzyrzecki
oraz pracownicy starostwa

www.nekrologi.wyborcza.pl/34447511

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że w dniu 7 sierpnia 2026 roku w Woli Mrokowskiej pod Warszawą
odeszła do Pana,
przeżywszy 90 lat, moja najukochańsza Matka



Urszula Maria Ciechanowska
z Sarnowskich

Niech spoczywa w pokoju.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w Kościele Parafialnym w Raciążu (województwo kujawsko-pomorskie)
w dniu 14 sierpnia (piątek) o godzinie 11.00,
po czym nastąpi wyprowadzenie do grobu
na miejscowy cmentarz parafialny.

Syn Jan Stanisław Ciechanowski z Żoną i Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34447488

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl



Wojewoda
Zachodniopomorski

AP-4.7820.354.2026.DO(3)

Szczecin, 11 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek z 17.06.2026 r. (uzupełniony 24.07.2026 r.) Pana Łukasza Szawaryńskiego występującego w imieniu Województwa Zachodniopomorskiego, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 106 na odcinku Stargard – Kicko polegająca na budowie drogi dla pieszych i rowerów”.

Działki objęte inwestycją przeznaczone w całości lub w części pod pas drogowy:

Powiat stargardzki, Gmina miasto Stargard, obręb: 0004 M. Stargard

dz. nr: 61/1, 60, 57/2, 56/1, 56/2, 38/1;

Powiat stargardzki, Gmina Stargard, obręb: 0005 Grabowo

dz. nr: 40/6, 40/9, 40/14, 40/33, 40/34, 41/1, 41/3, 41/4, 58/3, 58/5, 58/7, 58/8, 58/17, 59/2, 60/2, 60/3, 77/4, 83/4, 85/4, 144/1, 167/2, 169/3, 169/7, 196/3, 198/4, 198/5, 198/6, 199/1, 199/3, 199/4, 200, 201/1, 201/2, 201/6, 202/6, 202/9, 202/23, 203/1, 204/1, 204/8, 206, 210, 239, 248/1, 248/5, 248/6, 248/8, 251/2, 251/3, 251/5, 214/1;

Powiat stargardzki, Gmina Stargard, obręb: 0007 Klepino

dz. nr: 458;

Powiat stargardzki, Gmina Stargard, obręb: 0008 Kiczarowo

dz. nr: 260, 292;

Powiat stargardzki, Gmina Stargard, obręb: 0015 Małkocin

dz. nr: 233, 232/25, 232/33, 232/34, 233;

Powiat stargardzki, Gmina Stara Dąbrowa, obręb: 0004 Kicko

dz. nr: 78/7, 308/90, 308/108, 308/113, 308/114, 663/1, 663/2, 668/2, 668/12, 668/13, 307;

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu i/lub obowiązku budowy/przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych i/lub obowiązku budowy/przebudowy innych dróg publicznych i/lub obowiązku budowy/przebudowy zjazdów i/lub obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych i/lub obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych:

Powiat stargardzki, Gmina miasto Stargard, obręb: 0004 M. Stargard

dz. nr: 62/2, 61/2, 39;

Powiat stargardzki, Gmina Stargard, obręb: 0005 Grabowo

dz. nr: 216, 167/2, 220, 144/1, 83/4, 235/2, 233/1, 41/1;

Powiat stargardzki, Gmina Stargard, obręb: 0015 Małkocin

dz. nr: 232/33;

Powiat stargardzki, Gmina Stara Dąbrowa, obręb: 0004 Kicko

dz. nr: 663/2, 75, 16, 1/8, 308/69;

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych zażądań.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi prowadzonego postępowania, ewentualnie wniesienie uwag i wyjaśnień w sprawie może nastąpić w formie podania na piśmie, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od wtorku do czwartku, w godzinach od 8.00 do 12.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty.

Dane do kontaktu: (91) 43-03-476.

Szczecin/34447659



Gdańskie
Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 i 912) **Gdańskie Nieruchomości Samorządowy Zakład Budżetowy** informują, że na tablicach ogłoszeń: w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomosci.gda.pl, zostało wywieszone na okres 21 dni **zarządzenie Nr 1323/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 11 sierpnia 2026 roku** w sprawie użyczenia oraz zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego opis lokalu użytkowego przy ul. Kotwiczników 20 w Gdańsku przeznaczonego do oddania w użyczenie; **zarządzenie Nr 1322/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 11 sierpnia 2026 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolny prawnie i fizycznie lokal użytkowy, wchodzący w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska, przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym na czas oznaczony.

Gdańsk/34447646

WI-III.7821.1.14.2026.AZ.g
Gdańsk, 11 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie:

- art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz.U. z 2024 r. poz. 311),
- art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 sierpnia 2026 r. decyzją nr WI-III.7821.1.14.2026.AZ uchylił zaskarżoną decyzję Prezydenta Miasta Gdańska nr WUiA-IV.6740.40-7.2026.ASB.16147 z dnia 10.04.2026r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa ulicy Odysusa w Gdańsku”, wydaną dla Prezydenta Miasta Gdańska i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ I instancji.

Zgodnie z art. 11f ust. 4 w/w ustawy zawiadamiam, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27.

Termin wizyty trzeba wcześniej ustalić telefonicznie **pod nr tel. 58 30 77 529.**

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy prawo wniesienia sprzeciwu:

- do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku,
- w terminie 14 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny.

Sprzeciw do Sądu składa się za pośrednictwem:
Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34447668


Zarząd Województwa Łódzkiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego przy al. Piłsudskiego 8 w Łodzi, wywieszony jest wykaz nieruchomości stanowiącej własność Województwa Łódzkiego, położonej w Zgierzu przy ul. Parzęczewskiej 35 i ul. Parzęczewskiej 35/41.

Wskazana nieruchomość jest przeznaczona do oddania w nieodpłatne użytkowanie na czas nieoznaczony na rzecz Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Marii Skłodowskiej – Curie w Zgierzu.

Łódź/34447238



Znak: PPGN.6845.81.2026

Mikołajki 2026r.08.13

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ust. 1 i2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 365/36 położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki z przeznaczeniem na teren zielony oraz parking.

Powierzchnia dzierżawy – 140 m².

Olsztyn/34447204

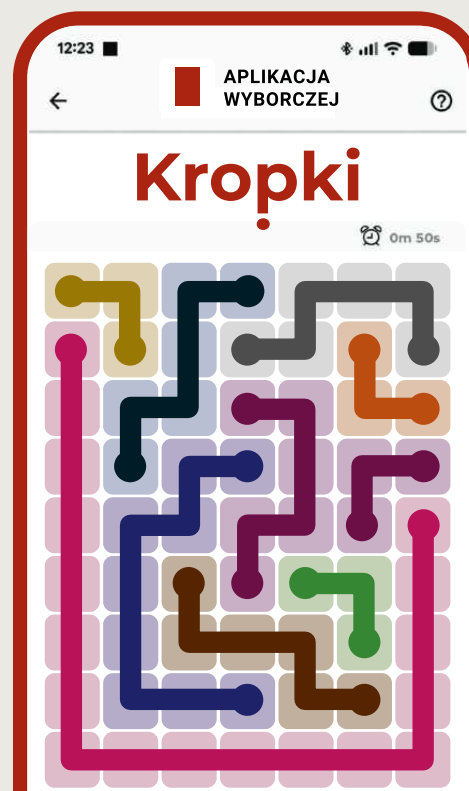
**Słowo
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki**

Szukaj w


 Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację


Połącz Kropki

Idealna gra na krótką przerwę

 Zeskanuj
QR kod i graj

 APLIKACJA
WYBORCZEJ

 W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

— **DAVID SZALAY:**
Czym jest dom dla laureata Bookera?
Co łączy go z Węgrami? A co z głównym
bohaterem jego monumentalnej powieści?

— **ROZMOWY Z MISTRZYNIAMI
I MISTRZAMI LITERATURY:**
Jeanette Winterson,
Rachel Kushner, Robertem Macfarlanem
i Robertem M. Wegnerem.

— **KSIĄŻKI NA LATO:**
„Odyseję” opowiadamy wciąż na nowo.


 Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

 Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Po biegu Skrzyszowskiej Polak od razu ruszył do jury

– Ta tysięczna gorzko smakuje – mówi Pia Skrzyszowska, wicemistrzyni Europy w biegu na 100 m przez płotki. Do złota w Birmingham Polce zabrakło jednej tysięcznej sekundy! – Dokładnie 1,1 cm. No szlag mnie trafi! Ale z dwóch kamer to widziałem. Prawie 10 minut było sprawdzane – komentuje dla Sport.pl Filip Moterski, szef polskich sędziów, który interweniował w sprawie Pii.

Łukasz Jachimiak

– Chciałabym to jeszcze raz zweryfikować – powiedziała Pia Skrzyszowska. I u reportera TVP oglądała zdjęcia z fotofiniszu.

– Nadine „wepchała się” ręką – analizowała Polka z uśmiechem. Ale zdecydowanie słodko-gorzki.

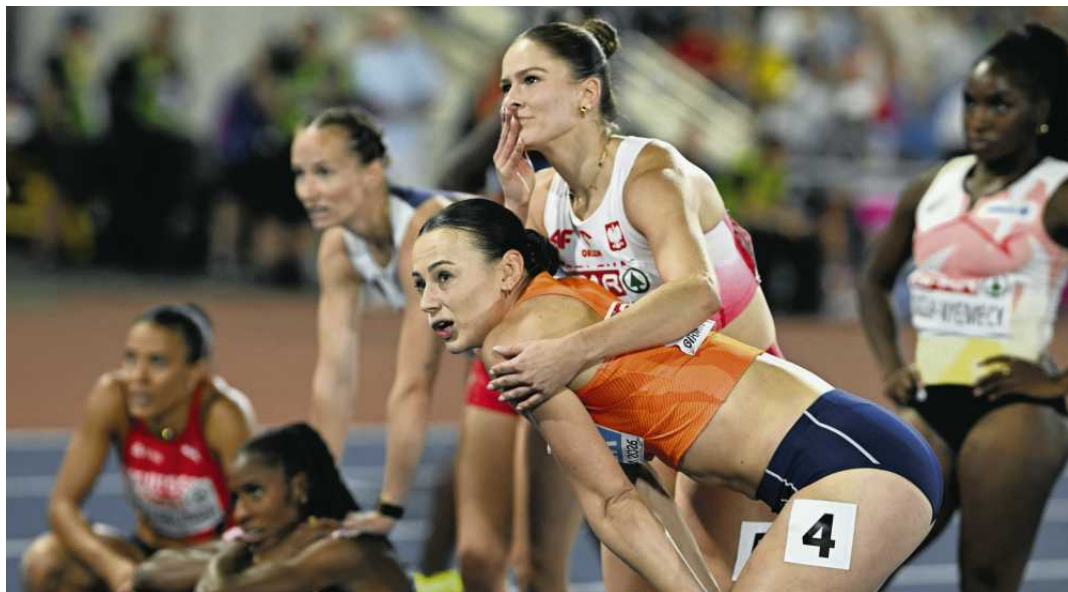
Holenderka Nadine Visser, dobra koleżanka Pii Skrzyszowskiej, w marcu w halowych mistrzostwach świata w Toruniu finiszowała z takim samym czasem jak Polka. Fotofinisz pokazał, że rywalka była lepsza o 0,005 s. I tak dla Holenderki był medal srebrny, a dla Polki brązowy. Skrzyszowska mówiła nam wtedy, że nie ma mowy o niedosyć. I fetowała medal wielkiej imprezy wywalczony przed własną publicznością. Teraz, w Birmingham, Pia prowadziła od startu do mety i wydawało się, że nie dała się złapać Holenderce. A jednak po długiej chwili oczekiwania na wyniki ogłoszono, że znów szybsza była Visser.

Stopklatki pokazały, że Visser linię mety przecięła ręką wyciągniętą w stylu leżącego Supermana. – Ta tysięczna gorzko smakuje. I na hali, i teraz przegrałam z Nadine tysięcznymi – mówiła Pia.

Europę już podbiła

Skrzyszowska otarła się o drugie w karierze mistrzostwo Europy. W 2022 roku była najlepsza w Monachium. W 2024 roku w Rzymie zdobyła brąz. – No to teraz mam komplet: złoto, brąz i srebro – trochę sama się pocieszała.

W Pii jest głód wygrywania. I jest w niej umiejętność „jedzenia małą łyżeczką”. 25-latką z Warszawy w Europie jest potęgą, a celuje w bycie nią też na światowej arenie. Rok temu pierwszy raz awansowała do finału mistrzostw świata na stadionie. W Tokio była piąta. Marzą jej się większe rzeczy – medale



• 11 sierpnia br., Stadion Alexander w Birmingham, Wlk. Brytania. Złota medalistka z Holandii Nadine Visser przekracza linię mety, wygrywając finał biegu na 100 m przez płotki kobiet, wyprzedzając srebrną medalistkę z Polski Pię Skrzyszowską oraz Marcię Sey z Wlk. Brytanii
FOT. REUTERS / DYLAN MARTINEZ

MŚ i przede wszystkim igrzysk olimpijskich. I patrząc, jak Pia się rozwija, można wierzyć, że do tych medali dobiegnie.

W Birmingham nie wygrała i wielka szkoda, bo bliżej triumfu już być się nie da. Ale pokonała m.in. aktualną mistrzynię świata Szwajcarkę Ditaji Kambundji.

W wieku 25 lat Pia Skrzyszowska ma już cztery medale ME (poza złotem, srebrem i brązem na płotkach jeszcze srebro w sztafecie 4x100 m) oraz dwa brązy halowych MŚ i brąz halowych ME.

„Nie mam limitu”

To dużo. Ale ona naprawdę chce dużo więcej. Gdy miała 18 lat, już mówiła o medalach igrzysk olimpijskich. – Gdybyś miała powiedzieć coś sobie za cztery lata, przed kolejnymi igrzyskami, to co by to było? – pytał ją portal Bieganie.pl w grudniu 2019 roku.

– Chciałabym powiedzieć: „Jedziesz po pierwszy, ale nie ostatni medal olimpijski” – odpowiadała.

A gdy dwa lata temu zdobyła swój pierwszy medal światowej imprezy – brąz halowych MŚ Glasgow 2024, w rozmowie ze

Sport.pl podkreślała, że nie ma limitów. Wtedy rozmawialiśmy nawet o rekordzie świata.

– Czujesz, że pierwszy światowy medal to może być dla ciebie przełom?

– Tak, w końcu byłam w finale i jestem trzecia na świecie, to brzmi dobrze. To jest sam top! Dużo znaczy. Nie jest łatwo to osiągnąć: mój trzeci seniorski medal, ale pierwszy na mistrzostwach świata. I mieć go, to fantastyczne uczucie! – odpowiadała Pia. I dodawała: – Nie widzę limitu. Nie mam go.

W taki sposób Skrzyszowska reagowała na opinię byłej rekordzistki świata Grażyny Rabsztyń. Nasza dawna gwiazda stwierdziła, że kiedy Pia znajdzie się w szczycie swoich możliwości, możliwe, że też zostanie rekordzistką świata.

Rabsztyń pobiła rekord świata w 1980 roku. Jej ówczesny wynik – 12,36 s – to wciąż rekord Polski. Rekord życiowy Pii to 12,37 z 2024 roku. Rekord świata należący do Nigeryjki Tobi Amusan wynosi aż 12,12 s. Poziom 100 metrów przez płotki pań jest kosmiczny, na wielkich imprezach w ostatnich latach to regularnie jedna z najmocniejszych konkurencji. Ale Pia chce kiedyś zostać największą gwiazdą, a nie tylko jedną z pierwszoplanowych aktorek.

Człowiek do zadań specjalnych

Wymowne, że teraz po srebrze ME Skrzyszowska od razu, na gorąco i sama z siebie zaczęła mówić, że chce więcej. I nawet nie tyle „plakała” nad złotem ME, które uciekło, ile mówiła o celach i marzeniach na mistrzostwa świata oraz igrzyska olimpijskie.

Wracając do srebra Pii i tej jednej tysięcznej sekundy, wiemy, że Filip Moterski od ra-

zu ruszył do jury zawodów. Szef polskich sędziów lekkoatletycznych już nie raz ani nie dwa potrafił wywalczyć dla naszych lekkoatletów to, co im się należało. Teraz poprosił o sprawdzenie zapisu z różnych kamer. Kiedyś – na MŚ 2023 – Moterski udowodnił, że Ewie Swobodzie wcale nie zabrakło jednej tysięcznej sekundy do finału. Po jego interwencji Ewa w tym finale pobiegła. Niestety, teraz zmiany decyzji sędziów nie było.

– Zabrakło dokładnie 1,1 cm. No szlag mnie trafi! Ale z dwóch kamer to widziałem. Prawie 10 minut było sprawdzane – przekazał nam Moterski.

W innych wtorkowych finałach piąte miejsca zajęli Paweł Fajdek (rzut młotem) i Dominik Kopeć (100 m). ●

SPORT.PL

■ Relacje ze śródownych startów Polaków na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy

■ Analiza meczu Igi Świątek z Eliną Switoliną w półfinale turnieju w Toronto

■ Rozmowa z Maciejem Krzymieniem, byłym wieloletnim analitykiem w drużynach Legii Warszawa i Rakowa Częstochowa

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **SPORT.PL**

Zapraszamy na **Sport.pl+**. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34445941

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34446288



PODARUJ MI 1,5% SWOJEGO PODATKU

Mam na imię Ewa. Jestem od dziecka prawie całkiem niewidoma niekorekcyjnie widzę na parę cm. Ponadto od 17 lat choruję na padaczkę z częstymi atakami, mam też skoliozę i inne wady kręgosłupa, a także nabyty brak odporności. Obecnie wykryto u mnie także nowotwór kości udowej. Mam podejrzaną zmianę o nowotworzenie na jajniku i mam karę Dilo. Mam także depresję lecz jest to tylko część moich chorób. W ostatnim czasie doszła również nawrotna odma opłucnowa po stronie prawej, którą muszę poddawać częstej kontroli RTG. Moje płuco już nigdy nie będzie całkowicie wydolne. Posiadam również orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym, wymagam stałej opieki ze względu na ograniczoną możliwość samodzielnej egzystencji. Cały czas jestem w procesie diagnostycznym i w leczeniu. Moje życie to ciągła hospitalizacja i przyjmowanie wielu leków. Choroby ograniczają moją zdolność do normalnego funkcjonowania. **POMÓŻ MI W WALCE O ZDROWIE I LEPSZE JUTRO**

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem **ANKLEWICZ, 11129 wspierasz mnie w codziennym funkcjonowaniu i walce z chorobami.**

Więcej o mnie na fb **PODARUJ EWIE ŻYCIE!** <https://www.facebook.com/profile.php?id=100064825068754>

Numer konta do wpłaty darowizny

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

KRS: 0000270809 CEL SZCZEGÓŁOWY: ANKLEWICZ, 11129

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

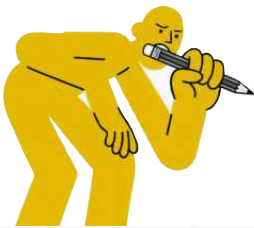
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

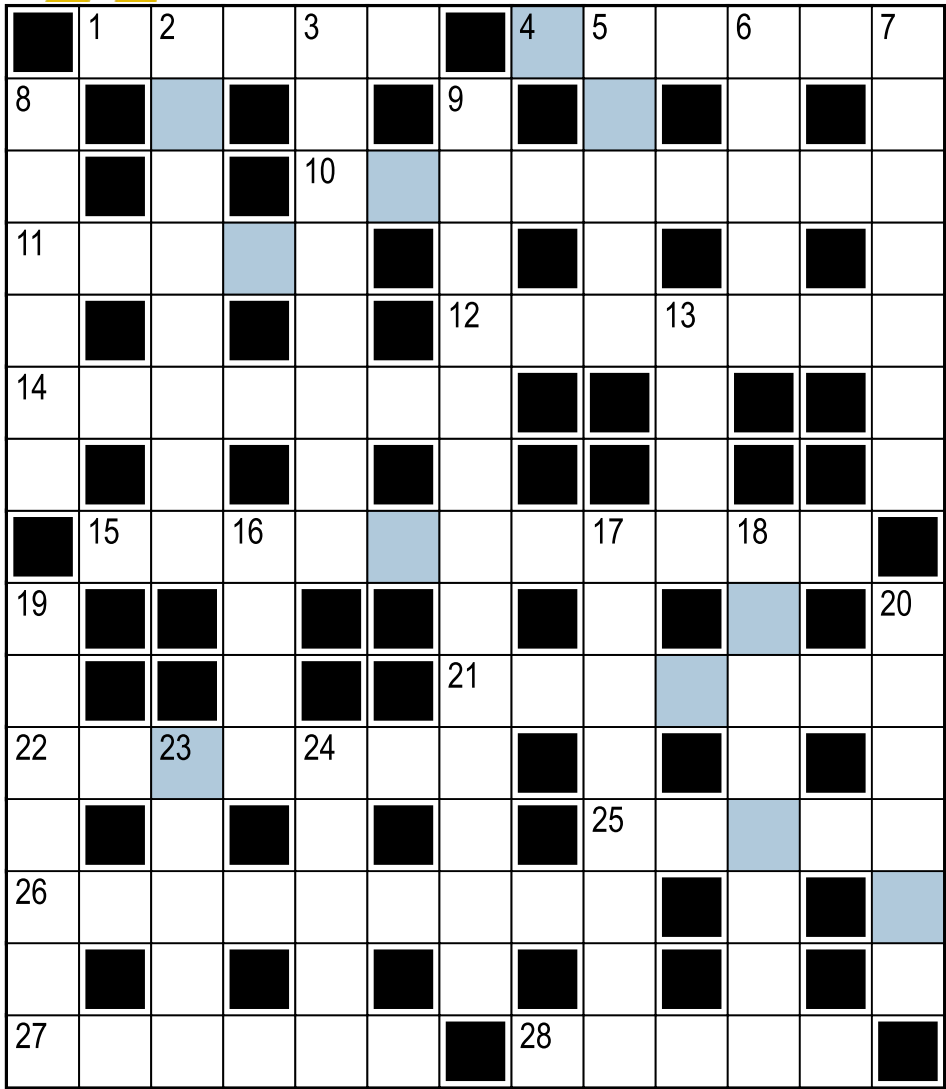
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





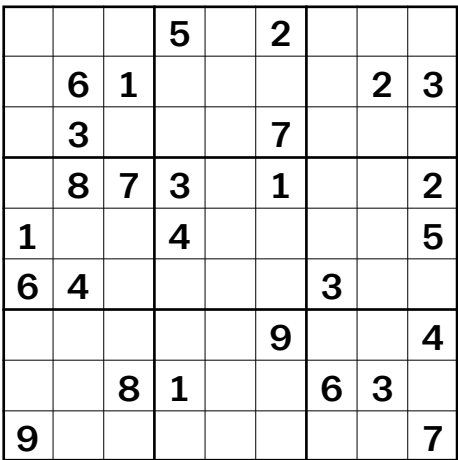
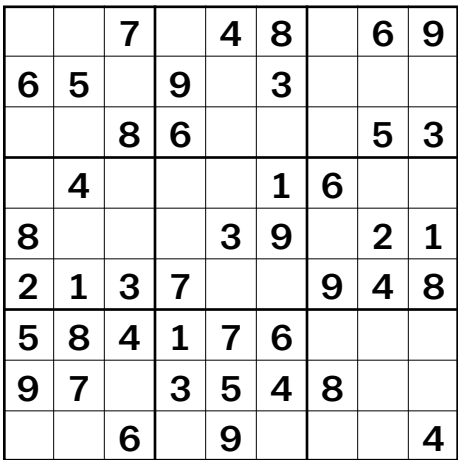
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 94 z 12.08:
Poziomo: 1) opsy 4) Świtez 10) mniemanie 11) Jasio 12) bukłaki 14) chuchro 15) Chodkiewicz 21) żurawie 22) Hoffman 25) nurek 26) krauliści 27) Łukasz 28) Hanks
Pionowo: 2) podstuch 3) samochód 5) wymyk 6) Tonga 7) żenice 8) Azjaci 9) niebosiężność 13) łaki 16) Olaf 17) Weronika 18) czwartek 19) wehikuł 20) Beskid 23) Frank 24) Miles
Hasło: Panny z Wilka.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) krótkie rozprawy literackie
4) na teściową – w tytule filmu z Jane Fondą i Jennifer Lopez
10) piosenka Budki Suflera („Nadciąga ..., ognistych meteorów deszcz”)
11) oberwanie chmury
12) nowy, żarliwy wyznawca religii lub jakiejś idei
14) fastfoodowe specjały na stacji benzynowej
15) cecha osoby życzliwej, otwartej
21) zarodek
22) bywa, że z politowaniem patrzy na teoretyka
25) w brydżu: odzywka zachęcająca partnera do zaliczowania gry premiowanej
26) skojarz: lipa, Jan, lokalizacja
27) błyszczące nitki zdobiące choinkę
28) film Andrzeja Wajdy

- Pionowo:**
2) propozycje, rady do ewentualnego wykorzystania
3) odmiana jabłek (z liter wyrazu „glonoad”)
5) „Uciekła mi przepióreczka w ...”
6) ciepłownicze lub rybne
7) precyzyjnie oszlifowany diament
8) łaszki
9) konkurencja lekkoatletyczna, którą uprawiał Władysław Komar
13) nastrojowe pieśni portugalskie (do odszukania w nazwie zespołu: System of a Down)
16) muzyka Gunsów, Stonesów, Floydów
17) Henryk Sienkiewicz lub Barack Obama
18) tworzą chór
19) szpieguje i donosi
20) „Pan ... szuka miliona”, dawny film o losach kasjera PZU
23) stawia służby na równe nogi
24) film Christophera Nolana (wyraz palindrom)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

P	A	L	C	I	J	A
E	N	C	Ś	M	C	A
C	Y	Z	Y	G	Y	K
Y	A	F	R	Ł	D	N
E	R	T	B	O	W	I
A	G	R	A	S	F	F
C	O	O	K	O	E	L
H	E	S	E	D	R	A
O	R	J	A	N	I	N

nepalczyzy rosjanin głos windykcja
choreograf dekabryści elf

Hasło z 12.08: frużelina

skojarzenia

Kosmos	Źródło	Sekret	Hokus-pokus
Czarna magia	Niespodzianka	Matka noc	Ujście
Galapagos	Spojler	Hasło	Abrakadabra
Meander	Chirszczynna	Kocia kotyska	Koryto

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 12.08:
Imiona męskie kończące się samogłoską A: Kosma, Bonawentura, Zawisza, Barnaba. **Główne bohaterki powieści "Dziewczęta z Nowolipiek":** Franka, Kwiryna, Amelka, Bronka. **Imiona czarodziejek ze świata wiedźmina:** Sabrina, Filippa, Francesca, Fringilla. **Po dopisaniu litery na początku będą nazwami państw:** Oliwia, Wanda, Ania, Irma

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słownko

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji



Zakreślanka

Skojarzenia